

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Naczelny Księgarni przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **9 gr. 20**

Rekopis w redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, niedziela 27 września 1931

Nr. 222

Katastrofalna powódź w Małopolsce

Kraków, 26. 9. (PAT). Po ostatnich deszczach stan wody na wszystkich dopływach karpaccich Wisły znacznie się podniósł. Rzeka Soła w Żywcu podniosła się do poziomu 185 cm. ponad poziom normalny. Dopływ Soły rzeka Nichulina w Rajczy zalała kilka domów. Powiatowy komitet powodziowy w Żywcu został wczoraj uruchomiony. Rzeka Skawa zalała gościniec między Makowem a Suchą a także i dolną część gminy Suchej oraz niżej położoną część Makowa. Zagrożone są mosty drewniane pod Jordanowem i Osiełcami, 2 mosty w Makowie i 2 w Suchej. Rzeka Skawa pod Wadowicami przybrała do 280 cm. ponad stan normalny i przybiera w dalszym ciągu. Most w Jaroszewicach zerwany. W Wadowicach uruchomiony został komitet powodziowy. Tor kolejowy Wadowice—Sucha w kilku miejscach zalany. W Zebrzydowicach 20 domów zostało zalanych. Komunikacja przerwana z powodu zerwania mostów. Ludność rozlokowana w najbliższym sąsiedztwie. Rzeka Raba i Mszanka w Mszanie Dolnej weszła. Stan wody przewyższa dotychczas notowany poziom. Droga do Lubomierza zalana. Most zagrożony. W Mysłowicach stan wody na Rabie wynosi 3,50 m. ponad poziom normalny. Od strony Mszany Dolnej splaya w wielkiej ilości drzewo. Komunikacja na drodze Kraków—Zakopane przerwana. Dunajec pod Nowym Sączem weszła powyżej stanu normalnego o 215 cm. Woda na Dunajcu w dalszym ciągu przybiera.

Bielsko, 26. 9. (PAT). Powódź na terenie Bielska przybiera rozmiary katastrofalne. Stan wody na Wiśle podniósł się w ciągu nocy bardzo gwałtownie, osiągając 6 mtr. 20 cm. ponad stan normalny. Wisła wystąpiła z brzegów na wielkich przestrzeniach, zalewając 80 zabudowań. Pod Strumykiem podmyty został wał ochronny nad naprawą którego pracuje straż pożarna. Rzeka Ilownica rozlała się na szerokość pół kilometra, zalewając odcinek drogi między gminami Zabrzeg i Ligota, co uniemożliwia wszelką komunikację na tym odcinku. Również wylała rzeka Jasieniczanka. Starosta bielski wysłał na miejsce dotknięte powodzią oddziały pionierów, które prowadzą akcję ratunkową.

Warszawa, 26. 9. (PAT). W związku z powodzią, która nawiedziła województwo krakowskie, Pan Prezydent Rzplitej Polskiej odwołał swój wyjazd do Krakowa na uroczystości, związane z trzecim ogólnopolskim zjazdem stowarzyszeń rezerwistów i byłych wojskowych. Pan Prezydent polecił przekazać na ręce pana wojewody krakowskiego na pomoc dla powodzian kwotę 5 tysięcy zł.

Katowice, 26. 9. (PAT). Według otrzymanych ostatnio wiadomości, powódź w powiecie bielskim przybiera rozmiary katastrofalne. Szeroki pas gmin jest poważnie zagrożonych. Starosta bielski zażądał pomocy technicznych oddziałów wojskowych, a nadto zwrócił się do DOK

V. o przesłanie pontonów. W powiecie pszczyńskim Wisła grozi przerwaniem wałów między gminą Wisła Wielka i Wisła Mała. Niebezpieczeństwo grozi również innym miejscowościom z uwagi na to, że woda na Wiśle stała przybiera. Do Zarzeczca wyjechał dr. Grażyński.

Tragiczny zgon Aleksandra hr. Skrzyńskiego

(o) Warszawa, 26. 9. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem między Krotoszynem a Ostrowem wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł b. premier i minister spraw zagranicznych Aleksander hr. Skrzyński.

Skrzyński jechał w towarzystwie attaché polskiego w Berlinie Morawskiego na polowanie.

Katastrofa wydarzyła się wskutek zderzenia samochodu z wozem.

Hr. Skrzyński, ciężko ranny, został przewieziony do Krotoszyna do szpitala, gdzie w kilka chwil po przewiezieniu zmarł.

Hr. Skrzyński dał się dobrze poznać społeczeństwu polskiemu, jako wytrawnego

polityka i zręcznego dyplomata. Wszyscy pamiętamy doskonale jego sukcesy na arenie polityki międzynarodowej, gdzie przez lat parę reprezentował Rzeczpospolitą jako jej stały delegat przy Radzie Ligi Narodów. Świetnie ułożony, doskonale władający kilkunastu językami, przytem nadzwyczajny mówca swym czarem osobistym jednał sobie ogólną sympatię.

Urodzony w r. 1882 po ukończeniu studiów w Wiedniu, poświęcił się karierze dyplomatycznej. W latach 1919—1922 był posłem Rzeczypospolitej w Bukareszcie. Tekę ministra spraw zagranicznych piastował dwukrotnie w roku 1923 i 1925. W roku 1925 był prezesem Rady Ministrów. Ze zgonem s. p. hr. Skrzyńskiego Polska straciła jednego ze swych najwybitniejszych polityków.

Krach funta ang. dla Polski nie groźny

Dalszy spadek funta angielskiego

(o) Warszawa, 26. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym stwierdzono, iż kryzys waluty angielskiej zastał Bank Polski całkowicie zabezpieczony przed wszelkimi konsekwencjami.

Obecnie Bank Polski nie zamierza przedsięwziąć żadnej akcji specjalnej. Z Berlina donoszą, iż na tamtejszej giełdzie zanotowano dalszy spadek funta angielskiego w stosunku do dolara.

Gwałtowne wstrząsy nawet na giełdzie paryskiej

Paryż, 26. 9. (PAT). Na giełdzie paryskiej dały się odczuć wczoraj gwałtowne wstrząsy, wywołane początkowo paniką, która zapanowała na rynku londyńskim, nie mówiąc już o funcie angielskim, który spadł do 87 franków, tj. prawie o 30% niżej parytetu. Liczne papiery nie mogły być notowane. Zaznaczył się również gwałtowny spadek obligacji koncernu Krügera and Toll, które przy otwarciu

giełdy notowane były po 220, wczoraj zaś 250. Ostateczne papiery te wycofane zostały z notowań, gdyż syndyk maklerów powziął decyzję, zabraniającą notowania poniżej 215 franków, czyli po kursie, po którym nie miały miejsca żadne oferty. Papiery te zostały sprowadzone przed kilku miesiącami na giełdę paryską po kursie około 1000 franków.

Podpisanie umów międzynarodowych w Gdyni

Wczoraj zakończyła się w Gdyni konferencja polsko-czechosłowacka w sprawach granicznych.

Podpisane zostały cztery umowy: statut graniczny, umowa o drodze Tymińskiej, umowa o ruchu turystycznym w okolicy Żegiestowa, oraz umowa o splawie na Popradzie i Dunajcu.

Ze strony czechoskiej podpisali umowę inż. Roubik, ze strony polskiej prof. Goetel.

Podpisanie umów międzynarodowych nastąpiło w Gdyni po raz pierwszy i jest wyrazem wzrastającego pod każdym względem zaufania miasta.

Posiedzenie Rady Ministrów

(o) Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano sprawy związane z sesją sejmową. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Rady Ministrów przed sesją Sejmu. Niektóre projekty ustaw mają być przekazane dzisiaj Sejmowi.

Nowe projekty ustaw w sprawie bezrobocia

(o) Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało 4 projekty ustaw, mających na celu złagodzenie bezrobocia. Najważniejsze z nich są dwie, z których jedna ogranicza pracę młodocianych, a druga reguluje sprawę pracy ponad normę.

Rozwój budownictwa w Gdyni

(o) Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.). Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy ciekawe dane statystyczne o rozwoju budownictwa w Gdyni. W przeciągu ostatnich 5 lat wybudowano w Gdyni 500 nowych gmachów. Największa ilość nowych gmachów przypada na r. 1928 (180). Obecnie znajduje się w budowie 36 nowych domów.

Hoover zaprasza premiera francuskiego do Stanów Zjedn.

Paryż, 26. 9. (PAT). Ambasador Stanów Zjedn. Edge wręczył oficjalne zaproszenie prezydenta Hoovera Lavalowi, dodając, iż prezydent Hoover przywiązuje wielkie znaczenie do wizyty, która pozwoli mu osobiście rozmówić się z Lavalem. Laval w liście do ambasadora Edge wyraził podziękowanie sekretarzowi stanu Stimsonowi, oświadczając, iż jest niezmiernie rad, że będzie mógł wkrótce odwiedzić Waszyngton i spotkać się osobiście z prezydentem Hooverem.

Zboże droższe, marka spada

Katastrofalne oblawy zbliżające się nowego krachu w Niemczech

Berlin, 26. 9. (PAT.). Nagła zwyżka cen na rynku zbożowym wywołała w szerokieh masach społeczeństwa niemieckiego wielkie zaniepokojenie.

Ceny pszenicy i żyta podniosły się w ciągu jednego dnia o 8 marek na tona. Przyczynę tego wzrostu przypisują uporczywym pogłoskom o mającej rzekomo nastąpić inflacji. — Prasa domaga się od rządu "energicznych kroków przeciwko szerzeniu wersji o inflacji przez spekulantów giełdowych celem wykorzystania sytuacji. Dzienniki żądają od władz, ażeby winnych podniesienia cen pociągnąć do odpowiedzialności, wskazując na dotychczasową bierność rządu wobec propagandy inflacji. Kurs marki niemieckiej w Amsterdamie spadł wczoraj z 56,75 na 55,75 wobec parytetu 58,85.

Japończycy wycofują swe wojska z Mandżurji

(e) Genewa, 26. 9. (tel. wł.) W odpowiedzi na apel Ligi Narodów w sprawie zatargu zbrojnego w Mandżurji, rząd japoński obiecał wycofać swe wojska z Mandżurji i wstrzymać działania wojenne. W związku z tem rząd japoński nie uważa za wskazane wysyłania komisji Ligi Narodów do Mandżurji.

Moskwa, 26. 9. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie obsadziły wszystkie linie kolejowe południowej Mandżurji i obecnie uciekają się w tych okolicach. Japończycy

wysłał większe oddziały wojska na pogranicze Mongolji wewnętrznej.

Objęcie Mandżurji przez wojska japońskie stawia w dwuznacznej sytuacji emigrację rosyjską i jej organizację wojskową. Ataman Siemionow przybył do Mukden, aby omówić z władzami sprawę dalszego istnienia tych organizacji.

Moskwa, 26. 9. (PAT). Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomości podanej przez prasę zagraniczną, jakoby rząd sowiecki czynił przygotowania do wysłania na granicę mandżurską 10 batalionów piechoty, eskadry lotników ze 100 aparatami oraz znaczne oddziały kawalerji i tanków.

Genewa, 26. 9. (PAT). Nota japońska, przesłana do Ligi Narodów komunikuje m. in., iż Japonia dąży usilnie do szybkiego pokojowego uregulowania konfliktu japońsko-chińskiego w drodze rokowań między obu krajami. Japonia ściągnęła większość swych wojsk do strefy kolejowej.

Pozostałe w Mandżurji wojska są skoncentrowane m. in. w Mukdenie i Kirinie ze względów ostrożnościowych, czego nie należy uważać za okupację wojskową. O ile sytuacja poprawi się, Japonia, która w tym względzie domaga się od Ligi Narodów zaufania, zacznie stopniowo wycofywać wojska ze strefy kolejowej.

Obóz państwowy w walce o lepsze jutro Polski

Od kilku już lat z żywiołowym rozmachem, z siłą opartą na ideowej strukturze programu państwowego, montuje się i rośnie z roku na rok organizacja tych uświadomionych, jednym duchem i jedną myślą owianych szerokich rzesz obywatelstwa, złączonego w jeden **OBÓZ PAŃSTWOWY** ideologią, której Wodzem i Twórcą jest Budowniczy i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Obóz Państwowy powstawał jako zdecydowana reakcja społeczeństwa na rozpanoszone partyjnictwo, na oddawanie przez skłócone partie losów państwa na bujne flukty partyjnych przetargów, kłótni, tego całego systemu rządów przedmajowych, gdzie dobro Rzeczypospolitej zeszło na szary koniec wewnętrznych rozterek warcholstwa i prywaty partyjnej.

Wstrząsy wewnętrzne w kraju, ustawiczne strajki, wzrost radykalizmu wsi i miast, zdziczenie politycz-

ne, które znalazło swój wyraz aż w pamiętnej masakrze ułanów polskich przez socjalistów na ulicach Krakowa, a równocześnie bliska katastrofy sytuacja gospodarcza i finansowa Polski — oto był smutny bilans rządów sejmokracji, opalonej przez garstkę ambitnych, skłóconych w walce o władzę, liderów stronnictw i grup, partii i koterji.

Zdrowe szeregi społeczeństwa, masy obywatelstwa, które dojrzały już w zrozumieniu obłudy i fałszu, jakimi posługiwały się poszczególne partie, przeliczujące się w obietnicach i pięknych hasłach, po przewrocie majowym stanęły solidarnie pod sztandarem Obozu Państwowego, rozumiejąc, że Polska skłócona, Polska jak folwark rozparcelowana pomiędzy kłótnie partie, znów dojdzie do stanu tej słabości i rozbitcia, o którym mówi historia przedrozbiorowa, iż Rzeczpospolita „nierządem stała“...

Masowa reakcja przeciw partyjnictwu stworzyła Obóz Państwowy

Chęć solidarnej współpracy dla dobra państwa, zrozumienie wspólnego interesu obywatelskiego w pracy dla dobra Rzeczypospolitej, pozwoliło stanąć w jednym szeregu chłopu ze wsi i ziemianinowi o mitrze książeccy, robotnikowi i właścicielowi fabryki, rzemieślnikowi i kupcowi obok konsumenta, inteligencji pracującej, obok wszystkich innych warstw i stanów, w jednym, bratnim szeregu na wszystkich odcinkach pracy państwowej.

Programom i hasłom partyjnym — przeciwstawił Obóz Państwowy swą własną, nową ideologię

WSZYSTKO DLA PAŃSTWA — DO BRO PAŃSTWA NAJWYŻSZYM PRAWEM.

W miejsce szumnych hasel i obietnic, miast licytacji w złotych górach dla swych partyjnych stronników, **OBÓZ PAŃSTWOWY** skupił się w realnej pracy na wszystkich polach pracy państwowej, niczego z góry nie obiecując, niczem zwolenników nie kaptując, a wzywając ich jeno do wspólnego wysiłku i zbiorowego trudu w rzetelnej pracy państwowej.

„Obozem milczków“ nazwano nasz Obóz pogardliwie, i wciąż dopominano

Po pięciu latach pracy dla Państwa

Gdy rok temu przygotowywano się do walnego plebiscytu, który miał orzec co społeczeństwo w swej zbiorowej masie myśli o dotychczasowym dorobku Obozu Państwowego, cóż głosiła zjednoczona opozycja partyjna?

Zapowiadała załamanie się i klęskę ostateczną Obozu Marszałka.

Wybory listopadowe okazały jasno i dobitnie, że ogół społeczeństwa zrozumiał intencje wodzów Obozu Państwowego. Wbrew wszelkiemu spodziewaniu, na hasło dane, na listę, na której czelę stanął jako Wódz i Budowniczy Państwa Józef Piłsudski

OLBRZYMA WIĘKSZOŚĆ NARODU OPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA OBOZEM PAŃSTWOWYM

stwarzając tą drogą w obu Ciałach Ustawodawczych, w Sejmie i Senacie stała większość parlamentarna, jako votum zaufania milionów wyborców — obywateli dla swych posłów i senatorów, reprezentujących Obóz Państwowy i jego pracę.

Cały naród zrozumiał tę wielką różnicę, jaka okazała się po kilku latach wytężonych wysiłków ludzi tego Obozu w Rządzie i na wszystkich odcinkach pracy państwowej, że w miejsce niezdrowia i słabych wyników pracy partyjników, w miejsce ustawicznych walk o władzę i rządu, co zmieniały się co kilka miesięcy, jeśli nie tygodni,

nastąpił okres realnej, celowej, wyczerpanej i ciężkiej pracy

Ustabilizowały się rządy, ustabilizowała się waluta polska, równowaga budżet-

owa chroniona była i jest ustawicznie z całą przecznością, aktywny bilans handlowy zabezpiecza kraj przed wyciekaniem pieniądza na zewnątrz i osłabieniem podstaw kruszcowych polskiego złotego.

I gdy przyszły chwile ciężkie, okres międzynarodowego przesilenia o napięciu kataklizmu finansowego całego świata kapitalistycznego, wtedy dopiero okazało się, że

Stanął około siebie wszystkie warstwy i wszystkie stany, by polskiej rzeczywistości stworzyć rzeczywiste podstawy mocarstwowego rozwoju. Na terenie gospodarczym, finansowym, w organizacji armji, w przygotowaniu obywatelskim pogotowia obronnego, w ożywieniu wszystkich twórczych dziedzin życia państwowego, Obóz Państwowy przykładał od lat przeszło pięciu swe dłoń, starając się przez dobrać ludzi, przez wysunięcie na front elity mózgów i ludzi pracy konstruktywnej, oprócz sprawy państwowej na niewzruszalnych podstawach mocy i siły wewnętrznej.

Entuzjastyczny głos francuski o Marszałku Piłsudskim

W miesięczniku „La Nouvelle Revue Critique“ ukazał się artykuł pióra Jana Topassa p. t. „Piłsudski odmalowany przez samego siebie“. Jest to obszerne sprawozdanie o książce Marszałka „Moje pierwsze boje“.

Jan Topass pisze m. in.: „Czerpiemy rzeczy szczególnie interesujące, niezwykle różniące się od tego, co dały nam dotychczas podobne utwory. Jest to niezawodnie wybitna książka. Wypadki nadzwyczajne i przedsięwzięcia ryzykowne w niej opisane posiadają przesłaniczny i dawno zapomniany charakter epopei, w której pogoda łączy się z wesolą i w której śmierć nie występuje z sardonijnym swym uśmiechem. Wspomnienia te są w wysokim stopniu cenne pod względem psychologicznym, gdyż autor czyni nas świadkami wewnętrznych swych rozmów z samym sobą. Przed oczami naszymi wyrasta jego dusza wodza, rozwija się wpływ, którym z coraz to większą stanowczością, coraz to potężniej-

STERNICY NAWY PAŃSTWOWEJ NA TE BURZE BYLI PRYGOTOWANI I KRAJ USTRZEGLI PRZED LOSEM INNYCH MOCARSTW I NARODÓW.

Dziś i jutro (26 i 27 bm.) odbywać się będzie Organizacyjne Zebranie Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. Pomorskiej Grupy Regionalnej w murach Torunia.

Zjadą delegaci wszystkich miast, powiatów, okręgów i radziec będą nad obecną sytuacją w kraju i na Pomorzu, oraz nad programem dalszej działalności na tutejszym, pomorskim terenie.

Wielkie zadania i ciężką pracę, pełną odpowiedzialności ma przed sobą Rada Wojewódzka Obozu Państwowego na naszej ziemi.

Dużo ciężkich trosk chmurami obsiadło czoło każdego obywatela.

Nie jesteśmy wszak błogosławioną wyspą, której nie dotknął ostry podmuch światowego huraganu kryzysu i przesilenia.

Jesteśmy jednym z tych młodych organizmów państwowych, co jak młode drzewo łatwiej znosi podmuchy wichru, chyba że go burza wyrwie z korzeniem.

Sytuacja Pomorza jest bardzo ciężka, wiemy o tem wszyscy, ale nie rozpaczliwa. Oczywiście najłatwiej jest bawić się w opozycję, i z założonymi rękoma czekać wśród zjadliwych uwag krytycznych, aż inni coś na te ciężkie czasy pomogą.

ALE OBÓZ PAŃSTWOWY STAJE DO WALKI O BYT CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA I WZYWA DO HARTU I WYTRZYMAŁOŚCI!

Jesteśmy na froncie wielkiej, ogólnej walki gospodarczej. Widzimy, jak w tych zapasach chwieją się wielkie Imperja, łamią mocarstwa, panika ogarnia ludzi słabych i trwożnych.

Ale w Polsce jest przedziwny — mówiąc w porównaniu do innych państw — spokój. Społeczeństwo ma już hart wyrobiony i ma widoczną wiarę do swych Wodzów i do swego rządu, gdyż ogromnie karnie, spokojnie i czujnie broni swych dóbr, nie ulegając przesadnym nastrojom i plotkom nałogowych pesymistów.

W tę niezwykle trudną chwilę, Rada Wojewódzka BBWR. Pomorskiej Grupy ma powziąć daleko sięgające decyzje, co do obrony tej Ziemi przed niebezpieczeństwami jej groźącymi.

Problemy aktualne narzucają się tu wsząd, z każdej dziedziny życia państwowego. Na front zagadnień tutejszych wysuwa się

BEZROBOCIE I INTENSYWNA POMOCA DLA JEGO OFIAR.

Wiemy już o tem wszyscy, że tu nie starczą już półśrodki, tu całe społeczeń-

stwo musi w myśl zasad Chrystusowych stanąć z pomocą i ulgą dla swych bliźnich, dotkniętych tą katastrofą obejmującą w Europie miliony ludzi, a na naszym terenie dziesiątki tysięcy.

Jedną z bolączek naszego terenu jest **NADER CIĘŻKA SYTUACJA POŚRÓD POMORSKIEGO OSADNICTWA**, które przeżywa w związku z ogólną sytuacją kryzysową, swe ciężkie chwile. Znalezienie środków pomocy dla osadników, nasuwa się w tej chwili, jako paląca konieczność.

Sprawa osadnicza jest jednym z odcinków ogólnego

programu gospodarczego Pomorza

i zadaniem władz naczelnych BBWR, będzie znaleźć środki realizacji przynajmniej najważniejszych odcinków tego programu gospodarczego, który opracowywany w szczegółach, czeka swej realizacji.

Niewątpliwie dalszą troską dziś rozpoczynających się obrad w sekcjach, będzie też omówienie

zasad t. zw. małej ustawy samorządowej, która w całym społeczeństwie obudziła wielkie zainteresowanie. Z tem zagadnieniem łączy się też bardzo doniosły problem gospodarki budżetowej miast i powiatowych komórek samorządowych.

Ogólna redukcja budżetu państwowego, zaciśnięcie pasa na terenie wszystkich dziedzin życia naszego kraju, amusa też do przeprowadzenia skrupulatnych oszczędności w samorządzie pomorskim, by gospodarzyć w ramach osiągniętych wpływów, i do nich dostosować rozchody budżetowe.

Osobną troskę tworzyć będzie konieczność przyjęcia z natychmiastową pomocą całego społeczeństwa tym powiatom północnym Kaszub, które w tym roku dotknięte zostały wielką klęską neurodzaju, i przeżywać będą kryzys gospodarczy w stopniu bardziej jeszcze trudnym do zniesienia, niż inne części Polski.

Problemów i trosk takich, wymienić można sporo, będą one niewątpliwie tematem długich dyskusji i opracowania planu dalszej pracy Rady Wojewódzkiej.

Z WIARĄ I OTUCHĄ W LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ OBÓZ PAŃSTWOWY IDZIE DO DALSZEJ PRACY.

W trudzie i znoju wykuwa się lepsza dola każdego narodu. Byłoby najwyższym błędem w porze tych wielkich zapasów narodów o ich przyszły byt, by społeczeństwo podawało ucha trwożnym panikarzom i defetystom, którzy jak dezertery z pola walki sięgają tylko słabość i niewiarę we własne siły narodu, i zakładają ręce w trwożnym oczekiwaniu, co jutro przyniesie.

Obóz Państwowy staje z otwartą przybitką do walki o lepsze Jutro naszego kraju, z wiarą, że silna wola i wiara jest już połową zwycięstwa.

Ten wspaniały sukces, że wśród ogólnego popłochu i zniechęcenia walutowych w szeregu bardzo bogatych państw, złoty Polski utrzymuje się w szeregu niewzruszonych, jest tym symbolem twórczej, owocnej pracy dla państwa, jaką może się poszczycić rząd, oparty o zaufanie milionów rzesz naszego Obozu.

Mimo zwalczania naszego Obozu na Pomorzu ze strony skoalizowanej opozycji, mimo różnych systemów i metod, jakimi usiłowano tu u nas na Pomorzu zwalczać ideologię Obozu Państwowego, zastępy naszych przyjaciół i zwolenników rosła z miesiąca na miesiąc. Realna praca, acz dokonywana bez fanfar reklamy, i krzykliwych szyldów, najlepiej przemawia do przekonania mas, które rozczarowały się już ostatecznie do małych kapliczek partyjnych, gdzie każda klika swego świętego chwali.

Wielkie hasło: **PRACA DLA PAŃSTWA** znachodzi olbrzymi odzew w całym kraju. Ideologia jego umacnia się wszędzie i rozwija, jak i tu u nas na Pomorzu.

W zwartym szeregu, z wiarą i otuchą idziemy naprzód!

Dr. B.

Dusza wodza

Entuzjastyczny głos francuski o Marszałku Piłsudskim

W miesięczniku „La Nouvelle Revue Critique“ ukazał się artykuł pióra Jana Topassa p. t. „Piłsudski odmalowany przez samego siebie“. Jest to obszerne sprawozdanie o książce Marszałka „Moje pierwsze boje“.

Jan Topass pisze m. in.: „Czerpiemy rzeczy szczególnie interesujące, niezwykle różniące się od tego, co dały nam dotychczas podobne utwory. Jest to niezawodnie wybitna książka. Wypadki nadzwyczajne i przedsięwzięcia ryzykowne w niej opisane posiadają przesłaniczny i dawno zapomniany charakter epopei, w której pogoda łączy się z wesolą i w której śmierć nie występuje z sardonijnym swym uśmiechem. Wspomnienia te są w wysokim stopniu cenne pod względem psychologicznym, gdyż autor czyni nas świadkami wewnętrznych swych rozmów z samym sobą. Przed oczami naszymi wyrasta jego dusza wodza, rozwija się wpływ, którym z coraz to większą stanowczością, coraz to potężniej-

szą siłą magiczną owłada dusze innych. Piłsudski umie i lubi obracać się wśród niebezpieczeństw. Miłuje on wojnę, chociaż nie należy do rzędu osób, które szukają w niej korzyści i sławy.

Umie on glaskać i oswajać śmierć, a jednak Bogu jednemu wiadomo, jak czułym jest dla — swych chłopców. Jak mało surowym dla ludności, wśród której odhwyają się działania wojenne. Jak w głębi duszy mało chowa nienawiści dla przeciwnika. Panuje on nad sobą ponad zwykłą miarę. Cóż więc dziwnego, pisze w zakończeniu autor artykułu, że Piłsudski doszedł do tego prestiżu, jaki posiada w oczach narodów, do tej władzy niezachwianej, którą posiada nad swymi podwładnymi. Wogóle wspomnienia te malują nam Piłsudskiego w tak żywych barwach, że staje on przed nami jako postać realna, jako niezawodnie najpiękniejszy i najpotężniejszy posąg przedstawiciela odbudowanej Polski.

Sejm wobec poważnych zadań i wielkiej odpowiedzialności

Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm i Senat na sesję zwyczajną z dniem 1 października. Za parę dni zatem, po paromiesięcznych wakacjach, powracają Izby na arenę aktywnej polityki, — zetkną się z rzeczywistością przyzwanego momentu dziejowego i skonfrontują z nią działalność rządu, by ją zatwierdzić, wzbogacić lub skorygować.

Panowie posłowie i ich parlamentarne kluby stoją wobec konieczności zastanowienia się, z czym i do czego przybędą na teatrum parlamentarne. Jeśli bo we wszystkich rodzajach pracy ludzkiej wiadomo, gdzie się poco przychodzi, — a więc do kościoła na modły, do szkoły po naukę, do przyjaciela na stanowisku po protekcję, a do restauracji na spożycie, — to jakże dalecy jesteśmy od tej prostej i koniecznej specyfikacji przeznaczenia naszego sejmku, — oczywiście nie w przepisach konstytucji, lecz w praktyce endo-piastoczekawistycznych ekip wybrańców trzech małych „n”, czyli niewiadomszczyzny, niedziałkowszczyzny i neuwertczyzny, a co zatem — obłędu o podkładzie zbrodnicy, doktrynerstwa i poprostu wszelakiego świństwa i plugawstwa, zawierzonego jeszcze po moskalach i austriakach w duszy polskiej.

Trzeba zaiste — nawet dzisiaj, gdy grupy te sprowadzone zostały w ostatnich wyborach do roli rozbitej mniejszości wobec jednolitej większości, — trzeba nawet dzisiaj ogromnych wysiłków i nieustannej czujności ze strony marszałka Świątlickiego i rządu, by sali sejmowej nie był przywracany, tak jej właściwy przed kilku laty, charakter czarnej giełdy namiętności, egoizmów i najbrutalniejszych interesów, — by troska publiczna i praca państwowa nie były już nazbyt obrażane i poniżane.

Zanim apel do sumienia obywatelskiego przygłuszy bez reszty instynkt egoistycznych pożądań partji i ich delegatów na ławach poselskich, uplynie zapewne wiele jeszcze czasu. Procesy uszlachetniania instynktów ludzkich, rekonstruowania duchowości człowieka, — nie są ani łatwe ani szybkie. Ciężkie, paroletnie zmagania się Marszałka Piłsudskiego z duszą Sejmów nie pozostawiają pod tym względem najmniejszych wątpliwości.

Czynnikami przyspieszającym winna się stać szczególna wymowa i doniosłość przyzwanego momentu dziejowego. Jakkolwiek się go oceniano, w jakichkolwiek barwach widzi ktoś przygotowaną przezeń dla ludzkości przyszłość, — jedno jest pewne, a mianowicie, iż apeluje on do najgłębszych pokładów rozważań i do najszerzej pojmowanych instynktów samoobrony, pożywiających się u źródeł rozumu.

Wobec potężnych, podstawowych i rozstrzygających zagadek: — czy ludzkość naszej cywilizacji zdoła uniknąć wstrząsów, wywracających porządek społeczny i gospodarczy na czecz wielkiego nieznanego? — a w węższej skali: czy naród nasz znajdzie dość sił dla oparcia się szamoczącej go zewsząd zawierusze kryzysu? — nie staje zupełnie miejsca na swary domowe, porachunki polityczne, demonstracje urażonych ambicji i wszelkich małości, zdolne — conajwyżej — wywierać destrukcyjny wpływ na organizację harmonji zbiorowego wysiłku narodu, — jedynie racjonalnej podsta wy wobec rzeczywistości.

Sesja sejmowa rozpoczyna się w atmosferze szczególnej powagi i dla prac niezmiernie ważnych a pilnych.

Nie ulega wątpliwości, iż zagadnieniem naczelnym polityki państwowej jest obecnie walka z bezrobociem, — jest zatem poszukiwanie i wprowadzenie w życie środków, wiodących do zmniejszenia rozmiarów tej klęski społecznej. Obok środków, leżących w zakresie kompetencji władz wykonawczych, zachodzi potrzeba stworzenia środków ustawowych, a ta właśnie część zadania należy do Sejmu. Rząd niewątpliwie przedstawi Izbowi szereg projektów ustaw z tej dziedziny konieczności państwowych, jak projekt ustawy o czasie pracy, o pracy młodocianych i t. p.

Polityka oszczędnościowa rządu również — wyczerpawszy pozostające, w jego możliwościach leżące środki, — sięga zagadnień strukturalnych, opartych o ustawodawstwo. Zachodzi zatem i w tej dziedzinie pilna potrzeba korektur. Sejm musi wyjść na spotkanie rządu, w jego pracy nad zachowaniem równowagi budżetu.

Podjęcie do tego samego zagadnienia z odwrótej strony, — podniesienia dochodowej części budżetu — prowadzi przez skomplikowany problem podatkowy. Rząd sądzi, iż konieczne jest podniesienie podatku od dochodu, od wina, piwa i innych luksusów. Odpowie-

dnie projekty ustaw znajdują się zapewne na porządku już pierwszych posiedzeń Sejmu.

Sytuacja nie pozostawia naszym Izbowi czasu na bezczynność. Jeśli zdobędą się one szcze-

rze na dobrą wolę stanięcia na wysokości swego powołania i odpowiedzialności — zapewne zdołają oddać usługę krajowi i jego obywatelom.

Habdank.

Exposé premiera Prystora

oczekiwane jest na pierwszym posiedzeniu Sejmu

Wobec ogłoszenia dekretu p. Prezydenta o zwołaniu zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu i Senatu, życie polityczne doznało pewnego ożywienia. Kultury Sejmu zapelnily się posłami przebywającymi stale lub chwilowo w Warszawie, którzy rozprawiają na temat rozpoczynającego się sezonu politycznego prac parlamentu. Dotychczas mimo wyznaczenia pierwszego posiedzenia Sejmu na dzień 1 października nie jest jeszcze ustalony porządek obrad pierwszego posiedzenia.

Nie jest wykluczone, że na tem posiedzeniu p. premier Prystor wygłosi exposé,

gdyż — jak wiadomo — rząd premiera Prystora po raz pierwszy staje przed Sejmem. Wszystkie ministerstwa w szybkim tempie przygotowują materiały do exposé p. premiera. Rząd opracował dotychczas 108 projektów ustaw, które najprawdopodobniej już w dniu jutrzejszym zostaną wniesione do Sejmu.

W kołach politycznych w dalszym ciągu krąży pogłoski, że nie jest wykluczone, iż rząd zażąda od Sejmu pełnomocnictw dla przeprowadzenia pewnych ustaw skarbowych w drodze dekretu.

Z teki karykaturzysty



NA DALEKIM WSCHODZIE

Japończyk: Co? Ten łajdak jest jeszcze taki bezczelny, że pokazuje mi język...!

Genjalny chirurg Filip Snowden entuzjasta wolnego handlu

Pewna dziennikarka wiedeńska kreśli na łamach „N. Wiener Journal” niezmiernie zajmujące wspomnienia o Snowdenie, którego nazywa „genjalnym chirurgiem”, wazącym się napozór niemiłosiernie na straszliwe cięcia mające wszystkich uzdrowić.

— Dwa razy miałam radość i zaszczyt być gościem Filipa i Ethel Snowdenów. Po raz pierwszy było to w roku 1924 w kilka miesięcy po dojściu Labour Party do władzy. Snowdenowie mieszkali wówczas w małym prywatnym swem mieszkanku, zostawwszy należny im pałac przy Downing Street choremu ministrowi koledze, w ciasnych pokojkach dzieliłam ich życie niemal z godziny na godzinę i nie mogło ująć mej uwadze, że Filip Snowden aczkolwiek chory nie miał nawet w nocy spokoju. Najczęściej powracał z ministerjum lub parlamentu dopiero koło 3 nad ranem. Ethel oczekiwała go i często zaczynały się wówczas konferencje, dyktowanie, słowem praca aż do świta.

Pewnego dnia Ethel przyszła do mego pokoju — Filip jest dziś wolny w południe — rzekła mi. Pragnę, abymy z nim razem zjadły śniadanie na terasie parlamentu.

Właśnie nadszedł z sali posiedzeń. Wy smukła postać robi młodzieńcze wrażenie, blada wygolona twarz ma wyraz szlachetny i delikatny. Dziwnie pociąga blyszczące wejście i uśmiech, który uczynił fotografie Snowdena najpopularniejszymi w Anglii.

— Tu — objaśnia — jest moja pracownia. Mam do rozporządzenia jeszcze małą salę, która należy do pereł tego gmachu. Są tam najrzadsze okazy antycznych mebli. Niedawno odwiedziła mnie królowa, aby to, umeblowanie obejrzeć.



Filip Snowden.

Przechodzimy obok szeregu pokoi do posiania i saloników ozdobionych kwiatami, idąc do sal jadalnych. Szerokie drzwi otwarte są na terasę na Tamizę, każdy stolik ubrany tulipanami.

Cieszę się, że przez parę minut mogę z panem porozmawiać — odzywam się do Snowdena.

— Tak, nasza praca jest ciężka. Posiedzenia trwają od jedenastej rano wie czorem przeciągną się do północy.

— Będziemy zadowoleni i nagrodzeni

Kawa Meinla

stale świeżo palona 1207

Bydgoszcz, Gdańska 13

Groźba powodzi na Śląsku

Skutkiem długotrwałych deszczów podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle. W ciągu dziesięciu dni w powiecie cieszyńskim poziom wody podniósł się o 70 cm., tak, że woda zalała na przestrzeni 500 metrów drogę powiatową między Osobami a Wislicą. W powiecie bielskim woda podniosła się o 2,60 mtr. i stan jej wynosi obecnie 4 m. 60 cm. W wypadku podniesienia się poziomu wody na Wiśle o dalsze pół metra zagraża niebezpieczeństwo powodzi.

W powiecie bielskim wystąpiła z brzegów rzeczka Wilownica, zalewając trzy zabudowania w Ligocie, oraz pola i łąki.

Prace przy budowie kolei Płock—Sierpc

Podjęte w roku bieżącym roboty przy budowie torowiska linii kolei normalnotorowej Płock—Sierpc dały zatrudnienie 600 bezrobotnym z okolicznych miejscowości.

Budowa torowiska została rozpoczęta w 1919 roku przez zarząd polskich kolei i została wykonana w 60%. Jednak wskutek wojny bolszewickiej prace musiały być przerwane i zostały wznowione dopiero w roku bieżącym.

Całkowite wykończenie torowiska kolei Płock — Sierpc jest uzależnione od wysokości kredytów udzielonych na ten cel właściwej dyrekcji kolejowej. Dowiadujemy się, że wykonanie torowiska nastąpi na wiosnę roku przyszłego.

15 ofiar morza

Jako donosi prasa niemiecka — w pobliżu Borkum (jedna z wysp w grupie wschodniej wysp Fryzyjskich na morzu Północnym, należących do Niemiec), wydarzyła się katastrofa na morzu, w której wyniku 15 osób utonęło. Mianowicie jacht żaglowy, należący do dyrektora uzdrowiska w Borkum, został w drodze z wyspy Juist do Borkum wywrócony przez fale. Znajdowało się na nim 18 osób. Jednej z pośród nich udało się dotrzeć do brzegu i zaalarmować miejscowy posterunek ratunkowy. Wysłano natychmiast na morze łódź ratunkową, której udało się uratować jeszcze dwie osoby, ostatkiem sił utrzymując się na powierzchni morza. Pozostali, w liczbie 15 osób, utonęli.

za pracę — ciągnął Snowden dalej, jeśli duch prawdy, międzynarodowego porozumienia i otwartości oświadczenia światem i stworzy czystą atmosferę nowego zjednoczenia ludów.

Co — zdaniem pana będzie bazą tej od budowy międzynarodowej?

— To skomplikowany i rozległy temat. W każdym razie jest jedną z konieczności, którą widzą w rozwiązaniu tego problemu, to Free Trade! Wolny handel! Każde zacieśnienie celne oznacza zacieśnienie produkcji światowej i międzynarodowej wymiany. Aby jednak wprowadzić wolny handel, trzeba wygrać politykę. Europę można uzdrowić tylko gospodarczo-ekonomiczną orientacją. Gospodarcza odbudowa Europy jest niemożliwa dopóki polityczne a nie socjalno-gospodarcze cele są miarodajne.

Od tej rozmowy upłynęło lat siedem. A Filip Snowden widzi swą ideę wolnego handlu, stos pacierzowy swego gospodarczego światopoglądu, poważnie zagrożoną. Ostatni jego apel w parlamencie pociągnął cały naród angielski w orbitę zaufania; Snowden mówił do narodu po me sku, słowa jego posiadały przejrzystość kryształu, były apolityczne, ponadpartyjne, aczkolwiek niekiedy stwierdziły niezbędną nieuniknionych cięć.

Ktokolwiek spojrzal kiedy w oczy Snowdena, w których kolor stali z lazurem nieba się łączy, ten wie, że człowiek ten ma nadludzką energię w czynach i głęboko człowiecze oddanie się sprawie.

Klejnoty carskie w rękach bolszewickich

Olbrymie skarby Romanowych na Kremlu moskiewskim

Niedawno donoszono z Moskwy, że pod czas remontu zamku w Kremlu znaleziono przypadkowo nowe klejnoty carskie, w tym złoty serwis do herbaty na 28 osób, ważący około 80 funtów.

Przy tej okazji należy przypomnieć o znalezieniu, zaraz po przewrocie bolszewickim, klejnotów rodziny Romanowych, ocenianych na

250 milionów dolarów.

Klejnoty te zostały kilka tygodni temu wystawione w Moskwie na pokaz cudzoziemcom, a w tej liczbie Bernardow: Shaw i lady Astor oraz korespondentom dzienników amerykańskich. W zbiorze tym znajdują się korony, diamenty, zabawki, berła itd. osypane brylantami, rubinami i innymi kamieniami drogocennymi.

Klejnoty cesarskie dostały się do Kremla podczas wojny świat., gdzie je wysłano z Petersburga w obawie przed najściem wojsk niemieckich. Dla zamaskowania klejnoty zostały umieszczone w zwykłych skrzynkach i walizkach, przyczem zawinięto je w stare kołdry i płótno. Z początku bolszewicy nie wiedzieli nic o istnieniu tych klejnotów, z czasem jednak wykryli je.

M. in. znajduje się tam korona cesarska, którą koronowano wszystkich carów poczynając od Katarzyny II; stanowi ona klejnot najdroższy w całym zbiorze. Korona ozdabia 5.000 brylantów

ogólnej wagi 3.000 karatów.

Na górze umieszczono rubin 400-karatowy. Korona ta oceniona została na 52 mil. dolarów.

Mniejsza korona, noszona przez cesarza podczas koronacji, zawiera 618 karatów brylantów.

Słynny na cały świat brylant „Orłów”, podobny do jajka ptasiego i oszlifowany w kształcie oka ludzkiego, ozdabia złote berło cesarskie. Brylant ten waży 196 karatów i kosztuje 32 mil. dolarów.

We wspaniałej tej kolekcji znajduje się również nieszlifowany brylant oceniany na

Udział portów polskich w międzynarodowym „Salonie Nautycznym” w Paryżu

W czasie od 29 października do 11 listopada odbędzie się w Paryżu międzynarodowa wystawa morską, urządzana co roku w okresie jesiennym pod nazwą „Salon Nautyczny”.

Jak się dowiadujemy — w tegorocznym salonie mają wziąć udział także porty polskie.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

Marja Grosseck-Korycka.

Nieporozumienie

(Nowela.)

Płynęli pogrążeni w jakiś stan pół świadomości, niby półsen magnetyczny, w którym nic się nie zaznaje, nic nie odczuwa... ale gdy chwila tego stanu przeminie, człowiek z zawzięcią, z żalem, tęsknotą i zachwytem powiada, że to było szczęście.

— Czy pani czuje, że coś się w tej chwili staje?

— Tak!... staje się...

— Pod gwiazdami!

— Ale co?... szepnęła tajemniczo...

— Nasz ślub!... odpowiedział.

— Nasz ślub — powtórzyła jak echo...

— Widzi pani te dwa kłęzące na niebie Cheruby? oczami wskazał jej dwa rozplamione obłoki. — Ten szafirowy, to dusza pani, a ten szkarłatny — moja! Dwie nasze dusze: Cherubin szafirowy i Cherubin szkarłatny, położywszy na sobie skrzydła, przysięgają teraz sobie przed ołtarzem niebios, na którym palą się te wszystkie świece gwiazd. — I tej chwili żadna moc niebiańska, ani piekielna już nie wytrzyma ani z życia mojego, ani z pani!

15 mil. dolarów, który ma swą historję, sięgającą aż

2.000 lat przed Chr.

Trzy perskie dynastje posiadały ów brylant, a Europa dowiedziała się o jego istnieniu 400 lat temu od Francuza, podróżującego po Persji. W 1828 r. Persja musiała ustąpić brylant ten cesarzowi Mikołajowi, jako część

kontrybucji wojennej.

Wśród innych przedmiotów zbioru znajduje się łańcuch brylantowy orderu św. An

drzeja. Największy brylant w tym łańcuchu oceniany jest na 5 mil. dolarów. Poza to zwraca na siebie uwagę broszka szafirowa, oceniana na 11 mil. dolarów, którą cesarz Aleksander II podarował swojej żonie.

Dzieci cesarzy bawiły się zabawkami wartości wielu milionów dolarów. Tak np. jajka wielkanocne wyrabiano z platyny, złota, kryształu

i osypywano je brylantami i innymi kamieniami. Jedną z tych zabawek ocenianą jest na 25 tys. dolarów. (Or.)

Ze świata filmu

Nowe filmy krajowej produkcji

Tegoroczna produkcja filmowa polska, wbrew pesymistycznym prognozykom stawianym na początku roku, nie zapowiada się tak źle. Wprawdzie ilościowo, biorąc zwłaszcza pod uwagę wprowadzenie kontyngentu dla filmów zagranicznych, nie stoimy świetnie, bo wyprodukowano lub produkuje się łącznie zaledwie 10 filmów, za to pod względem różnorodności zrobiliśmy duży krok naprzód.

Przyzwyczajono nas, że w jednym roku są filmy wyłącznie batalistyczne, w innym poświęcone handlowi żywym towarem, w tym morzu,

a w tamtym wyłącznie pięknej i bagnistej ziemi Poleskiej.

W tym roku się odmieniło. Mamy filmy historyczne, batalistyczne, morskie, mamy filmy poświęcone pracy w kopalniach, i film opiewający życie sprzedawców gazet.

Pierwszy na srebrne ekrany wszedł film opowiadający dzieje wykradzenia dziesięciu więźniów z Pawiaka p. t. „Dziesięciu z Pawiaka”. Film ten, w którym główne role kreują „miss Polonia” Zofja Batycka, nowoodkryta gwiazda Karolina Lubieńska, ulubieniec Adam

Niszczycielski pochód trąby powietrznej w Honduras



Jak już donosiliśmy Honduras nawiedzony zostało przez huragan, który dokonał olbrzymich spustoszeń, zamieniając m. in. kwitnące miasto Belize w stos gruzów.

— „Tak!” — potwierdziła uroczyście.

To było już przed furą jej willi. Stał jeszcze przez moment za kratą, patrząc jak ona, niby wielki ptak biały z czarnymi skrzydłami po szczytach szybko wlatywała do góry.

— Alba — szeptał — Alba... Alba...

Z dźwięku jej imienia utworzyła się cała symfonia, którą grały niebieskie sfery.

— Panie przyjmują w kiosku — objaśnił lokaj, prowadząc go przez park do ośmiokątnej świątynki, w stylu japońskim. Białym lakierem połyskiwały jej azurowe ściany, podłoga i sufit w złote smoki o nietoperzych skrzydłach. Malutkie meble były z białej laki, pokryte także japońską materją. Na etażerkach stały dobre obrane koloru kwiaty.

Alba w białej sukni, z lewkonją we włosach siedziała naprzeciw drzwi przy oknie, otoczona gronem mężczyzn różnego wieku i stylu, którzy wlepiwszy w nią oczy, rozbiły od ciekawości i śmiechu, słuchali jej opowiadania. — Zwiędła blondynka, której Adam został zaprezentowany, jako człowiek, który „uratował życie”, matka Alby po kilku ceremonialnych frazesach zapadła w milczenie, dziubiąc zdawało się igłą i nosem ostrokańczastym, kawał materji, trzymanej przy samych oczach.

Adam zajął miejsce wśród mężczyzn, doznając pewnego cierpienia, że był tu dzisiaj tylko jednym z wielu...

Twarz Alby zachowała swoją niezmąconą powagę, oczy tchnęły wzruszającą rzewnością, a każde słowo, które z ust jej wyszło, wzmagało powszechną wesołość. — Bywały chwile prawdziwych wybuchów śmiechu!

Kiedy niektórzy bardziej nerwowi, nie mogąc się opanować, uciekali z pokoju, aby się wyśmiać swobodnie, widać ich było w komicznych paroksyzmach jak trzepali się po kolanach, przysiadali i chwytały się za boki, ocierając z łez twarze, Alba wtedy, zawieszając opowiadanie wyrażała oczami szczere, czy udane zdziwienie — „Cóż ich tak bawi?” pytały się rzewne jej oczy... Ależ ja opowiadam tylko to co widziałam i tak jak było — I jakby nie mogąc się z ludźmi porozumieć, zawieszając w przestrzeni oczy nieruchome, niby marząc o innym świecie, niż ten, który był przedmiotem jej opowiadań. Te oczy niepokoiły i intrygowały ludzi. Jedni mówili, że sama ich rzewność jest żartem, inni utrzymywali, że wydają skrywany smutek... Godzono się ostatecznie z faktem, że Alba, obdarzona rzadkim talentem spostrzegania ludzkiej śmieszności i wymyślenia najkomiczniejszych sytuacji, Alba, za którą jak cień idzie



„Miss Polonia”

Zofja Batycka

najpiękniejsza kobieta Polski

używa stale do twarzy i rąk kremu

„Neige de Fleurs-Kwiat śnieżny”

który działa cudownie na upiększenie skóry.

Wszędzie do nabycia.

Wypocznij się z kremem „Neige de Fleurs” — Zofja Batycka

Brodzisz i as sceny polskiej Bogusław Samborski, został nakręcony pod osobistym kierunkiem pułkownika Jura Gorzechowskiego, inicjatora wykradzenia 10 więźniów z marsz. Józefem Piłsudskim na czele z Pawiaka. Film zrobiony jest dobrze i zawiera dużo prawdy historycznej.

Do filmów historycznych zaliczyć należy jeszcze „Legjony 1914” z królową ekranów polskich Jadwigą Smosarską i polskim Nowarow Witoldem Contim. „Dziki pola” — film osnuty na tle trylogji Sienkiewiczowskiej, który reżyserować będzie najlepszy reżyser polski Lajtos, a którego obsada trzymana jest do tej pory w tajemnicy.

Poza filmami historycznymi nakręcone będą „Wielkomijski Mrok”, „Krwawy Wschód” z subtelnym amantem lirycznym Cybulskim i uroczą gwiazdą Obarską, oraz „Bezimienni Bohaterowie” z subtelną Marją Bogdą, Brodziszem i mistrzem charakterystyki Eugenjuszem Bodo.

Z filmów morskich nakręcony będzie przez reżysera Meglickiego film o nieustalonej jeszcze nazwie, w którym główną rolę odtworzy bohaterka Halki Zorika Szymańska.

Dwa filmy opiewać będą pracę. Pierwszy to „Legjon Ulicy” reżysera Forda, z dziećmi Zosią Mińską, Stefką Rogulskim i Tadeuszem Krajewskim w rolach głównych. Film ten opiewa dzieje młodych kolporterów gazet, a nowością w nim jest udział wyłącznie dzieci i brak... amantki.

Drugim jest film p. t. „Szyb 23”, opisujący pracę górników w kopalni. W rolach głównych rodzeństwo Baśka Orwid i jej brat Jerzy Marr.

Poza wymienionymi anonsowana jest jeszcze komedia o nieustalonym tytule i wykonawcach w reżyserji Krawicza i Ordyńskiego.

Jak więc widzimy, sezon zapowiada się bogato i poza Malicką i Sawanem ujrzymy wszystkie gwiazdy i gwiazdorów.

wesołość, w której towarzystwie można zamrzeć śmiechem, ta Alba nosi na sobie pozor niewzruszonej powagi i nieuleczalnej melancholji!

Wybiła godzina pierwsza na zegarze Zakładu Hydropatycznego, gdy się skończyło to opowiadanie, którego przedmiotem były dzieje jakiegoś teatru amatorskiego, zaprojektowanego gdzieś na wodach, który po kilkudziesięciu próbach nie doszedł do skutku, skojarzywszy trzy pary kochanków, które się nie pobrały i pokłóciły śmiertelnie z wszystkimi.

Uderzenie godziny i koniec opowiadania dały hasło do pożegnań. Ci panowie blondyni w białych pikach i popielatych beżach, bruneci w żółtej materji, a niekiedy w białej flaneli chwytały pospiesznie laski i kapelusze panama. — Każdy z nich przypomniał sobie, że ma o tej porze jakąś praktykę kuracyjną, terminowy interes lub obowiązkowe zajęcie, o którym na śmierć zapomniał. Słychać było szybkie elastyczne kroki, rozbiegające się po ulicach parku. Pozostał jeszcze jeden gość nudziarz, siwy literat w złotych okularach, poprawny „szarman” w stylu ubiegłego stulecia, typ na wymarcie, który słodkiutkim głosikiem ubolewał, że Albo opowiadań swoich nie pisze...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnicze intrzygi prasowe partyjnicstwa

(Z za kulis „Dziennika Bydgoskiego“)

Od pewnego czasu krążą po Bydgoszczy i okolicy najrozmaitsze wieści na temat zmian na stanowiskach kierowniczych w „Dzienniku Bydgoskim“, o tem jakoby ubiegło do krachu pomiędzy akcjonariuszami wydającej „Dziennik“ Drukarni Bydgoskiej, o usunięciu w stan spoczynku naczelnego redaktora Teski i t. d.

Opinia publiczna interesuje się dość żywo tem niezwykłym na gruncie bydgoskim zjawiskiem, co zresztą znajduje usprawiedliwienie w tem, że bądź coby mieszkańcy naszej dzielnicy mieli czas w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza żyć się z tym pierwszym i najstarszym bydgoskim dziennikiem, i dziś troszczyć się o jego losy.

Głucho wersje podawane z ust do ust z pewną nieśmiałością, a nawet przerażeniem krążą uporczywie i domagają się ostatecznego potwierdzenia lub zaprzeczenia.

Zaprzeczenie może nastąpić wówczas, jeśli stan rzeczy podany przez kogoś do wiadomości szerokiego ogółu okaże się nieprawdziwym. Spróbujemy zatem stan ten przedstawić w najwierniejszym świetle i w tym celu cofniemy się retrospektywnie do czasów kiedy p. Jan Teska rozpoczął swą karierę wydawniczą.

Historja z przed 25 lat

Faktem jest, że przed 25 laty p. Teska założył „Dziennik Bydgoski“ i był jego wyłącznym właścicielem. Za czasów niemieckich placówka ta istniejąca w nawskroś zgermanizowanym mieście uważana była za najbardziej wysunięty posterunek narodowy i ważną swą rolę w podtrzymywaniu polskości spełniała znakomicie.

Przez ostatnich lat 15 zaboru pruskiego, pismo cieszyło się zrozumiałym poparciem żywo polskiego, albowiem było jego przyjacielem i prawdziwym orędownikiem. P. Teska energicznie walczył piórem, godził najsprzecznijšie nieraz pęty wśród szeszupłej kolonii polskiej, a zawsze umiał wybrnąć z sytuacji, zajmował stanowisko środkowe, utrzymując tem placówkę i był ideowym pisma. Tak ongiś bywało. Co jednak było dawniej enotą, teraz stało się wadą. Niepoprawno lawirantwo polityczne p. Teski i dziwaczne, zmieniające się ustawicznie orientacje i kierunki pisma, znane są dzisiaj bodaj w całej Polsce i rozchodzi się nad niemi nie będącymi. Wszyscy wiedzą jakto kłóciły się nieraz ze sobą dwa sprzeczne artykuły, w tym samym zamieszczonym numerze, niestety na Redakcję nikt nie miał wpływu, a nawet Rada Nadzorcza Drukarni Bydgoskiej nie próbowała mitygować orientacji p. Teski, który był zresztą właścicielem więcej niż połowy akcyj. (Akcjami administrowała żona, w tym czasie w zupełności podporządkowana woli męża, lecz o tem niżej).

„Dziennik Bydgoski“ podający się za organ chadecji, w rzeczywistości nigdy nim nie był. Przy piśmie stała wiernie grupa ludzi, zbliżona poglądami do Ch. D. lecz była to odrębna „chadecja Teski“.

Tak było przez lat kilka, aż nadszedł okres wyborów do Sejmu (1930). Teska-lawirant, jak motylek przechodzi z kwiatka na kwiatek, zdradza kolejno różne ugrupowania i partje, z którymi ofiaruje się isć wspólnie do urny wyborczej i w końcu wierząc w siły owej starej chadeckiej gwardji, występuje z własną listą. W gorącym okresie wyborczym p. Teska popełnia szereg kardynalnych błędów.

Poza terenem wieców robi się popularnym (och! jak popularnym), dzięki humorystycznej agitacji prowadzonej na łamach „Dziennika“ przez jednego z najwpływow-szych członków Redakcji p. B. Ośmieszająca propaganda zrobiła swoje. Nie pomogły aktualne rysunki przedstawiające jedynego w swoim rodzaju kandydata poselskiego wjeżdżającego do Sejmu przed Marszałkiem Piłsudskim. Nie pomogły odezwy i wezwania, filozoficzne uwagi „golibrody“ i naiwne bzdury „Jaaka Murdygi“ — przyjaciele czytali to z politowaniem, kręcili głowami, lecz przy wyborach głosów nie oddali.

Kłeska „przepolitowania“

Dzień głosowania, był dniem największej klęski p. Teski. Dotychczas uchodziło mu wszystko gładko, teraz trzeba było ponieść konsekwencje.

Pogrom wyborczy równał się całkowitej tracie kapitału moralnego, wobec przyjaciół i artykułów, wszechwładnej żony i pozostałych członków Rady Nadzorczej, nie mówiąc już

o czytelnikach „Dziennika“, którzy od tego czasu brali do rąk pismo, po to chyba, aby dowiedzieć się co podaje kronika. I co się stało?

Wybitnie osłabioną pozycję Teski, wyzyskuje znakomicie t. zw. „mąż żelazny“ i „wódz narodu“ p. Wojciech Korfanty. Dotąd uznawał on swoją chadecję, „chadecję Teski“ nigdy uznać nie chciał i nie dziwi, że nie był jego entuzjastą.

Akcję w kierunku opanowania steru i wywierania bezapelacyjnego wpływu na losy „Dziennika“ i chadecji, obmyślił Korfanty w sposób jemu tylko właściwy. W okresie zakamywania się stanowiska Teski, Korfanty wykorzystał fakt przyjęcia do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ swego wielbielca i endeka z przekonania, pozatem byłego urzędnika skarbowego p. dr. Brandowskiego, i oczekiwał stosownego momentu, w którym najłatwiej plan swój zrealizować. Wypadki sprzyjały machinacjom. Otóż łatwymi i nieprzewidywanymi na dalszą metę p. Teska wchodził w zatarg z pewnym duchownym, z którym posprzeczał się na dobre o Powstańców i Wojaków. (Teska służył w wojsku i jego zdaniem miał do Powstańców prawo, przeciwnik jego nie był wojakiem) i tu rozpoczyna się dramat.

Korfanty wzgl. jego ludzie, zdając sobie sprawę, iż nie mogliby wejść w okręg bydgoski bez pokonania Teski, umiejętnie wykorzystują zatarg, nakłaniają za kulismani do swych machinacji ks. Filipiaka, samą panią Tesko-

wą i część członków Rady Nadzorczej, która postanawia zwolnić naczelnego redaktora Teskę ze stanowiska za ustawowym 3-miesięcznym wypowiedzeniem t. zw. stosunku służbowego. I tak się stało.

P. Teskowi korzystając z uprawnień, jakie przysługują jej w Radzie Nadzorczej z tytułu powierzonych jej do administrowania przez męża (sic!) akcyj, podpisała wypowiedzenie i konie. P. Jan Teska po 25 latach swej pracy znalazł się na bruku.

Intrzyga partyjna udala się...

Korfanty, oraz dwaj panowie B. postanowili wykorzystać sytuację w specjalny sposób, a mianowicie:

Przewekslować „Dziennik Bydgoski“ na korfantowską nutę i ująć ster rządów w redakcji, chowając się za plecy młodego i nie-doświadczonego studenta syna h. nacz. red. p. Jana Teski — Lecha, którego oficjalna nominacja na to stanowisko nastąpić miała już w najbliższych dniach.

Jak wygrzano syna przeciwko ojcu, świadczyć najlepiej entuzjastyczne artykuły w „Dzienniku Bydgoskim“ o Korfantym i wymianianie p. Lecha Teski, jako biorącego udział w Zjeździe z Korfantym w Poznaniu, z tym Korfantym, który jest wrogiem politycznym jego ojcu.

Numer „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 24 bm. wskazuje jasno, jak dwaj panowie B. redagują dziś pismo — podnosząc pod niebio-

Niedomagania Starości

w różnych formach usunąć dziś można przez stosowanie joachimstałskich Okładów Radowych „Radiumchemia“ zalecanych przez największe powagi lekarskie przy reumatyzmie, schiasie, sklerozie, zapaleniu stawów i nerwobólach.

Zadajcie bezpłatnie prospektów: „Radiumchemia“, Warszawa, Śniadeckich 22, tel. 8-83-11.

sa zasługi endeckiego „Kurjera Poznańskiego“, a wieg pisma, które do niedawna walczyło z „Dziennikiem“ i nie raz insynuowało p. Tesce choćby „palenie szmuglowanych z Niemiec cygar“.

Najsmutniejszą w tem wszystkim jest rola pani Teskowej, kobiety poważnej i szanownej, która stoi na straży moralności publicznej, a która mimo wszystko nie wahała się pozba-wić męża wprost środków do życia i wzięła niepośledni udział w przekreśleniu dorobku całego jego życia.

Jaki będzie dalszy obrót tych spraw, trudno przewidzieć. Podobno p. Jan Teska zamierza wystąpić na drogę prawną i pertraktował już z adwokatami m. in. z p. Budzyńskim. Należy wątpić czy zamierzony przez niego proces dojdzie do skutku, gdyż przypuszczalnie żona jego cofnie się w ostatniej chwili, przerażona konsekwencjami moralnymi podobnego procesu.

Być może, że i nam ktoś zagrozi sądem za zamieszczenie tego artykułu, stwierdzamy jednak na tem miejscu, że informacje te ściśle odpowiadają faktom.

Wystarczy, jeśli nadmienimy, iż są one kolportowane również przez głównego „po-krzywdzonego“, wśród licznej grona jego przyjaciół i znajomych.

Opozycja uwierzyła

Jeśli się obecnie czyta wynurzenia prasy opozycyjnej na temat tych tragicznych, niemal katastrofalnych perypetyj funta szterlinga i związanych z nim walut zagranicznych (marka niemiecka, gulden holenderski, szyling austriacki, korona szwedzka itd.) — nie można się oprzeć zdziwieniu. Oto cała nasza opozycja i jej organy prasowe — od prawicowych po lewicowe — tchnie (słusznie zresztą) optymizmem, jeśli chodzi o porównanie naszej sytuacji walutowej w stosunku do położenia i przyszłości „zagrożonych“ walut. W najbardziej duchem przekory opozycyjnej przeżartych pismach endeckich, czy ciekawostycznych czyta się teraz: dobra nasza! sursum corda Biję z tych szpał pogoda i wiara, uderza nastawienie nawskroś optymistyczne. „Choć burza huczy wokół nas“ (jak brzmią słowa pieśni socjalistycznej), to u nas spokój i złoty polski jest niezachwiany, — głosi organ PPS.-CKW., a wórują mu wszystkie pisma centrolewu i centroprawu.

Tylko jednego w tym zgodnym hymnie całej opozycji niema. Niema odpowiedzi na narzucające się wprost pytanie: Skąd

to się wzięło, kto to sprawił, że „choć burza huczy wokół nas“ — to u nas panuje bezwzględny spokój; WARTOŚĆ ZŁOTEGO ANI DRGNEŁA, NIEMA PANIKI WALUTOWEJ, NIEMA RUNÓW NA BANKI, NIEMA ZAMKNIĘTYCH KAS INSTYTUCYJ, PRZYJMUYĄCYCH WKŁADY O SZCZĘDNOŚCIOWE, NIEMA ŻADNYCH „NOTIERORDNUNGEN“ (jak w Niemczech, Anglii i innych dotkniętych krachem walutowym krajach) Skąd to się wzięło? Kto to sprawił? Komu to fenomenalnie zjawisko spokoju bezwzględnego wśród szalejącej wokół nas zawieruchy zawdzięczamy?

O tem prasa opozycyjna milczy... A przecież nie milczała dotychczas, gdy szło o zniesławianie 5-letnich przeszło wysiłków rządów pomajowych, których to wysiłków właśnie rezultatem jest, że dzisiaj kiedy zatrzęsły się podstawy funta i marki i guldena i korony, złoty polski jest nie wzruszony! A przecież nie milczała dotychczas, jeno wciąż krakała: biada, stokród biada, rządy pomajowe prowadzą do klęski, — a teraz, kiedy się okazało, że rządy te doprowadziły do zwycięskiego opar-

cia się naszej waluty wszelkim zamachom i wstrząsom, raduje się ze spokoju w kraju a starannie unika odpowiedzi na pytanie: czyja to sprawa? czyja zasługa?

Przez szereg lat leaderzy opozycji prawicowej i lewicowej nic innego nie robili, jak tylko straszili społeczeństwo tem, że rządy pomajowe muszą z nieubłaganą konsekwencją sprowadzić kraj nad brzeg przepaści. Wymownie malowali grozę położenia, wciąż ofiarowali się jako jedyni, którzy zdołają kraj „uratować“, przepowiadali bankructwo i ruinę. Każde pociągnięcie rządu było — złe, każde zarządzanie — groźne. Krytykowali zawzięcie: nie się im nie podobało, stale byli „besserwisserami“, stale dawali sobie markę „fachowców“, którzy lepiej się znają na sprawach gospodarczych walutowych. I stale społeczeństwu wypominali, jak to doskonale rządzą inni, ci w Anglii i ci w Niemczech, a jak fatalnie rządzą ci w Polsce...

Wreszcie w iecie br. nadeszła próba „dobrych“ i „złych“ rządów. W lipcu po raz pierwszy, obecnie po raz drugi. Te „złe“ polskie rządy sprawiły, że w lipcu w Gdańsku uciekano od goldmarki i guldena a żądano złotego, a we wrześniu jest ogólna ucieczka od funta, a złoty stoi niezachwianie... Czy to wszystko spadło z nieba? czy mamy znów cud?

Nie! Są to następstwa racjonalnej, mądrej, zapobiegliwej, przecznej i przewidującej gospodarki: jest to rezultat 5-letniej pracy tych, na których frazesowa krytyka opozycji suchej nitki nie pozostawiała, którzy szkolano, raczono kaśliwościami i podejrzliwościami, odsądzano od wiedzy, spotwarzano w opinji. I dziś o tem cała prasa opozycyjna milczy. Milczy, bo musi. Cóż bo powie tym, którym przez lata całe sugerowała, że Polska idzie nad brzeg ruiny? Czyż może uderzyć się w piersi i przyznać: peccavi? Czyż jej „prestiz“ godzi się na to, by wyznać swe błędy? Nie, tego nie spodziewamy się od opozycji. Znamy ją aż nadto dobrze: wiemy, że na to się nie zdobędzie.

Pozostaje jej jeno — milczenie. Ale my milczec nie mamy powodu. Przeciwnie: na cały głos, z dumą i zadośćuczynieniem wielkim stwierdzamy: to, że obecnie Polska zażywa spokoju walutowego, że wykazała zupełną odporność i nie zostaje wciągnięta w wir, szalejący na Zachodzie i Północy Europy — zawdzięcza jedynie, wyłącznie zapobiegliwej i mądrej polityce gospodarczej rządów pomajowych.

M.

Holowanie statków w porcie gdyńskim

O pobudzenie inicjatywy prywatnej

W porcie gdyńskim, którego rozwój i wzrost znaczenia napędzają podziwem zagranicę, a wewnątrz kraju są źródłem otuchy i wiary w pomyślną przyszłość naszej pracy na morzu, z konieczności jest jeszcze duży zakres różnych czynności, które spełnia administracja portu, a nie prywatne przedsiębiorstwa, jak jest to w innych portach. Do takich czynności np. należy holowanie statków, które dotychczas w porcie gdyńskim odbywa się tylko przy pomocy holowników portowych. Zapotrzebowanie holowników nie było dotąd zbyt wielkie, między innymi także i z tego względu, że port gdyński jest rozległy i bardzo wygodny do manewrowania dla statków, które wiele manewrów mogą wykonywać bez pomocy holowników. Poza tem przy dzisiejszym kryzysie w żegludzie przedsiębiorstwa i kapitałowie statków starają się je eksploatować jak najoszczędniej i tylko w wypadkach prawdziwej konieczności biorą holowniki do pomocy. Np. przy przejściu z redy do basenów portowych, gdy przy oczekiwaniu na miejsce w porcie utrzymywanie pary pod kotłem kalkuluje się drożej, niż koszty wejścia do portu na

holu i t. p.

Niemniej dziś już przy bardzo znacznym ożywieniu ruchu portowego (w ostatni poniedziałek w godzinach popołudniowych znajdowało się jednocześnie przy nabrzeżach i na redzie portu 58 statków), liczba holowników, które administracja portu gdyńskiego może oddać do dyspozycji, po uwzględnieniu własnych potrzeb, jak wychodzenie pilotów na redę, inspekcja i obsługa znaków żeglarskich na polskich wodach przybrzeżnych i wybrzeżu itp., często nie wystarcza do sprawnego obsługi statków, potrzebujących holowania. W dodatku obecnie na jesieni, w okresie wiatrów i niespokojnej pogody, zapotrzebowanie holowników będzie niewątpliwie coraz większe.

Dlatego wydaje się rzeczą słuszną i wskazaną, aby Urząd Morski powierzył holowanie statków w porcie jednej lub dwu solidnym firmom, które mogłyby się podjąć tego zadania, podobnie, jak jest to w innych portach. W ten sposób pobudzi się do działania inicjatywę prywatną, tak potrzebną i żądaną w naszych warunkach. (t).

Stanisław Przybyszewski

Dziś w sobotę Kujawy, a z niemi cała Polska, składają hołd wielkiemu synowi ziemi nadgoplańskiej, Stanisławowi Przybyszewskiemu. W dniu tym odbywa się uroczyste przeniesienie śmiertelnych jego szczątków do nowowybudowanego grobowca w Górze pod Inowrocławiem.

Wzniesiony ten pogrzeb — to jakby jeszcze raz na zawsze odchodził Stanisław Przybyszewski od swej „przenajświętszej Polski”... A tak było, że rozlało się szczęściem jego serce w tej Polsce wolnej, wyzwolonej od najeźdźców, iż nieskładność stylu ostatnich chwil swego życia przypisywał sercom ludzkości, zbyt przepełnionemu miłością, radością i szczęściem, bo wtedy tylko belkotac może i nie zdolne jest do rzeźbienia pięknych okresów... Lecz Przybyszewski rzeźbił na schyłku swego pracowitego życia rzeczy, które kładły się w Polsce trwałym fundamentem, jak ta szkoła nad polskim morzem, rzucona narodowi w

postaci polskiego gimnazjum w Gdańsku.

W listopadzie b. roku upływa czwarty rok od śmierci Przybyszewskiego.

Przed świeżym grobowcem Stanisława Przybyszewskiego można się głęboko zadumać...

Ta polska melancholja i ta niezwykła moc słowa, o której pisał swego czasu Feldmann, ogarnia nas i przykuwa do siebie — „obrazy jego piękne, myśl, która odnaleziona w metafizyce płci Schopenhauera”. W elegjach jakiejś nadludzkiej tęsknoty wcielają się dramaty Przybyszewskiego.

Miał on wprost niebywały dar jątrzenia etyki i estetyki przeciętnego ogółu z jednej, a znów skupienia dokoła siebie w bałwochwalczej niemal czci z drugiej strony.

„Ciężkie i krwawe nieporozumienie — pisał do mnie Przybyszewski — między moim społeczeństwem, a mną, a raczej moim tworem... Byłaby mnie Pol-

ska już przez całe dziesiątki lat mogła zaprzężyć do najcięższej pracy społecznej, a byłbym się jej z rozkoszą podjął, ale poniewierano mną, szkalowano, odrzucano, tak, że w końcu byłam zmuszony lata trawić na obczyźnie...”

„To płacz bez jęku — płacz się, a żaden mięśń twarzy nie zdradza, że się płacze. Płacze się długimi sznurami szklanych pereł w swoje własne serce”. I pod wpływem takiej skargi pozostaje długie, wieczne piekące uczucie żalu...

Trzeba całość największej improwizacji literackiej Stanisława Przybyszewskiego mieć w duszy, by rozumieć jej rozpęd. Nigdzie bowiem, w żadnej twórczości symbol i człowiek, temperament i filozofia, ziemia i bieg własnego życia, nie złączyły się w taki szalony pęd spowiedzi żywiołu przez usta człowieka, jak w Przybyszewskim.

St. J.

Śladem dróg Przybyszewskiego w Toruniu

Toruń wspaniały posiada pomnik w literaturze polskiej. A wystawił mu go jeden z największych synów ziemi kujawskiej, Stanisław Przybyszewski w swoim dziele „Moi współcześni”.

Z Toruniem ściśle związane jest imię Przybyszewskiego. Tutaj, w grodzie Kopernika, młody Staś uczęszczał do gimnazjum. Tutaj kształtowała się jego dusza za patrzona w strzeliste wspaniałości świątyń gotyckich. Tutaj, jak sam pisze, w natchnieniu otrzymywał objawienia najwyższej piękności w sztuce. Podkreślam szczególnie wpływ świątyń gotyckich Torunia na duszę młodego Przybyszewskiego, gdyż i w swoich wspomnieniach z pobytu w Toruniu właśnie najwięcej poświęca miejsca, a ekstatyczne wrażenia, jak dalej pisze, wciąż i wciąż odbierane w trzech kościołach Torunia stały się później podłożem dla całego jego tworu.

Lecz oddajmy głos samemu Przybyszewskiemu i posłuchajmy, co po wielu latach sam wspomina o swoim pobycie toruńskim, co najgłębiej utkwiło w jego młodej pełnej entuzjazmu duszyczce której później dano rozrosć się do olbrzymich rozmiarów, tak, iż tworem swoim stanął w szeregu najwybitniejszych Polaków, imię Polski wstawił daleko poza jej granice i rozpętał namiętną walkę wśród obozów literackich Niemiec, Skandynawji i Polski.

Oto co Przybyszewski pisze o swoich latach toruńskich:

W gimnazjum toruńskim

W dwunastym roku mego życia oddał mnie ojciec mój do niemieckiego gimnazjum w Toruniu.

Niewesołe to były czasy dla młodego chłopaka, który zaledwo kiepsko język niemiecki rozumiał, a w klasie, liczącej około 60 uczniów, było prócz mnie, 3 tylko Polaków, to też bezustannie byłem narażony na pośmiewisko i złośliwe kpiny moich współuczniów Niemców, którzy zanosili się od śmiechu, wraz z gospodarzem klasy, profesorem, nad moją wymową niemieckiego języka, przedrzeźniali mnie w ten okrutny i złośliwy sposób, jakim rozporządza tylko z natury złośliwy i do okrucieństwa zdolny chłopak: nazwisko moje łamało im języki, to też przekręcano je, skręcano, wywracano na reby, aż wreszcie zostało jakieś „Sibi” i to „Sibi” wyrzuciło mnie za obręb synów bogatych mieszczan, oficerów, bankierów, profesorów, wyższych urzędników — gimnazjum w Toruniu zdawało się być przeznaczone li tylko dla arystokracji wszelakiego stanu.

Włóczęgi odludka po Toruniu

I ten mój śmieszny przydomek „Sibi” — tak sobie język niemiecki przystosował kawałek mego nazwiska: „Przyby” — był niejako symbolem dla wycieczki mego przeznaczenia.

Chłopak tak niesłychanie wstydlivy i prześladowany, że krył się zawsze — nawet w domu rodzicielskim — w ostatnie kąty, by na niego uwagi nie zwrócono, stał się teraz już całkiem odludkiem i osamotnionym — począł żyć w sobie. Błądził po ponurych ulicach i zaułkach starożytnego Torunia, a całe miasto przejmowało go drżącym, tajemniczym lękiem, a równocześnie

przyciągało go nieprzepartym urokiem czegoś, co już przecież gdzieś, kiedyś musiał widzieć, błąkał się samotny wzdłuż brzegów Wisły, hen, daleko poza most żelazny, gdzie stromo nad rzeką pobudowało się robotnicze, wielce okryzyczne przedmieście: Winnica — to znowu wstawał godzinami na moście i patrzył w dół, na tratwy flisaków, które Wisła jak daleko okiem sięgnąć, całkowicie zapelniała — a co za rozkosz było siedzieć nad brzegiem Wisły i słuchać muzyki flisaków, kiedy już wieczór zapadał, a na każdej tratwie pozapalano ognie! Jakie cudowne poematy możnaby z tego wywnieść!

Samotne chwile dumania w „puszczy” na Majdanach

Między Wisłą, oblewającą Toruń, a jej stałym korytem, zwanem „leniwa Wisła” utworzy-

ła się wyspa „Majdany” — nazwa ta może być dla historyka ciekawą wskazówką, czem ta wyspa kiedyś była w średniowieczu — prawdopodobnie wielkim targowiskiem, na które kupcy ze Wschodu zjeżdżali, w moich czasach królowały na nich potężne, rozłożyste dęby, ogromne buki, jesiony, srebrne olchy, płaczące wierby, czarne wiązki, o poczwarnie powyginiętych szerokich ramionach, a całość tworzyła jakiś niewysłowienie piękny, bo nie ludzką ręką stworzony park. Wśród drzew, które Wisła częstokroć prawie pod konary zalewała, rosły olbrzymie paprocie, skrzypy, przenajrozmaitsze zielsko, a tak ogromnie wybujałe, że mi po głowę wówczas sterczało.

Z jednej i drugiej strony ciągnęły się zbitym gąszczem, nieprzerwanym murem splecione kępy wikliny, tu i ówdzie poprzerywane głęboko

Kopiec pod Płowcami i płonące wici w całym kraju

Ku uczczeniu 600-lecia bitwy pod Płowcami widomym pomnikiem tej rocznicy będzie kopiec, którego sypanie na terenie wiekopomnej bitwy zostało już rozpoczęte. Prace około sypania kopca idą w szybkim tempie i, jak widać na ilustracji, osiągnie on rozmiary niepowszednie.

Pozatem komitet obchodu apeluje do młodzieży, aby w przeddzień rocznicy w sobotę 26 bm. zainicjowała palenie ognisk czyli wici w całym kraju.



TEKST AKTU EREKCYJNEGO ZŁOŻONEGO W KOPCU NA POLACH PŁOWIECKICH.

Działo się we wsł. Płowcach na Kujawach w dniu 27 września roku pańskiego 1931 — w sześćsetną rocznicę wiekopomnego zwycięstwa króla polskiego Władysława Łokietka nad Zakonem Krzyżackim, — gdy na czele Rzeczypospolitej stał Prezydent Ignacy Mościcki, gdy pierwszym Marszałkiem Polski był Józef Piłsudski, gdy mandat Marszałka Senatu piastował Władysław Raczkiewicz, a mandat Marszałka Sejmu Kazimierz Świątalski, gdy urząd Prezesa Rady Ministrów sprawował Aleksander Prystor, gdy na stolicy diecezji Kujaw-

skiej zasiadał J. E. ks. biskup Karol Radziwiłł, gdy Wojewodą Warszawskim był Stanisław Twardo, gdy starostą powiatu włocławskiego był Karol Pohowski, nieśwawskiego Stanisław Wasiak, inowrocławskiego Władysław Kutzner, strzelińskiego Włodzisław Baranowski, lipnowskiego Feliks Kawczyński, Prezydentem miasta Włocławka był Stefan Pachnowski i prezydentem miasta Inowrocławia Apolinary Jankowski.

Przedstawiciele władz państwowych, duchownych, samorządowych, instytucyj organizacyj społecznych oraz liczne rzesze Narodu Polskiego zebrałi się na polach płowieckich celem wzięcia udziału w uroczystym poświęceniu kopca, usypanego przez społeczeństwo Kujaw na upamiętnienie zwycięstwa, które przed 600 laty zdecydowało o dalszych losach i historii Państwa Polskiego.

Niechaj kopiec ten góruje nad kujawską równiną, jako znak wdzięczności Bogu, przyszłym pokoleniom narodu ku zbudowaniu i pamięci, wrogom Rzeczypospolitej ku przestrodze.

nad wodą pochylonemi, zgrzybiałemi i spróchniałemi pniami, wierzb i topoli nadwiślańskich.

Można było błędzić swobodnie w tych zapadłych uroczyskach, a godzinami żywej duszy się nie spotkało, tylko w oddali przysłyszony łoskot pociągów, przeciągły gwizd lokomotyw i stłumiony hałas i nawoływanie robotników, ładujących wozy towarowe.

Tam mi dobrze było, tam rościła dusza moja dziwaczne sny i majaki — dziś zdumiony jestem, co się wtedy przez duszę dziecka przewalało — tu doznawałem trwożnego a uroczystego dreszczu pobliza potężnej natury — można sobie wyobrazić trwożny i zdumienie dziecka, które prócz małych zagajników i sadów z drzewami owocowymi w rodzinnej wsi nigdy lasu nie widziało, a cóż dopiero takiej dziewiczej prawie puszczy, jaką pyszniły się te moje Majdany!

Objawienie gotyku

Ale, co duszę moją najwięcej wstrząsało, to ustawiczne objawienia, jakich doznawałem, gdy się błąkał po trzech gotyckich kościołach, wszystkie z XIII wieku, wszystkie trzy nieporównanie piękne, przeczyste w owym dziewiczym majestacie!

Nie mogę o nich pisać, bo bym musiał je opisywać, jak je teraz widzę, kiedy już zdołałem wniknąć w tajemnicę ich architektury, w ich mgławiczną symbolikę, kiedy na nie patrzę okiem człowieka, który niemal wszystko widział, co gotyk pozostawił po sobie w Niemczech, Francji, Hiszpanji i Belgji — (zdumiewające, że trzy kościoły, św. Jana, św. Jakóba i Panny Marji, wytrzymują wszelkie porównania) — nie mogę zatem nic więcej o nich powiedzieć, jak tylko to, co intuicją duszy dziecka — twórcy odczułem.

A uczucia tego nie mógłbym inaczej nazwać jak natchnieniem, które świadomie parę lat później poznać miałem.

Intuicja!

Poprzez intuicję w natchnieniu otrzymałem objawienie najwyższej piękności w sztuce, a ponieważ „intuicja” ta, to „uczucie” wiąże się z „uczuciem” co płonie ogniem świętym gorącego rozplamienia w twórczej ekstazie, zrozumieć można, jakich wstrząsów doznawać musiała twórcza dusza dziecka.

Mówiłem na początku, że dusza moja była wala ostatni raz ponoć wtedy, gdy już Gotyk doszedł do najwyższego rozkwitu.

Powiedzenie to wydawałoby się jakimś groteskowym absurdem, a przecież to wszystko com w tych kościołach przeżywał, może w większej wspaniałości — każdy szczegół każda linja, kształt każdy w tych gotyckich budowach był mi bardzo znany i zażyły — tylko trzeba dobrze zrozumieć: nie architektonicznie pojęty, ale symbol czegoś, czegom oczywiście wtedy zrozumieć nie mógł.

Rok cały żyłem samotny — w świecie, który sam sobie stworzyłem, a nie mogę powiedzieć, by był rozkoszonym.

Wprowadzie bardzo szybko nauczyłem się języka niemieckiego, uczyć się prawie nie potrzebowałem, bo niezwykła pamięć naukę mi w niepomierny sposób ułatwiła, stałem się najlepszym łacinnikiem w klasie, a temsamem współuczniom moim bardzo potrzebny. A ponieważ nigdy nie umiałem nikomu czegoś odmówić, więc za część moich kolegów odrabiałem zadania, i temsamem zyskałem sobie u nich pewien mir, który sromotnie okupywałem wzmianką w moich cenzurach: „Surowo karany za ciągle podpowiadanie”, — która to wzmianka wywołała w domu rodzicielskim odpowiedni odruch gniewu ojcowskiego.

W leparium Torunia

Z dalszych wędrowek i włóczęg po Toruniu szczególne wrażenie wywarł na Przybyszewskim ówczesny przytułek nędzarzy, mieszczący się w dawnym zamku krzyżackim. We wspomnieniach swoich pisze o tem Przybyszewski: „Z jaką rozkoszą plawiłem się w tej kałuży nędzy ostatnich biedaków, gdy zachodziłem do po on czas całkiem zniszczonego, dziś śmiesznie po prusku odrestaurowanego zamku krzyżackiego. Był to wówczas przytułek ostatnich nędzarzy, jakieś potworne leparium Torunia: rzadko kto stamtąd wychodził waziatką uliczką, a raczej ciasnym zaułkiem, przez które wóz przepchać się nie mógł, a nigdy nie widziałem, by ktoś w jaeny dzień tam wchodził. Dziedzicze rozpustne żebractwo, gnieździło się w tych wilgotnych, rozpadających się norach.

Zwykle kończyły się nasze wycieczki do tego toruńskiego Whitecheapu tem, że wśród uragań, śmiechu szycerzego a nawet pogroźek pięściami trzeba nam było się wymykać, nie pomnę już jakimi drożkami, na uliczkę „An der Bache”. Tam zawsze się mimowoli obracałem: olbrzymi łuk rozpięty był nad „Bache” na drugą stronę, łuk ten zwano „Danker” — ponoć przez wnętrze tego szło przejście, w którym przeprowadzali krzyżacy skazanych na śmierć strażników — toruński ponte del sospir!

Życie gospodarcze

Budownictwo osadnicze na Pomorzu

Wywiad z Prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu inż. A. Strzeszewskim

W ostatnich dniach prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. inż. Strzeszewski wspólnie z delegatem Ministerstwa Reform Rolnych inż. Kalinowskim dokonał lustracji budowli wzniesionych na terenach przymusowo-wykupionych i rozparcelowanych w b. roku.

Korzystając z powyższego zwróciliśmy się do p. Prezesa inż. Strzeszewskiego z prośbą o udzielenie pewnych danych, ilustrujących sposób i przebieg zabudowy tych terenów. — Przebieg rozmowy, przeprowadzonej z p. Prezesem, w miarę możliwości w dosłownym jej brzmieniu, podajemy w przeświadczeniu, że przyczynić się to może do ogólnego zapoznania się ze znacznymi wysiłkami, czynionymi przez władze ziemskie w kierunku racjonalnej zabudowy nowoutworzonych osiedli.

Panie Prezesie! Dowiadujemy się przypadkowo, że w ostatnich dniach b.m. dokonana została przez Pana Prezesa wspólnie z delegatem Ministerstwa Reform Rolnych lustracja budowli osadniczych. Czy nie zechciałby Pan Prezes podzielić się z nami wynikami tej lustracji?

Ależ bardzo chętnie. Zauważyć jednak — najpierw muszę, że pomocą budowlaną objęte zostały wszystkie gospodarstwa rolne samodzielną, jakie powstały w wyniku przeprowadzonej akcji przebudowy ustroju rolnego, w bieżącym roku. — Ma to swe uzasadnienie w tem, że parcelacją rządową objęte zostały w roku bieżącym tereny uzyskane z przymusowego wykupu i że działki z parcelacji terenów tych utworzone obejmowane są przez nabywców nie tylko, że bez budynków, lecz nadto i bez zasiewów i upraw a więc przyjęcie z pomocą nabywcom tych działek przez wzniesienie budynków stało się koniecznością.

Trzy sposoby pomocy budowlanej

Akcja pomocy budowlanej w roku bieżącym zorganizowana była tak jak i w latach ubiegłych i prowadzona była zasadniczo 3-ma sposobami: Pierwszy z nich polegał na tem, że Okręgowy Urząd Ziemski oddawał zabudowę przedsiębiorcom prywatnym na podstawie publicznie ogłaszanych przetargów całkowicie ją finansując. Budynki, t. j. obory z tymczasowym mieszkaniem i stodoły budowane były na podstawie planów opracowanych przez Okręgowy Urząd Ziemski. Wymiary obory z tymczasowym mieszkaniem wynoszą 14,34 x 8,55 x 3 mtr., przy czem tymczasowe mieszkanie składa się z 1 izby, kuchni i sionki, wymiary zaś stodoły 18 x 9 x 5 mtr. Pierwsze budowane są z cegły, kryte dachówką a drugie z drzewa, kryte papą. Koszt obory z tymczasowym mieszkaniem wyniósł przeciętnie 7000,— zł., a stodoły 2,550,— zł. Wpłaty należności: przedsiębiorcom odbywały się stopniowo, zależnie od postępu wykonania robót, zgodnie z zawartymi z nimi umowami. Poszczególne stadja budowli, przed każdą wypłatą należności, kontrolowane były przez fachowy personel Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Ukończone budowle odbierały protokółarnie komisje i następnie przekazywane były nabywcom działek do użytku. Tym systemem pobudowano w obecnym sezonie budowlanym na terenach przymusowo-wykupionych i rozparcelowanych w b. r. następujące ilości budynków:

Lp.	Nazwa obiektu przym. wykup. i rozparcelowanego	powiat	obor z tymcz. mieszkan. ilość	stodoł ilość	Za sumę zł.
1	Borez	kartuski	19	19	190.000
2	Klanino	morski	18	18	184.300
3	Zamarte	tucholski	10	10	100.000
4	Szpegawsk	teczewski	16	16	156.800
5	Laskowice	świecki	28	30	279.500
6	Łyskowo	tucholski	13	13	130.000
7	Boroszcwo	teczewski	22	22	211.000
8	winnychm.	—	4	24	80.200
Razem:			130	152	1301.350

Drugi system — polegał na współdziałaniu i częściowym finansowaniu budowli wznoszonych przez nabywców działek i technicznej kontroli budynków wznoszonych.

Były również na podstawie planów opracowanych przez Okręgowy Urząd Ziemski, bądź też na podstawie planów przedłożonych przez nabywców działek i zatwierdzonych przez tenże Urząd. Budowa ich podlegała technicznej kontroli fachowego personelu Okr. Urz. Ziem. Prace te w części były wykonywane z funduszy własnych jakie posiadali nabywcy działek, — w części zaś z funduszy Okręgowego Urzędu Ziemskiego — udzielonych ostatnim tytułem długoterminowych, amortyzacyjnych pożyczek. Kwoty przyznanych pożyczek nabywcy działek do rąk nie otrzymali, a jedynie upoważnili Okręgowy Urząd Ziemski na podstawie przedkładanych rachunków do wypłaty należności: przedsiębiorcy, który dostarczył im materiały budowlane bądź pobudował budynki. Budowę tym systemem budowane podobne są do pierwszych. Ilość pożyczek z tego tytułu udzielonych nabywcom działek w br. wynosi 170,— na ogólną kwotę zł. 235.000 a także na zakup materiałów budowlanych z kredytu ulgowego wydano 52 pożyczek na sumę — 74.600 zł.

Wreszcie wspomnieć muszę i o trzecim sposobie prowadzonej akcji pomocy finansowej t. j. o udzieleniu nabywcom działek oraz o zaopatrzeniu ich w plany racjonalnych budynków gospodarczych, ściśle dostosowanych do wielkości i potrzeb ich

gospodarstw. Jeśli rozchodzi się o ten sposób pomocy budowlanej to aczkolwiek w tej chwili nie posiadamy danych cyfrowych, mogących zilustrować ilość udzielonych porad i wydanych planów — także nie mniej podkreślić muszę ważność samej akcji, jako wiodącej do uchronienia nabywców od strat przez wyzyskiwanie ich przez niesumiennej, półfachowców, do których uprzednio, z braku środków na opłacenie budowniczego, najczęściej zgłaszali się.

Zabudowa we własnym zakresie O. U. Z.

Panie Prezesie! jak z powyższego wniosioskować należy, zabudowa przez Okręgowy Urząd Ziemski we własnym zakresie nie była prowadzona?

We własnym zakresie w ścisłym tego słowa znaczeniu Okręgowy Urząd Ziemski budowli nie prowadził. Ostatnio jedynie poczynione są prace przygotowawcze we własnym zakresie w maj. Cicholewy, pow. chojnickiego, obszaru 450 ha, z parcelacji którego to majątku utworzonych ma być około 20 gospodarstw rolniczo-samodzielnych. Korzystając z posiadania na miejscu odpowiedniego piasku zorganizowana została wytwórnia t. zw. pustaków, według orzeczenia fachowców, jest bardzo dobra i przez zastosowanie ich i budowę, kosztła zabudowy działek w Cicholewach będą według przeprowadzonej kalkulacji niższe

Poglądy sfer angielskich w sprawie stabilizacji funta

Jedną z wybitnych osobistości City londyńskiej ocenia w następujący sposób sytuację: Przebieg giełdy wykazał, iż żadna panika nie istnieje. Niebezpieczeństwo inflacji jest nieaktualne, Bank Angielski posiada wystarczające zaufanie dla przeprowadzenia stabilizacji funta. Co do tego, na jakim poziomie ta stabilizacja nastąpi, istnieją trzy różne poglądy. Jeden z nich, popierany przez sfery handlowo-przemysłowe, chętnie widziałby stabilizację na poziomie 3 dol. 50 centów, co przyczyniłoby się do wzmożenia eksportu oraz produkcji, podciągając za sobą zmniejszenie bezrobocia. Druga opinia, popierana przez bankierów o poglądach zachowawczych, najchętniej widziałaby najszybszy powrót do paritetu złota, wychodząc z założenia, iż funt oparty na parytecie złota, był wszechświatową podstawą operacji handlowych i finansowych, co drogą dyskonta, trat, czeków na Londyn, dawało bankom angielskim 90 milionów funtów zysku rocznie. Trzeci pogląd, wysuwany przez czynniki oficjalne z Bankiem Angielskim na czele, szuka drogi pośredniej, pragnąc chwilowej stabilizacji pomiędzy granicą 100 franków a 4,30 dol. Stabilizacja na tym poziomie odpowiadała

by faktycznej wartości funta. W warunkach równoważonego budżetu stabilizacja deprecjonując funt na mniej więcej 15 proc. z nadwyżką wyrównałaby ujemny bilans handlowy, wynoszący netto w przybliżeniu 4 milj. miesięcznie, jeżeli ponadto rząd poprawi bilans handlowy przez wprowadzenie pewnych cel, to wkrótce nastąpić może wzrost wartości funta i powrót do paritetu złota nie będzie teoretycznie wykluczony. Inna rzecz, czy będzie celowy. Uwaga świata finansowego zwróci się obecnie w kierunku poprawy kursu srebra, które może odegrać wielką rolę w dziedzinie walutowej. Produkcja srebra przeszła 12-krotnie jest większa od produkcji złota. ¼ ludzkości operuje srebrnym pieniądzem, zwłaszcza cały Daleki Wschód. Wzrost znaczenia srebra, jako waluty, przywróci popyt na rynkach Dalekiego Wschodu, przyczyniając się do wzmożenia eksportu. W tym wypadku produkcja srebra z łatwością mogłaby być powiększona. Oczywiście wszystko jest kwestją porozumienia, dlatego też najpilniejszą koniecznością jest międzynarodowa konferencja rządów lecz banków emisyjnych.

Bieżący sezon budowlany na magistrali węglowej

Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe budowy kolei Herby Nowe—Gdynia przeznaczyło sumę 60 milionów złotych z wpływów, uzyskanych z pożyczki na roboty w bieżącym sezonie budowlanym. Roboty będą prowadzone aż do pierwszych mrozów, a niektóre z nich nawet i w okresie zimowym.

Przedewszystkiem więc pod koniec tegorocznego sezonu budowlanego linja Bydgoszcz—Gdynia wykończona zostanie całkowicie. Obecnie prowadzone są roboty na tej części magistrali: nad wykończeniem torów stacyjnych, budynków oraz urządzeń, zabezpieczających ruch. M. in. na linii Maksymilianowo—Gdynia z objęciem Nowawieś Wielka—Kapuścisko Małe wykończone zostaną w br. wszystkie roboty łącznie z budynkami mieszkalnymi. Poza tem wykonane zostanie podtorze dla drugiego toru na odcinku Nowawieś Wielka—Kapuścisko Małe. Zaznaczyć należy,

że w roku przyszłym węzeł kolejowy ulegnie znacznej rozbudowie. Na linii pomiędzy Herbami Nowymi a Zduńską Wolą pod koniec bieżącego sezonu budowlanego wykończone będą w całości roboty ziemne i budynki. W tym sezonie również rozpoczęto prace nad układaniem toru między Zduńską Wolą a Inowrocławiem, gdzie prowadzone są roboty ziemne nad drugim torem i prace przy budynkach. Na odcinku Siemkowice—Karsznice prowadzone są prace ziemne nad drugim torem oraz prace przy budynkach i urządzeniach, zabezpieczających ruch.

Uczucie przepelnienia, bóle kieszkowe, bóle w bokach uciek w piersiach, bicie serca, usuwanie stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, usuwając zbytek przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach i drogeriach.

od budowli prowadzonych systemem dotychczasowo praktykowanym.

Dlaczego tymczasowe mieszkanie a nie domy?

Panie Prezesie! z informacji łaskawie udzielonych wynika, że budowane są tymczasowe mieszkania, nie buduje się natomiast domów mieszkalnych. Czem umotywowane jest podobne postępowanie?

Panie Redaktorze! kapitał tkwiący w budynkach — jest po części jeśli się tak wyrażę martwy. Nakłady więc w danym wypadku z konieczności muszą być ograniczone koniecznościami gospodarzem, o ile sam warsztat ma być warsztatem rentownym. Odnosi się to wogóle do wszystkich gospodarstw, w szczególności zaś do tych — które są w stanie tworzenia się. Zmniejszenie więc tego kapitału do minimum poddyktowanego koniecznościami tworzonego się gospodarstwa rolnego było jedną z głównych przyczyn dlaczego narazie zanęchano budowl domów mieszkalnych.

Podkreślić jednak muszę, że jest to zjawisko przejściowe — że z chwilą gospodarczego wzmocnienia się nabywców działek — wywiązani się przed nich chociaż w części z zobowiązań zaciągniętych w związku z nabyciem tych działek powstanie możliwość poczynienia przez nich dalszych inwestycji budowlanych, a więc i budowli domów, przy czem kosztem tymczasowych pomieszczeń będą oni mogli powiększyć swoje budynki inwentarskie. Wreszcie za znaczyć pragnę, że aczkolwiek budynki te noszą nazwę „obór z tymczasowymi mieszkaniami”, to jednak pomieszczenia te, jak wyżej zaznaczyłem, składają się z 1 izby, kuchni i sieni, odpowiadają więc w zupełności wymogom kulturalnym, tuż Województwa.

Osady wzdłuż dróg

Panie Prezesie! jeszcze jedno pytanie — czy rozplanowanie wymienionych budynków na działkach jest dowolne przez osadników czy też ujęte w pewne ramy?

Panie Redaktorze! Ta sprawa jest bardzo ważna i bierze się tą kwestię pod uwagę nie tylko podczas już samego rozplanowania budynków poszczególnych, ale od początku projektu parcelacyjnego danego majątku i traktuje się tą sprawę z dwóch punktów widzenia, które się wzajemnie uzupełniają, a mianowicie względny gospodarcze i społeczno-kulturalne. Mając te względy na uwadze wykorzystuje się już istniejące drogi, względnie nowoutworzone w ten sposób, że nowopowstające osady rozmieszczone są wzdłuż dróg po obu stronach i zabudowania tych osad stawiane są w odległości 15—20 metrów od drogi. Takie rozmieszczenie osad tworzy wydłużone nowopowstałe wioski.

Diękuję bardzo Panu Prezesowi za łaskawie udzielenie mi przejrzystych informacji konstatając z przyjemnością, że akcja przebudowy ustroju rolnego i zabudowy gospodarstw z wyniku tej akcji powstałych pomimo kryzysu gospodarczego, jest tam intensywnie prowadzona, co dla mnie jest jeszcze jednym z dowodów więcej, że zagadnienie to przez fakt łożenia na ten cel tak poważnych kwot — jest przez czynniki mianodajne na terenie woj. pomorskie go należycie doceniane

Ceny polskich bekoni w Anglii zwyżują

Jak donoszą z Londynu, ceny bekoni wzrosły nieco w ciągu ub. tygodnia. W stosunku do towaru polskiego, zyskującego sobie coraz to większe uznanie, zwyżka ta dała 3 szyl na centnarze, gdy cena bekoni duńskich pozostała bez zmiany. W kołach naszych eksporterów panuje przekonanie, że w związku ze spadkiem waluty brytyjskiej, musi nastąpić dalszy wzrost ceny naszych bekoni, czyli że eksport żadnych strat nie poniesie.

O cukrze i węglu dla bezrobotnych

Prezydium Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia odbyło wczoraj naradę z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego w sprawie przydziału pewnych ilości cukru na potrzeby bezrobotnych. Wczoraj odbyła się podobna konferencja z przedstawicielami przemysłu węglowego.

L'Ordre régné à Varsovie!

Gdy sto lat temu we wrześniu doszła do Paryża wieść o wzięciu Warszawy przez Paźkiewicza, wrażenie było wprost piorunujące. Giełda i teatry zamknęły swoje drzwi, wszędzie snuty się tłumy wzburzone, rozgorączkowane. Gdzienigdzie na ulicach pojawiły się barykady, zroszła szybko usunięta przez wojsko, słychać było częste okrzyki: „Vive la Pologne!”.

Ale największe tłumy popłynęły w stronę Ministerjum Spraw Zagranicznych. Minister, marszałek Sebastiani, z pochodzenia Kors, długo ludził Rząd Narodowy Polski zwołanymi obietnicami. Prawda, że zaproponował rządowi angielskiemu wspólną interwencję w Petersburgu, ale gdy rząd angielski odmówił, Sebastiani, który przedtem upewnił Polaków, że byle wytrzymali kilka miesięcy za jakąkolwiek cenę, sprawa ich będzie wygrana, nie troszczył się już więcej o losy Polski i Rewolucji. Wogóle rząd Ludwika-Filipa odznaczył się bardzo krótkowzrocznym poglądem na politykę zagraniczną, a przedewszystkiem bał się Mikołaja I i nie chciał go drażnić, pomny na świeże jeszcze wspomnienia kampanji 1812 r. A Mikołaj I i tak zaledwie chciał uznać Ludwika-Filipa królem Francji.

Sebastiani miał zatem trudną rolę do wypełnienia, ale pozatem o ile sądzić można, nie lubił ani Polski, ani Polaków. Tłum paryski odczuwał tę antypatię i dlatego na wieść o wzięciu Warszawy, tłumy zgromadziły się przed Ministerjum Spraw Zagranicznych. Wybito okna na parterze przy okrzykach:

„Dymisja! Do dymisji! Wojna z Rosją!” dając tem samem poznać, że opinia publiczna paryska miała Sebastianiego za jedną z przyczyn nieszczęścia.

Minister też dał upust swym mało przyjaznym uczuciom dla Polaków, oznajmiając w Izbie deputowanych dn. 16 września 1831 roku, ironicznie:

„L'ordre régné à Varsovie!” (Porządek, spokój, panuje w Warszawie!).

Jeden z pisarzy współczesnych dodał z nie mniejszą ironją, że słusznie spokój mógł panować w mieście, gdzie byli tylko ranni i zabici.

Tych strasznych słów nie zapomnieli marszałkowi Sebastiani ani Francja, ani Polska, ani historia. Francuzi, którzy więcej niż jakikolwiek naród, mają kult słowa i znają jego groźną wartość, nie zapominają nigdy słów, mamy tego liczne dowody w historii. Jeżeli Karol Floquet przeszedł do historii w dużej części z powodu śmiałego okrzyku, jakim powitał wszechpotężnego cara rosyjskiego: „Vive la Pologne, Monsieur!”, to z Sebastiani'm zostanie nazawsze związany w historii francuskiej bezlitosny frazes: „L'ordre régné à Varsovie!”. Niebawem jednak Nemezis dziejowa miała w krwawy sposób odpłacić ministrowi za ten lekko rzucony frazes.

Marszałek Sebastiani, człowiek niezmiernie bogaty, miał córkę Fanny, którą wydał za duc de Praslins, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli arystokracji francuskiej ówczesnej. Owa Fanny Sebastiani, podobno ładna i dobra, wiele zakochana w swym mężu, nie odznaczała się wcale urodą, podczas gdy mąż jej uchodził za jednego z urodziwszych mężczyzn swej epoki. Małżonkowie mieli kilkoro dzieci, poczem Fanny zauważyła, że duc de Praslins zaczyna ją zaniedbywać. Może przyczytny się do tego brak kokieterji i coraz większa tusza małżonki, ale nietajnym było wkrótce, że książe zakochał się w nauczycielce swych dzieci, młodej pannie, Henriecie Deluzy. Nauczycielka była inteligentna i ambitna, nie dość jej było serca księcia, starała się również poniżyć swą rywalkę w umysłach i sercach jej dzieci i prawie osiągnęła ten cel. Książna nosiła ten stan dość długo, pisując patetyczne, potężnych rozmiarów listy miłosne do swego męża, w których zaklinała go, aby znów pokochał swą Fanny. Ale widząc, że książe de Praslins pozostawał głucho na te błagalne wezwania, chwyciła się radykalnych sposobów i odprawiła nauczycielkę. Teraz Henrieta zaczęła pisać długie i żalose epistoły do księcia i do swych byłych uczennic, biadając nad swym losem. Położenie księcia zakochanego w chytrej Henriecie, a nienawidzącego otyłej małżonki było w istocie trudne, tenbardziej, że ze względów materialnych nie mógł rozstać się z żoną. Rozwiązał więc, rzeźniej rozciął ten węzeł gordyjski w sposób krwawy: mordując z brutalną zaciekłością swą nieszczęsną żonę.

Morderstwo wydało się i mimo wszelkich trudności dla rodziny księcia, aresztowano i

jego i Henrijetę Deluzy. Książę otrul się arsenikiem i zmarł w straszliwych męczarniach, do ostatniego tchnienia dręczony pytaniami przez Sąd Parów Francji. Henrijetę dla braku dowodów wypuszczono.

Ale gdy marszałek Sebastiani, nicobecny podczas tej katastrofy w Paryżu, przyjechał złamany okropną wieścią i stanął przed fatal-

nym pałacem, danym córce, gdzie znalazła tragiczną śmierć, zastał na ścianie jego napis:

„L'ordre régné au palais Sebastiani!” (Porządek, spokój panuje w pałacu Sebastiani!).

Nemezis dziejowa płaciła krwawy dług.

Dr. M. Kasterska.

„Dzień Polski”.

Szczałki królewskie w podziemiach Katedry Wileńskiej



Ilustracja nasza przedstawia zdjęcie w Bazylice wileńskiej w chwilę po odkryciu krypty ze zwłokami króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny. Stoją od lewej do prawej: w białym płaszczu prof. dr. Morelowski, kierownik robót konserwacyjnych prof. USB. Kłos, prezes komitetu ratowania Bazyliki biskup Michalkiewicz konserwator dr. Lorentz, wojewoda Bieczkowicz, metropolita arcybiskup Jabrzykowski, biskup Bandurski za nim prof. Ferd. Ruszczyk i wicepr. miasta Czyż, kanonik Krawajalis (Litwin), rektor Bazyliki prałat Sawicki ostatni na prawo (u góry) archit. Jan Pekszo, który pierwszy odnalazł kryptę.

Dziwaczny pogrzeb czerwonego księcia

W tych dniach odbył się pogrzeb zmarłego na zamku swym Gleinicke księcia Fryderyka Leopolda pruskiego, zwanego czerwonym księciem ze względu na to, że podczas wybuchu rewolucji niemieckiej kazał wywieścić na swym zamku flagę czerwoną.

Dziwak ten, powszechnie nielubiany ze względu na swą brutalność i dziwactwa, nie utrzymywał żadnych stosunków z rodem Hohenzollernów, do którego przecież należał, żaden więc z członków tego rodu nie uczestniczył w jego pogrzebie.

Za trumną, poprowadzoną przez orkiestrę, sprowadzoną z Nikolsko pod Poczdamem, postępowała tylko jego wdowa i syn najmłodszy, ks. Fryderyk Leopold. Zmarły dziwak wyraził przed śmiercią życzenie, aby nie pochowano go obok dzieci, rozwalono tedy część muru cmentarza zamkowego i wykopano tam grób, w który kilku leśniczych księcia wsunęło trumnę. Jednocześnie w lesie pobliskim wykonano na trąbkach myśliwskich najpierw pieśń żałobną, a następnie marsz myśliwski, tak bowiem dziwaczny książę rozporządził w swym testamentcie.

„Ptak” Szaniawskiego na scenie belgijskiej

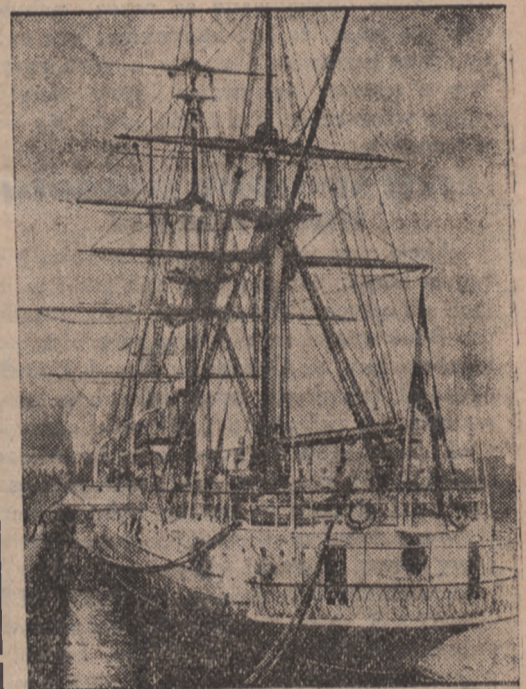
Literatura polska ma do zanotowania nowy sukces na terenie międzynarodowym.

Donoszą z Brukseli, że dyrekcja tamtejszego teatru flamandzkiego postanowiła wystawić w grudniu sztukę Jerzego Szaniawskiego pt „Ptak”, która następnie grana będzie w Antwerpii, a prawdopodobnie i w Hadze.

Na premierę „Ptaka” w Brukseli zostanie zaproszona belgijska para królewska.

Przekładu na język francuski sztuki Szaniawskiego dokonał p. F. Toussaint van Boolaere przez flamandzkiego Pen-Clubu.

Argentynska „Iskra”



Statek szkolny marynarki argentyńskiej, znajdujący się obecnie w podróży ćwiczebnej na wodach europejskich, zawita prawdopodobnie także do Gdyni.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe

Co zaleca przeszło 6000 lekarzy

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo, zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków usmierzających przynosi choremu co prawda chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiązanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a conajmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten starszliwy jad bowiem, sadowiac się w postaci ostrych jak igielki, drobnych kryształów w mięśniach stawach i innych częściach ciała wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togał, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyslnie rezultaty.

„Z wielką przyjemnością donoszę WP., iż po użyciu 5 opakowań Togału wyliczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, przesładującego mię od paru lat”, pisze nam pełna zapału p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na użycie Togału zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać WP-om niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togał polecać moim wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu”. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy a w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togał ordynuje, to przecież każdy z pełnym zaufaniem zakupić go może. We wszystkich apt.

„Kłasy teljeton

„Nóż w brzuchu” Historia nadzwyczajna o nadzwyczajnych pismach

„Nóż w brzuchu” i „Gwóźdź w ślepiach” były to dwa wykwintne megafony first class siódmego Mocarstwa — Najjaśniejszej Prasy dwa „nadzwyczajne” wydania perjodyczne, prowadzące ze sobą zaciekłą, kampanję o „najszczęśliwszym Ideale Ludzkości”.

Walczyły one ze sobą ostrzem bagnetów piór, tankami maszyn rotacyjnych, szrapnelami kalamarzy i gazami trującymi śmiertelnej atmosfery nienawiści unoszącej się nad biurkami redakcyjnymi Rycerzy wzniosłości zakuty w stal czołonek drukarskich. Tak „Nóż w Brzuchu” jak i „Gwóźdź w ślepiach” stały twardo na platformie swej idcologii, której na imię było: **Przeczenie**.

Hasłem obu było słowo: **na opak!** Mieściła się w niem dyrektywa przejrzana wickopomnych poczynań, imperatywny nakaz chwili obecnej, drogowskaz pewny, linia świetlista, szlak podniebny wiodący ku wyżynom, szczytom, blaskom, jutrzniom, zozom i przedświtu promiennego ideału. (Interes sędzi dobrze. Czytelnicy wydzielali sobie wprost z rąk oba pisma!) Nie było wahań, rozważań, dyskusyj, zastanawiania nad tem jak oświecić dany incydent: Wszystko było jasne jak na dłoni! **Zawsze na opak!**

Jeżeli np. „Gwóźdź w ślepiach” zamieścił artykuł tchnący słonecznością, usmiechnięty, wybielający dany „casus” na najczystsza barwę pierwiosnkowej niewinności, majowy wiosenny — naiwny — wówczas „Nóż w brzuchu” rozdzierał atramentowo — czarne szaty, owijał się w całun żalobny, jak w togę i grzmał a płakał siąpieniem listopadowym, a kwilił i wołał rozpacznie: „biada! Smutek! Żal!”

Gdy „Nóż” napisał: „biało”, „Gwóźdź” wiedział, że należy błyskawicznie biel tę zamazać kłębem najczarniejszej czarności, gdy „Gwóźdź” zapłakał, — „Nóż” zanosił się dziewczęcym śmiechem, gdy „Nóż” pochwalili — „Gwóźdź” zgnilił gdy „Gwóźdź” wznosił swego bohatera w wyżyny Piccardowskiej stratosfery — „Nóż” zatapiał go w najgłębsze czeluście pickielnej otchłani; gdy „Nóż” dzwonił „Radość, radość, radość!” „Gwóźdź” ryczał głosem zarzynanej ofiary: **Ból, ból, ból!!!**

Hasło „na opak” stosowane było z precyzją, zegarmistrzowską niemal dokładnością z entuzjastycznym oddaniem się idei, z promiennym uniesieniem rozwichrzonemu, atramentowej fantazji!

Oba wydawnictwa łączyła bowiem brylantowa nić wspólnego celu, ku któremu zdążyły z dwóch przeciwnych krańców. Szczyt nemu celowi na imię było: pieniądź: **pieniądze!** „Nóż w brzuchu” wychodził w Pacanowie. „Gwóźdź w ślepiach” — w Psiej Wólce.

Osobne samoloty przewoziły „Noże w brzuchu” do Psiej Wólki, specjalne zaś steryrowe zasypywały Pacanów „Gwóździami w ślepiach”. Spływały one z błękitów jak biało — czarny (kolor modny!) rój motyli, jak płatki wonnych róż na dachy domostw, na niewinne głowy mieszkańców — na zablocone chodniki ulic...

Chwyтали je w lot młodzi domorośli farszyści w czarnych koszulach i o jeszcze czarniejszych paznokciach i z sadystyczną, krwoczerczą uciechą rzucali w przestrzeń rewelacyjne okrzyki: „**Nadzwyczajne wydanie!!!**” „Ostatnie podrzygi macochy Pacanowskiej!” „**Tajemnica kulawego stołu w Gazowni Miejskiej!!!**”

„Co burmistrz Psiej Wólki chowa w lewym rogu trzeciej półki szafy ściiennej w swej sypialni!!!!”

„Ile fizyk miejski zapłacił za zclówkii!!!”
Czytajcie! Czytajcie! Czytajcie!
A pieniądź płynie, a płynie! **Zet-Em.**

KRONIKAniedziela
27
września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Cypriana
Niedziela Koźma

— Stan wody w Wiśle z dnia 25. 9.: Zawiszczyca +2.28, Warszawa +2.86, Toruń +1.14, Fordon +1.16, Chelmno +0.97, Grudziądz +1.20, Korzeniewo +1.40, Piekło +0.65, Tezew +0.58, Einlage +2.54, Schiewenhorst +2.76.

— Pochmurno. Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy: zachmurzenie przeważnie duże, przelotne opady. Chłodno.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 30 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Niedziela, 27 b. m. o godz. 16 — „Roxy”, o godz. 20 — „On chce się zabić”.

Repertuar kin:

Światowid — „Hais Tang” z Anną May Wong.

Lux, ul. Strumykowa — „Na zachodzie bez zmian”.

Palace — „Djabeł Oceanów”.

Corso, Rynek Nowomiejski — „Skrzydłata flota”.

„Cukiernia Savoy”
w Toruniu Chelmińska 9.
nowy najwięcej lubiany lokal najlepsza
kawa i ciastka
niskie ceny włącznie z obsługą.

Wysokie odznaczenie

P. Prezydent Rzplitej odznaczył p. kpt. rez. Stanisława Pietruskiego z Kowalewa Krzyżem Niepodległości.

Z miasta

— **Złote gody małżeńskie.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 27 b. m. obchodzą uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego pp. Jan i Joanna z Rutkowskich Jaguszewscy, zamieszkali przy ul. Szosa Chelmińska 46. Jubilatów „Szczęść Boże”.

— **Lecznice właściwości kawy.** W jednym z niemieckich czasopism ukazała się opinia dwóch wybitnych lekarzy o leczniczych właściwościach kawy. Toruńska Palarnia Kawy B. Araczewski, korzystając z uwag uczonych, sprowadziła specjalne nowoczesne urządzenia do palenia i przebiegania kawy, gwarantującą samą czystość i wysoką wydajność kawy palonej. Starannie i sumiennie zestawione mieszanki Nowoczesnej Palarni Kawy B. Araczewski, Toruń, ul. Chelmińska przy Rynku, zadawalają najwybredniejszych smakoszy.

— **Z życia strzeleckiego w Toruniu.** W ub. poniedziałek odbyło się w oddziale Z. S. na Jakóbskim Przedm. zebranie Oddziału IV-go Z. S. W zebraniu udział brał prezes powiatu grodzkiego p. Kazimierz Chorąży. Omówiono m. in. sprawę lokalu, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu. Równocześnie odbyło się zebranie w Oddz. II Z. S. na Bydgoskim Przedm. w lokalu własnym, na którym zostały omówione sprawy organizacyjne.

— **Dancing w Kasynie Urzędniczym.** Przypominamy, że w sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w Kasynie Urzędniczym wieczór muzyczny połączony z dancingiem. Atrakcją wieczoru będzie premjowanie najlepszej pary tancerzy. Wartościowa premja, w postaci pięknego wazonu japońskiego, pozostanie miłą pamiątką wyróżnionej pary. Ochozca zabawa, która cechuje wszystkie wieczory muzyczne Kasyna Urzędniczego, doskonała, artystyczna muzyka, pięknie i gustownie urządzone sale a nadto doborowa kuchnia i wykwinny bufet — po bardzo przystępnych cenach — pozwolą uczestnikom wieczoru na spędzenie kilku godzin w miłym nastroju. Zarząd Kasyna zachęcony nadzwyczajnym powodzeniem ostatnich sobót, przygotowuje dla użytku tancerzy trzy sale Kasyna oraz wiele miłych niespodzianek. — Strój spacerowy. — Początek o godz. 20. — Wstęp wolny. — Kartą wstępu dla Pp. Członków, Oficerów, Urzędników państwowych i samorządowych oraz wprowadzonych gości — będzie tym razem — 50 gr. w kieszeni i pewna doza dobrego humoru.

— **Tow. Graficzne w Toruniu.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 26 września b. r. o godz. 18-tej w szkole wydziałowej przy Placu Katarzyny. Liczny udział członków i sympatyków pożądanym. (—) Szukowski.

— **Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk. Powsz. „Kółko Toruń”.** W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie miesięczne w sali Książęcej Dworu Artusa. Przybycie wszystkich pp. mężów zaufania konieczne. Zarząd.

Organizacyjne zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR.

W dniach 26 i 27 września b. r. odbędzie się w Toruniu w sali „Dworu Artusa organizacyjne zebranie Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.

W pierwszym dniu, t. j. w sobotę, obradować będą poszczególne sekcje. Zebranie poprzedzi nabożeństwo, odprawione w niedzielę o godz. 10 w kościele N. P. Marji. Obrady rozpoczyna się w niedzielę o godz. 11-tej w sali

„Dworu Artusa”.

Porządek obrad jest następujący: a) zagajenie zebrania przez prezesa Rady Woj.; b) przemówienia przedstawicieli władz; c) referat przedstawiciela Prezydium B. B. W. R. z Warszawy; d) referat organizacyjny kierownika Wojewódzkiego Sekretariatu B. B. W. R. e) dyskusja; f) godz. 15: zamknięcie zebrania.

Ku uczczeniu 600-nej rocznicy zwycięstwa pod Płowcami**Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim**

W nadchodzącą niedzielę 27 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja ku uczczeniu 600-nej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Płowcami. zorganizowana staraniem b. wojskowych. Na program uroczystej akademji, która rozpocznie się o godz. 13-tej złoży się: przemówienie wzytatora K. O. S. p. Czysławskiego oraz część koncertowa z współudziałem orkiestry 63 p. p.

Czysty dochód z akademji przeznaczono

na rzecz Komitetu Bezrobotnym m. Toruń a. Bilety na akademję w cenie od 20 gr. do 1,— zł. nabyć można w kasie Teatru Miejskiego.

Komitet obchodu zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa miejscowego, jak również do organicy b. wojskowych: P. W. o jaknajwiększy udział w akademji, celem uczczenia tej wielkiej rocznicy walecznego zwycięstwa polskiego nad krzyżactwem.

Harcerstwo w dniu wiekopomnej rocznicy**Wielkie ognisko harcerstwa toruńskiego**

Z pośród wielu czynników, któremi harcerstwo niejako włada i w wysokim stopniu opiera się — to potężny wpływ unarodowienia na tok prac harcerskich. Liczne tradycje narodowe, obrzędy, zwyczaje i obyczaje kulturowane w ciągu wieków przez regionalizm ludu polskiego, stara się podtrzymywać a nawet wznowiać w swych wyczynach Harcerstwo Polskie.

Wyniki tych prac są bardzo potężne a zarazem bardzo owocne, pozwalają bowiem na utrzymanie i kultywowanie tych obyczajów i zwyczajów ludowych, o których się obecnie w epoce nowego życia, jeśli nie zapomina, to zgoła nie pamięta.

Jeden z dawna zapomnianych zwyczajów, który obecnie tylko harcerstwo jeszcze podtrzymuje, to zwyczaj palenia ognisk. Zwyczaj ich palenia, sięgający czasów pierwotnych, nabrał specjalnych właściwości w życiu plemion słowiańskich i po dziś dzień pozostał symbolem szczęścia, siły i światła.

W życiu harcerskim odgrywa ono bardzo poważną rolę jako potężne źródło wychowawcze, źródło narodowej potęgi. Jest ono terenem, na który zwraca się cały program pracy

harcerskiej. Przy ognisku płynie do stóp Stwórcy Modlitwa, przy nim drużynowy „opowiada starodawne dzieje, bohaterski wskrzesza czas”, przy nim wreszcie góruje pierwiastek miłości i służby wobec bliźnich.

Polskie ogniska harcerskie obiegły nie tylko każdy zakątek kraju, ale ognie z nich wypelżyły daleko poza granice Jego, zdobywając nimi wstepnym bojem serce zagranicy, a niedawno, bo jeszcze w lipcu b. r., Czechosłowacja przepelniona ogniskami polskimi, wznosiła okrzyki na cześć Polski, nie przez swych przedstawicieli dyplomatycznych, ale przez swój naród, przez swoją ludność.

I znowuż zaplonie ognisko harcerskie. Ku uczczeniu 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami, miejscowe harcerstwo urządza wielkie ognisko harcerskie w dniu 27 b. m. o godz. 17 w hali powystawowej na Bydgoskim Przedmieściu, na które zaprasza nie tylko swych sympatyków i przyjaciół, ale i wszystkich, którzy wychowanie młodzieży leży na sercu.

A więc cały Toruń spotyka się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 17-tej w hali powystawowej przy ognisku harcerskim.

Sąd Administracyjny uchylił obowiązek płacenia świadczeń w naturze na rok 1930 do sumy 125 zł.

Przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym pod przewodnictwem prezesa Sądu Stonawskiego, przy współudziale sędziów zawodowych Dawida i Pałaca oraz 3 ławników, odbyła się w ub. czwartek sprawa odwoławca Magistratu m. Torunia przeciwko wyrokowi Sądu Administracyjnego z dnia 28 maja b. r. w sprawie wymiaru podatku drogowego (świadczeń drogowych w naturze) na rok 1930.

Przedmiotem rozprawy było 389 odwołań, które zastępował syndyk Magistratu p.

Tomaszewski. Skarżących zastępowali p. inż. Kołek i Rundt.

Do ciekawszych epizodów rozprawy należał wniosek postawiony przez syndyka Mag. Tomaszewskiego o wyłączenie ławnika p. Odrowskiego. Wniosek ten, bez uzasadnienia i bez podania motywów, wywołał pewnego rodzaju konsternację. Sędzia Odrowski. wniósł sam prośbę o wyłączenie.

Po uzasadnieniu odwołań przez syndyka miejskiego i replce pp. inż. Kołka i Rundta sąd, po dłuższej naradzie oddalił odwołanie Magistratu. W motywach swego orzeczenia Sąd podkreślił, że uznając dotyczący statut podatkowy za legalny, stwierdza jednak jego wadliwe i wypaczone zastosowanie przez Magistrat. Przedmiot sporu sąd ustalił na 39,000 zł. Koszta ponosi Magistrat.

Sprawa dotyczyła wymiaru świadczeń drogowych w naturze uchwalonych przez Magistrat na rok 1930, nie przekraczających sumy 125 zł. Jak wiadomo Sąd Administracyjny w orzeczeniu swym z dnia 28 maja b. r. uchylił w całości te nakazy płatnicze, które zostały przez Magistrat rozestane, a przeciwko którym płatnicy wnieśli odwołanie.

Od wyroku Sądu Administracyjnego z dnia 28 maja wniósł Magistrat odwołanie w 340 wypadkach, w których wymiar przekraczał 125 zł. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w 380 zaś wypadkach, w których wymiar nie przekraczał tej sumy wniósł odwołanie do Kolegium Sądu Administracyjnego.

Ostatni wyrok Kolegium Sądu Administracyjnego definitywnie uchylił obowiązek płacenia świadczeń w naturze na rok 1930 przez płatników do sumy 125 zł.

Elita
Towarzystwa Toruńskiego
spotyka się
w Pomerzance

Esplanada

Dziś
**Wielka
Noc Tańca**
Wiele atrakcji ???

Dziś w sobotę nastąpi całkowite zaćmienie księżycyca

W sobotę, dnia 26 września przypada całkowite zaćmienie księżycyca, drugie w tym roku; będzie ono, w razie pogody, widoczne, również jak i zaćmienie kwietniowe, w całym swym przebiegu na obszarze Polski.

Dla zachodniej połaci kraju zjawisko zacznie się kilka minut po wschodzie księżycyca. Wejście jednak naszego satelity w t. zw. półcień ziemi przejdzie niepostrzeżenie i dopiero po upływie mniej więcej pół godziny, będzie można dostrzec na półn. wsch. brzegu tarczy nieznaczne przyćmienie blasku.

Zetknięcie się księżycyca z cieniem ziemi nastąpi o godz. 18 min. 54 czasu urzędowego. U półn. wsch. brzegu tarczy księżycyca. pojawi się ciemny rąbek cienia, który stopniowo wzrastając, ogarnie całą tarczę. Zabarwienie zaćmionej części tarczy, początkowo bardzo ciemne, uzyska w miarę postępu zjawiska jaśniejsze odcienie, przyjmując dla całkowitej fazy miedzianą barwę. Oświetlenie to charakterystyczne dla całkowitego zaćmienia księżycyca, powstaje wskutek przedostania się w obszar całkowitego cienia ziemi promieni słonecznych, załamanych w naszej atmosferze.

Księżycyca będzie całkowicie pograżony w cieniu w przeciągu 1 1/2 godziny, przyczem początek całkowitego zaćmienia przypada na godz. 20 min. 6, a koniec na godz. 21 min. 31. Kiedy to u półn. wsch. brzegu tarczy trysną pierwsze promienie normalnego światła księżycyca. Odtąd przebieg zjawiska będzie odwrotny: cień z wolna ustępując z tarczy, opuści ją całkowicie u pld. zach. brzegu o godz. 22 min. 42. U wspomnianego brzegu tarczy widoczne będzie jeszcze jakiś czas przyćmienie blasku, spowodowane półcieniem; wyjście z półcienia nastąpi dopiero o godz. 23 min. 55.

Do obserwacji zaćmienia wystarczy zwykła lornetka teatralna, lecz i dla oka nieuzbrojonego będzie ono zjawiskiem efektownym.

Przebieg zaćmienia: wschód księżycyca dla Torunia i Gdyni godz. 17.32, wejście księżycyca w półcień 17.41, wejście księżycyca w cień 18.54, początek całkowitego zaćmienia 20.06, środek całkowitego zaćmienia 20.48, koniec całkowitego zaćmienia 21.31, wyjście księżycyca z cienia 22.42, wyjście księżycyca z półcienia 23.55.

Pończochy-skarpety
SKALSKI, Szeroka 8.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Armji

W piątek rozpoczęty został turniej tenisowy o mistrzostwo Armji Czynnej i Oficerów Rezerwy o nagrody przewodniczącego Marszałka Pilsudskiego. Turniej zgromadził znaczną ilość zawodników. Oprócz nagród przewidzianych rozgrywane są nagrody p. wiceministra Spraw Wojsk., Dowódcy OK. 8. Wojewódzkiego Komitetu PW i WF, p. Starosty Krajowego, „Dnia Pomorskiego”, Tyg. „Młody Gryf” i klubu Sport. „Gryf” Turniej odbywa się na kortach TKS. przed i popołudniu bez względu na pogodę.

W sobotę zostaną rozegrane ćwierć i pół finały, w niedzielę finały. Wszystkie te gry budzą duże zainteresowanie.

W niedzielę popołudniu po rozegraniu gier finałowych nastąpi rozdanie nagród. Nagrodę Pana Ministra Spraw Wojskowych przywozi z Warszawy Szef Gabinetu M. S. Wojsk. p. mjr. dypl. Wróblewski specjal. w tym celu wydelegowany.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: kpt. Kral — por. Sknierczyński 1:6, 6:1, 6:0; por. Lucek — por. dr. Grzeźutko 6:2, 7:5; por. Slezak — kpt. Dobrowolski 8:6, 6:4; mjr. Wroniecki — por. Burzyński 6:4, 6:3; por. Przybylski — kpt. dr. Mazurek 6:0, 6:0; ppłk. Zongollowicz — kpt. Trojanowski 6:1 6:4; por. Suchoniewski — mjr. Gerouis de Libuchin 6:3, 4:6, 6:4; kpt. Kral — por. Lucek 6:1 6:3; por. Konopacki — por. Slezak 6:1, 6:0; mjr. Wroniecki — por. Sypniewski 6:2, 3:6 6:4; por. Przybylski — rtm. Kossowski 6:0, 6:1; mjr. Daniec — por. Fryszyca 6:2, 2:6 6:1; por. Bruśnicki — mjr. Gasiorek 6:1 7:5; ppłk. Zongollowicz — rtm. Scheiffer 6:0 6:2; por. Przybylski — mjr. Wroniecki 6:3, 6:2; ppłk. Zongollowicz — por. Suchorzewski 6:3 4:6, 6:1.

Gdy walą się w gruzu kościoły w Hiszpanji w Polsce powstają nowe świątynie

Pamiętną w dziejach świata brodnickiego będzie niedziela 20 b. m., dzień uroczystego poświęcenia kaplicy w budynku dawniejszej szkoły powszechnej w Sumowie. — Druga już oto w powiecie staje skromna, lecz jakąż wymowę mająca świątynia Pańska. Przypominamy czytelnikom naszym tak niedawny fakt zbudowania i poświęcenia kaplicy w Kolonji Bryńsk, dokonany w roku ubiegłym a opisany szeroko na łamach pisma naszego. — W zapowiedzi tej uroczystości pisaliśmy o tem, że ludność gmin Sumowa, Sumówka, Tomek, Godziszki, Wichulca, Najmowa i okolicy długo czekać musiała nim dzięki życzliwemu stanowisku wobec jej prośby J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego dokonano się oto akt uroczystej konsekracji. — Przebieg tego prawdziwego święta 4 tysięcy blisko dusz zasługuje na chwilę uwagi ze względu na oczywiste w nim znamiona szczerzej i owocnej współpracy czynników Państwa i Kościoła.

Do Sumowa, odległego około 9 km. od kościoła parafjalnego w Bobrowie, w dniu 20 b. m. ściągnęły tysiączne rzesze wiernych z bliższej i dalszej okolicy. — Przed godz. 10 przybył przed podwórzec kaplicy p. starosta Wimmer powitany u bramy przez przedstawicieli władz miejscowych oraz pluton honorowy strzelców, którego dowódca złożył p. staroście raport. Po dokonanej przeglądzie prezentującego się wspaniale oddziału przedstawicieli władz zajęli miejsca w przepelnionej po brzegi kaplicy, przybranej odświętnie w kwiaty i zieleń.

J. E. Ks. Biskup szczególnie wyróżnił ludność gmin okolicznych, delegując na poświęcenie specjalnego swego przedstawiciela, ks. prałata Rogalę z Pelplina, który też dokonał aktu poświęcenia, odprawił pierwszą w nowej świątyni mszę św. oraz wygłosił podniosłe kazanie. W kazaniu swym ks. prałat w słowach przepięknych podniósł znaczenie ożybytego co dopiero aktu poświęcenia w przeciwstawieniu do wypadków w Hiszpanji i Meksyku, gdzie w gruzu idą kościoły i klasztory oraz do wiadomości w Rosji, gdzie w Mińsku ostatni kościół kilkudziesięciu tysiącom wiernych Polaków - katolików bolszewicy w dniach ostatnich wydarli, oddając go na cele świeckie i wręcz w szteteczne. — Przepiękne swe kazanie zakończył ks. prałat odczytaniem listu pasterskiego w sprawie bezrobotnych, który obfite łzy wycisnął z oczu zebranego tłumu.

Wśród szpalery strzelców przeszli nast. przybyli goście do domu pp. Zuchowskich, gdzie odbył się obiad na cześć p. starosty Wimmera oraz ks. prałata Rogali przy koncercie orkiestry sumowskiej. — W czasie obiadu toast na cześć p. starosty Wimmera wznosił w imieniu ludności p. prezes Zw. Strzel. Szlak ze Sumówka. — Okrzyk jego zabrany z całej piersi powtórzili. — W odpowiedzi p. starosta Wimmer podkreślił i rozwinął to, co stwierdził w swym kazaniu ks. prałat, a mianowicie znaczenie pomnikowe jakie ma święcona uroczystość w pracy wydat-

nej czynników Państwa i Kościoła około rozwoju potrzeb ducha. Wspomniał o tem, że — wbrew kłamstwom i oszczerstwom ludzi złej woli — WSPÓŁPRACA RZĄDÓW POMAJOWYCH Z KOŚCIOŁEM PRZEJAWIA SIĘ DOWODAMI TEJ MIARY JAK LOJALNE WYKONYWANIE ROZPORZĄDZEŃ O PRAKTYKACH RELIGIJNYCH W SZKOŁACH, O NAUCE RELIGJI A OSTATNIO O OPIECE RELIGIJNEJ W WIEŻYNIACH.

W uznaniu dla złoźnych wysiłków ludności Sumowa i okolicy w budowie kaplicy p. starosta wznosił toast na jej cześć.

Po spożyciu obiadu p. starosta Wimmer oraz goście, żegnani dźwiękami I Brygady odjechali do Brodnicy.

Dzięki ofiarności ludności Sumowa i okolicy powstała zatem nowa świątynia Pańska, która już od 1 stycznia 1932 r. mieć będzie dzięki trosce ks. biskupa chełmińskiego własnego pasterza.

Złoty zamiast funta podstawa kalkulacji w żegludze morskiej

Doniosła uchwała Związku polskich maklerów okrętowych

Polski związek maklerów okrętowych w Gdyni na swym nadzwyczajnym poiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił obliczać z dn. 1-go października należności maklerskie na podstawie złotych polskich. Dotychczas wszystkie te należności i cała kalkulacja oparte były na funcie angielskim.

Wczoraj poświęciliśmy sprawie tej szereg uwag, wskazując na skutki niżki funta i dalszych wahań jego kursu w naszych tranzakcjach żegludgowych. Okoliczności te właśnie

skłoniły maklerów do ustalenia nowych podstaw kalkulacji.

Jak się ponadto dowiadujemy związek gdańskich maklerów okrętowych przyjął do swych obliczeń funt angielski w złocie.

Zaufanie do naszej waluty i obywatelskie stanowisko polskiego związku maklerów okrętowych, wprowadzające złoty jako jednostkę płatniczą w żegludze, należy podkreślić z całym uznaniem.

Kto się opóźnił

z odnowieniem prenumeraty naszego dziennika u listowego

na miesiąc październik lub IV. kwartał

może opłacić abonament w każdym urzędzie wzgl. agencji pocztowej

Ruch statków w porcie Gdynińskim

Bandera polska żółw na drugim miejscu

W tygodniu od 14 do 20 b. m. włącznie zawinęło do portu gdynińskiego i wyszło na morze razem 147 statków o ogólnej pojemności 122.819 ton rej. netto. Bandery poszczególnych krajów były przytem reprezentowane, jak następuje:

	ton rej.	netto	statków
1. Szwecja	33.007	54	
2. Polska	28.934	19	
3. Niemcy	23.782	34	
4. Stany Zj. Am.	12.280	4	
5. Łotwa	6.602	6	
6. Norwegia	6.311	9	
7. Danja	5.590	9	
8. Finlandja	2.730	5	

9. Anglja	1.989	3
10. Estonja	1.594	4

Ogólny przeładunek towarów w porcie wyniósł w tygodniu sprawozdawczym 103 tys. 758,9 ton, z czego 15.555 ton w imporcie i 88.203,9 ton w eksporcie. Węgla wywieziono w tem 84.736,5 ton (eksport — 81.121,5 ton, bunkrowego 3.615 ton).

Pasażerów w tym samym okresie przyjechało do portu 349, wyjechało zaś 273.

W towarowym ruchu przybrzeżnym (łącznie z W. M. Gdańskiem) weszło i wyszło z portu razem 8 statków, które przywiozły 4,8 ton beczek żelaznych, wywiozły zaś 415 ton ryżu.

dysk, oszczep, kula i t. p. Ale pogadaj jeno z nimi o tem pod koniec kursu, — nie tylko sam rzuca, biega, skacze jak wściekły, ale jeszcze marzy o tem, jak podobnych rzeczy będzie uczył druhów tam u siebie, — w własnym stowarzyszeniu.

Ale i o duchu pamiętano w obozie. A więc były tam wykłady dotyczące pracy w naszej organizacji, na śpiew przeznaczona była codziennie jedna godzina conajmniej, jeśli nie dwie, śpiewaliśmy więc, że aż w lesie huczało, wreszcie w domu administracyjnym urządzona była czytelnia dla tych wszystkich, którzy po obiedzie zapragnęli duchowej strawy.

Było w obozie jeszcze coś, co ma czar nie przeparty, niezapomniany, — ognisko. Nim się ściemniło, znieziono chróstu i suchych pni do obozu, a gdy już zmrok zapadł, wtedy w górę buchał płomień, by oświecić wokół siedzące postacie druhów i gości z pobliskiego miasteczka. Płynęły wtedy pieśni za pieśniami, wtórowali im skrzypce i gitara, a ogień trząsał wesoło i sypał iskrami, ile razy dorzucono nań nową porcję drzewa.

Mógłbym jeszcze dużo pisać o tem, jak to morowo było w obozie, ale co tam, najlepiej się druhowie sami o tem przekonać mogą, jeśli w przyszłości urządzi podobny obóz. Uczestnik.

Stefan Krzywoszewski
dyrektorem Teatrów
Miejskich



Magistrat miasta Warszawy upoważnił p. prezydenta miasta Słomińskiego do zawarcia umowy z p. Stefanem Krzywoszewskim jako administratorem teatrów miejskich.

Mimo tego, zdawałoby się, definitywnego, załatwienia sprawy teatralnej w stolicy — rozwiązanie przesilenia w teatrach nie posunęło się naprzód, gdyż aktorzy nie zgodzili się na plany reorganizacyjne dyr. Krzywoszewskiego

Podgórz

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. czwartek przy udziale tylko 11 radnych. Przewodził ks. prob. Domachowski. Sprawę przyłączenia obszaru dworskiego Podgórz — poligon do Podgórza referował burmistrz p. Stamirowski, poczem wywiązała się bardzo obszerna dyskusja stwierdzająca, że Podgórz zgo dzi się na propozycję województwa pod warunkiem, że i Piaski zostaną przyłączone do Podgórza. Jest to stanowisko słuszne Rady Miejskiej, gdyż Piaski poniekąd są integralną częścią Podgórza, a pozatem korzystają mieszkańcy Piasków z różnych udogodnień miejskich jak np. oświetlenie ulic, szkolnictwa i innych. Przyjęto do wiadomości protokół komisji porozumiewawczej z 22. 9. br. w sprawie przyłączenia Piasków i zatwierdzono uchwałę tej komisji.

Pozatem został załatwiony pomyslnie wniosek p. Józefa Serafina w sprawie zezwolenia na przyłączenie własnej nieruchomości do wojkowej sieci elektrycznej za opłatą 60 złotych rocznie. Następnie uchwalono utrzymać na 1932 r. t. zw. jarmarki, które odbędą się 2 marca oraz 5 października. Ulicę nową przy Kościuszkowskiej nazwano ul. Hallera. Na zakończenie interpelował p. H. Wierchowski w sprawie szkoły miejscowej, która wyznacza w programie podręczniki już dawno wyczerpane, i dziś n. p. w Toruniu nie używane. Byłoby pożądane, by Rada Szkolna sprawą tą się zajęła.

— Ze Związku Strzeleckiego. Zbiórka wazy stekich członków w niedzielę o godz. 10 przed południem w hali balonowej.

— Zebranie nadzwyczajne Stow. Inwalidów Woj. odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po południu w lokalu p. Skrzypnika.

Rudak

Zarząd Związku Strzeleckiego w Rudaku zwołuje na sobotę dnia 26 września b. r. godz. 18 Nadzwyczajne Walne Zebranie w lokalu obywatela Kaczmarka w Rudaku. Bezpośrednio po zebraniu odbędzie się obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami.

Na powyższe zaprasza członków i sympatyków. — Zarząd.

Powiat toruński

— Echa zajścia w Rubinkowie. „St. Pomorskie” w nr. 220 podało artykuł donoszący o zabawie Zw. Strzeleckiego w Rubinkowie, w którym w sposób tendencyjny podaje o bójce jaka rzekomo wynikła podczas zabawy między członkami miejscowego oddziału a przybyłymi z Grębocina, szkalując naturalnie przy tej okazji organizację, nazywając zabawę „nocą meksykańską w Rubinkowie”.

Zajście to w świetle prawdy przedstawiało się następująco. Na zabawie „Strzelca” przybyło kilku osobników z Rubinkowa, którzy około północy poczęli się awanturować, a następnie wywołali bójkę.

Całe zajście zostało sprowokowane przez przybyłych z Grębocina, którzy jak sama głośno została specjalnie w tym celu przysłani na zabawę do Rubinkowa.

Młodzież pomorska obozuje

Niema życia jak w obozie,
Gdy niebo nad nami,
Na upale, czy mrozie,
Byle pod gwiazdami...

Kto tej pieśni nie chce wierzyć, niech się spyta tych zuchów z pod znaku S. M. P., którzy byli w tym roku w obozie pod Lidzbarkiem. Wprawdzie upałów już nie było, bo to już było 1 września, gdyśmy rozbili namioty ale za to do mrozu nie brakło wiele.

Wstajesz rano, — patrzysz — a tu namiot biały, — boisko białe — szron... Brrrr ładna dziś będzie gimnastyka poranna powiada jeden, rozcierając „gęsią skórę” na swym ciele. Wtem odbywa się gwizdek, pada komenda: Kierunek boisko — marsz... i po 15 minutach „gęsiej skóry” już niema, za to w żyłach krąży krew młoda, ożywoza, gorąca. Ktoby tam zresztą zważał w obozie na takie rzeczy jak zimno i niepogoda.

Bywało i tak: śpią wszyscy w namiotach jak zabici po całodziennych ćwiczeniach, gdy w tem budzi się któryś. Słucha, — a tu coś szumi nad głową, uderza o namiot jakgdyby grubym żwirem rzucał, wreszcie na nos spada coś mokrego. Zreflektował się odrazu — pada... „Franku słuchaj, pada i leje mi na leb”

— budzi sąsiada — „Daj mi święty spokój i nie budź” powiada tamten, podstaw menażkę, to nacieknie w nią zamiast na ciebie”. Naszemu druhowi nie potrzeba dwa razy tego powtarzać. Podstawił menażkę, głowę plokował nieco dalej, naciągnął koc aż na głowę, i — zasnął znowu snem sprawiedliwego.

— „Panie komendancie, kiedy będziemy mogli rzucać dyskiem?” pyta ktoś podczas gimnastyki. Pan Komendant Ch. na to: „Powiedzi, powoli najpierw teorja” i w następnej lekcji już objaśnia: „Dysk powinien wylecieć pod kątem... prawa ręka powinna... lewa ręka... prawa noga... lewa noga...: No druho M. proszę spróbować”. Druh M. — któremu się zdawało, że starczy chwycić to „dziwo” i mocno machnąć a już samo polecą, mało licząc, — jakieś no 25 a może i 30 mtr. Chwycił więc w krzepką dłoń dysk i jak nie obrócić się w kółko, — a nie machnie — myśleliśmy, że uleci w powietrze razem z dyskiem.

Krażek zafurkotał, zrobił kilka kółków i nieprawidłowych obrotów i padł — w odległości jakieś 8 metrów.

Przekroczone, zły obrót, za niski wyrzut, będzie trzeba dużo ćwiczyć — usłyszał na polecenie od komendanta.

Takie rzeczy powtarzały się przy innych ćwiczeniach, jakoteż wielu druhów pierwszy raz zetknęło się z takimi „wymysłami”, jak

Premlje powieściowe dla Czytelników i Prenumeratorów „Dnia Pomorskiego”

10 tysięcy niespodzianek i wygranych

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego” na najbliższy okres jesienny przygotowało szereg niespodzianek dla prenumeratorów i czytelników „Dnia”. — Premje powieściowe będą konkursem zakrojonym na wielką miarę. — Dziesięć tysięcy tomów powieściowych o wysokiej wartości literackiej (przeciętna cena księgarska zł. 7.—) rozdzielimy pośród naszych czytelników i prenumeratorów. Każdy z naszych czytelników może zdobyć sobie kilka z poniższych dzieł literackich. Rozdzielone będą:

- 1) Blasco Ibaneza „Kwiat Majowy” w objętości 419 str. wartości księgarskiej zł. 8.50 za egz.
- 2) Miguela de Cervantesa „Cyganeczka” w objętości 146 str. wartości księgarskiej zł. 3.20 za egz.
- 3) Marino Morettiego „Wyspa Miłości” w objętości 317 str. wartości księgarskiej zł. 7.— za egz.
- 4) J. K. Huysmansa „W drodze” tom I. w objętości 310 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 5) J. K. Huysmansa „W drodze” tom II. w objętości 325 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 6) Piotra Frondaie „Woda Nilu” w objętości 246 str. wartości księgarskiej zł. 8.— za egz.
- 7) H. Van Offel’a „Król Przystani” w objętości 179 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 8) Grazia Deleddy (lauratka Nobla) „Ucieczka do Egiptu” w objętości 328 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 9) Piotra Benoit „Pod znakiem centaury” w objętości 198 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 10) Piotra Benoit „Panna de la Ferté” w objętości 320 str. wartości księgarskiej zł. 4.50 za egz.

WARUNKI pod którymi wyżej wymienione książki będą wydawane bezpłatnie:

1. Każdy z czytelników, który przedłoży kwit pocztowy opłaconej miesięcznej prenumeraty na „Dzień Pomorski” za miesiąc październik w wysokości zł. 3.—, plus koszty manipulacyjne, ma prawo wyboru **jednej** z powyższych książek. Kto przedłoży kwit opłaconej prenumeraty za kwartał czwarty 1931, może wybrać **dwie** książki.
2. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 5 nowych miesięcznych prenumeratorów, na październik lub 3 kwartalnych na czwarty kwartał i prześle opłacone kwity pocztowe, ma prawo wyboru **pięć** powyższych książek.
3. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 10 nowych prenumeratorów miesięcznych, lub 5 kwartalnych i złoży odnośne kwity pocztowe ma prawo do **całego kompletu 10** książek.

Pozatem każdy z czytelników, który dokładnie i szczegółowo uzasadni co mu się w „Dniu Pomorskim” podoba, jakie działy przypadają mu szczególnie do przekonania i co zdaniem jego — czytelnika — należałoby dodać jeszcze lub rozwinąć w poszczególnych działach redakcyjnych i w jakim kierunku — otrzyma w drodze wylosowania za najlepszą odpowiedź **dwie** z powyższych książek. (W dziale tym przewidziliśmy 50 nagród).

Premje powieściowe „Dnia Pomorskiego” będą pewnego rodzaju największym konkursem książki w Polsce.

Na wysyłkę książki prosimy przelać tytułem porta 50 gr w znaczkach pocztowych. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo, w razie wyczerpania jednej z wyżej wymienionych książek, zamiany według własnego uznania. Wszelką korespondencję i kwity pocztowe prosimy przysyłać pod następującym adresem:

**Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego”
Toruń, Szeroka 11.**

Statek „Warszawa” będzie przerobiony

Zamiast pomieszczeń pasażerskich ładownie z urządzeniami chłodniczymi

Jak się dowiadujemy, Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, utrzymujące regularną komunikację morską między Gdynią i Gdańskiem a Londynem i Hull, oddało statek „Warszawa” Stoczni Gdańskiej do przerobienia.

Ss. „Warszawa” pływał na linii Gdynia—Gdańsk—Londyn. Miał on obszerne pomieszczenia dla pasażerów, zajmujące większą część użytkowej przestrzeni i stosunkowo skromne ładownie. Wobec całkowitego prawie spadku ruchu pasażerskiego na linii do Anglii, wskutek restrykcji imigracyjnych, — zastosowanych przez kraje Ameryki Północnej, statek „Warszawa” stał się mało rentowny. Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe oparło ruch na linii do Anglii na przewozie towarów, w pierwszym rzędzie produktów spożywczych, wymagających specjalnych warunków przy przewozie. Szczupłe ładownie „Warszawy” mogły pomieścić tylko niewielkie stosunkowo ilości tego rodzaju ładunków. Ponieważ zaś eksport produktów spożywczych z Polski do Anglii drogą morską miał stała tendencję rozwojową przeto Polsko-Brytyjskie Tow. Okr. weszło w porozumienie z angielskim towarzystwem okrętowym „United Baltic Corporation” eksploatującym analogiczną linię okrętową między Polską a Londynem i zawarło z niem układ na mocy którego jednego tygodnia zawijają do Gdyni i Gdańska statki tego towarzystwa, następnego zaś utrzymują komunikację z Londynem statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okr. Jednocześnie statek „Warszawa” został przez swych właścicieli chwilowo uwiązany w porcie, na jego miejsce zaś Polsko-Brytyjskie Tow. wynajęło statek angielski „Zero” który pływa na linii do Londynu razem ze statkiem „Premjer”. Poza tem dwa inne swe statki („Łódź” i „Rewa”) eksploatuje towarzystwo na linii Gdynia—Gdańsk—Hull.

Rozwój ruchu towarowego między Polską a Anglią uczynił wszakże aktualnym zagadnie-

nie dalszego powiększenia liczby statków, utrzymujących regularną komunikację między temi krajami. Wobec tego Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe postanowiło przerobić „Warszawę”, kasując na tym statku część pomieszczeń pasażerskich i wbudowując na ich miejsce pomieszczenia, zaopatrzone w urządzenia chłodnicze i przystosowane do przewozu większej ilości produktów spożywczych.

Statek „Warszawa” zbudowany został w roku 1916 na stoczni angielskiej w Sunderland. Wymiary jego są następujące: długość 87,38 mtr. szerokość 12,39 m., zanurzenie maksym. 6,4 m. nośność t. D. W. 3.440, pojemność ton rej. brutto 2.485,5 ton rej. netto 1.533,6. (t)

KOŚCIERZYNA

— Zebranie B. B. W. R. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie Miejskiego Koła BBWR. w Kościerzynie. Prezes p. Chrzan Bronisław w zagajeniu powitał zebranych. Następnie w punkcie przyjmowania nowych członków zgłosił swój akces kilku obecnych sympatyków — poczem nastąpił referat p. prof. Romualda Cichockiego, w którym poruszył następujące zagadnienia: a) ogólny światowy kryzys gospodarczy i jego przyczyny; b) stosunki gospodarcze w Polsce; c) plan prac B. B. W. R. na terenie parlamentu. Referat swój oparł prelegent na publikacji p. B. B. W. R. St. Starzyńskiego. Po referacie prezes podziękował prelegentowi za rzeczowe i wyczerpujące ujęcie powyższych zagadnień, które interesują w obecnej dobie całe społeczeństwo. Liczny udział członków w zebraniu (około 100 osób) świadczył o należytem zrozumieniu poczynań B. B. W. R. we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

— Z życia samorządu miejskiego. Przed trzema tygodniami na posiedzeniu tut. Rady Miejskiej przystąpiono do wyboru wicebur-

Dożynki na Kaszubach

Dnia 20 bm. dorocznym zwyczajem dzierżawca domeny państwowej Dana, p. Ignacy Szukalski wyprawił dożynki, czyli tak zwane po kaszubsku „ożniwiny”. Oprócz czeladzi i domowników w uroczystości wzięli udział goście zaproszeni. Bawiono się wesoło ale nie zapomniano też i o bezrobotnych, na których urządzono składkę.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć o zwyczajach na Kaszubach, związanych z okresem żniw. Jest w zwyczaju, że większy gbur — zamożny gospodarz — nie ima się kosy; ma do tego najemników lub ludzi na odrobek. Po skoszeniu żyta pierwszy kosiarz wiąże z najlepszych kłosew „Krutkę” dosyć misternie i wręcza ją gospodarzowi, który go w miarę możliwości wynagradza. Po związaniu żyta i ustawieniu snopów, dziewczęta, które wiązały żyto, wiją wieńiec w kształ-

cie korony, przeplatany różnobarwnymi papierowami wstążkami.

Wieńiec ten nasadzają na grabie i śpiewając pieśni religijne idą przed dom gospodarza. Przędownica po wręczeniu wieńca składa życzenia gospodarzowi, który zwykle wyprawia tegoż wieczoru sutą wieczerzę zwaną ożniwnami. Ostatni snopek związany nazywa się bękartem.

Bękart zawsze wystrojony jest kwiatami, wyróżnia się od innych snopów wielkością i położony jest wysoko na rzędzie, czyli kopie. Przy zwózce ostatniej fury parobek musi być bardzo ostrożny, ponieważ czatują na niego z wodą w stodole. Jeżeli nie zeskoczy z wozu szybko po wjechaniu na klepisko, to spada na niego z góry kilka wiader wody. We dworach zwyczajem są cokolwiek odmienne. Krutka i bękart nie zmieniają się, ale przędownicy przysługują prawo związania pana lub jego domowników na polu. Ostatnią furę wiozą z hałasem, kładąc między szprychy kół deseczki, aby wydawały głuchy łoskot. Z wieńcem przychodzą do dworu po zupełnym sprzęcie zboża.

Przędownica niesie koronę; obok niej idzie pierwszy kosiarz, a za niemi wszyscy, którzy brali udział w pracy. Orszak postępuje z muzyką na czele, która gra zwykle pieśń kościelną. Przy wręczeniu wieńca przędownica prawi orację na jakie ją stać. Po wręczeniu wieńca pan z przędownicą rozpoczynają zabawę.

ków obywatelskich sprawę zignorował i wspomnianego wniosku nagłego nie przyjął do wiadomości, ku wielkiemu oburzeniu radnych, którzy uroczystie urządzili secesję, pozostawiając na sali obrad 4 „prawowitnych stróżów opiekunów” spraw publiczno-samorządowych. Komentarze zbyteczne.

Dnia 19 bm. o godz. 12,30 powstał pożar w zagrodzie Szwarca Aleksandra w Janinie. Ogień zniszczył dach chlewu oraz 12 fur siana wyrządzając szkodę na sumę około 4000 złotych.

strza miasta Kościerzyny, przyczem nie obešlo się bez groteskowej w dzisiejszych czasach niestety tak modnej historii. Mianowicie równomi głoami zostali wybrani p. Kamiński Józef — dyr. Kasy Chorych oraz Warczak, były dyr. Kasy Kom. Przewodniczący Rady Miejskiej w osobie p. Rogali Tomasza, jako gorący zwolennik N. D. nie życząc sobie wyboru p. Kamińskiego Józefa, cieszącego się wśród tut. społeczeństwa zaufaniem i sympatją — rzekomo ze względów formalnych unieważnił wszystkie głosy na niego oddane, ogłaszając równocześnie wybór p. Warczaka. Na tego rodzaju nietakt radni w liczbie 16 (na 23 obecnych) zaprotestowali opuszczając salę obrad i tak wybór wiceburmistrza uległ odroczeniu ku wielkiemu niezadowoleniu całego społeczeństwa. Po kilkunastu dniach na ręce przewodniczącego wpłynął wniosek nagły podpisany przez 13 radnych z żądaniem, aby na najbliższem posiedzeniu R. M. w porządku obrad umieścić też punkt wyboru wiceburmistrza. Nadszedł piątek 18 bm. — dzień posiedzenia. Niestety przewodniczący „zdając się być nieorientującym się” w spełnianiu swych obowiąz-

Tuchola

— Z życia nauczycielstwa. Pierwsze wakacyjne zebranie członków Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się w ub. sobotę w sali p. Pałuckiego. Na wstępie zebrani uczyli przedwczesnie zmarłego ministra W. R. i O. P., śp. Sławomira Czerwińskiego. Referat na temat stosunków prawno-służbowych nauczyciela wygłosił p. Warsiński. Długą i bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa biblioteki powiatowej. Celem całkowitego wyjaśnienia podstaw prawnych i umożliwienia korzystania z biblioteki wszystkim nauczycielom zebrani dali Zarządowi pełnomocnictwo do wszczęcia akcji u miarodajnych czynników i wykorzystania wszelkich uprawnień organizacyjnych. Następnie zebranie, które odbędzie się w dniu 1 października, poświęcone będzie rozpatrzeniu zagadnienia współpracy nauczycielstwa z komitetami niesienia pomocy bezrobotnym.

Golub

— Z życia nauczycielskiego. W sobotę, dn. 20 bm. odbyło się pierwsze w nowym roku szk. zwyczajne, miesięczne zebranie czl. Z. P. N. „Ognisko” Golub, pod przewodnictwem prezesa, p. Kl. Górskiego, kier. szkoły. Na zebraniu tem omówiono szereg spraw, dotyczących życia organizacyjnego — i po szerszej dyskusji ustalono program pracy na bieżący rok szkolny. Następnie prezes zapoznał zebranych z treścią okólnika „Okręgu Z. P. N.” w sprawie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilno-prawnej od wypadków — mogących się wydarzyć na terenie szkoły w czasie urzędowania. Członkowie uznając konieczność podobnego ubezpieczenia — wyrazili swą zgodę na ubezpieczenie i upoważnili prezesa do załatwienia spraw formalnych z odnośnym Tow. Ubezpiecz. Pod koniec zebrania — dwaj niestowarzyszeni nauczyciele pp.: Winkler z Golubia i Smoczyński z Gabczewa zgłosili swe przystąpienie do Z. P. N.

— Zawody strzeleckie. W dniach 19 i 20 września odbyły się w parku golubskim i na prowizorycznej strzelnicy w sąsiednim Dobrzyńcu — zawody strzeleckie (z broni małokalibrowej) — o odznaki strzeleckie. Zw. Strzel. W zawodach o odznakę kl. III-ciej — na ogólną liczbę 44 — 13 zawodników zdobyło odz. strzel. — w tem: 4 ob. Zw. Strzel. Golub; 1 ob. Zw. Strzel. Dobrzyń; 1 ob. Zw. Strzel. Sokolowo; 3 czl. K. P. W. Golub; 2 druh. z. drużyny harc. Golub i 2 drh. m. druž. harc. Golub. Największą ilość punktów zdobyli pp.: Woźniakowa, Golub, Konieczny K. P. W. Golub i Rollinger Zw. Strzel. Golub.

Funkcję sędziów sprawowali podporucznicy rezerwy pp.: Podolski i Kanięcki.

Na zawodach był obecny pełnomocny delegat Oddz. Zw. Strzel. Rypin, ob. Gronowski, Pow. Kmdt. Zw. Strzel. Technicznym kierownikiem zawodów był st. sier. Woźniak, instruktor P. W. Dobrzyń.

Lidzbark

— W czwartek wszyscy na lotnisko. — W czwartek dnia 1 października br. od godz. 11 rozpocznie się na lotnisku w Lidzbarku lądowanie samolotów biorących udział w 4 Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych.



Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego

w Grudziądzu

Tel. 220-284.

ul. Wybickiego 39

Zał. w r. 1846.

1211

Załatwia wszelkie transakcje bankowe
Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach

Złotowe oprocentowanie po 6—10%, dolarowe po 4—7% w
stosunku rocznym, zależnie od terminu płatności wkładu.

KAPITALIZACJA PÓŁROCZNA.

Wkłady gwarantuje Powiat Grudziądzki całym swoim majątkiem i siłą
— podatkową. Wkładcom zapewnia się najciszejszą tajemnicę. —

CHELMNO

— Ofiary na rzecz bezrobotnych złożyli: Pracownicy miejscowej cegielni „Saturn” 5890 zł., właściciel tejże cegielni p. inż. Dziędził 25 zł., Nauczycielstwo rejonu 9-go — 8 zł., nauczycielstwo rej. 10-go — 15 zł., Dyrektor „Pałacu Czarów” — 19 zł., Nauczycielstwo pow. szkoły żeńskiej 8 zł., naucz. rej. 4-go — 19,80 zł., rej. 7-go — 18,03 zł., rej. 1-go (Dąbrowa) — 9,95 zł., Piotr Wróblewski — Kornatowo 5 zł., Urzędnicy Magistratu m. Chelmina — 41,75 zł. P. Komendant Korpusu Kadetów, począwszy od dnia 8 września br. wydaje codziennie 40 porcji obiadowych dla rodzin bezrobotnych.

— Zebranie organizacyjne powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym odbędzie się z inicjatywy p. starosty Ossowskiego dnia 2 października br. o godz. 11.30 w sali sejmiku powiatowego w Chelminie.

— Zebranie organizacyjne Strzelca odbędzie się dnia 4 października br. o godz. 14 w Hotelu Centralnym. Na zebraniu nastąpi przyjęcie już zgłoszonych członków, pozem będą omawiane sprawy organizacyjne.

— Organizacyjne zebranie. Bezrobotnych Pracowników Umysłowych odbyło się dnia 23 bm. o godz. 15 w lokalu p. Winiarskiej, przy obecności 18 członków. Zgalał zebranie inicjator p. B. Szalwicki, którego powołano na przewodniczącego. Na ławników przewodniczący powołał pp. E. Semrau i Jana Zawackiego, który prowadził protokół. P. Szalwicki przedstawił zebranym plan organizacyjny, cele Towarzystwa, oraz odczytał opracowany statut, który po przedyskutowaniu i odpowiednich poprawkach, przyjęto jednogłośnie, nadając nowemu stowarzyszeniu nazwę „Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych”. Statut podpisali pp. Jurkiewicz, Kościelski i Semrau. Po podpisaniu przez zebranych deklaracji wybrano zarząd w następującym składzie: prezes: Szalwicki, sekr. — Ławicki, zast. sekr. Jasiński Albin, skarbnik — Semrau Edmund. Komisja rewizyjna: Balicki, Klonecki i Stenzel.

W wolnych głosach mówiono sprawę urzędnika kwesty na rzecz bezrobotnych, poczem p. Marchlik wygłosił obszerny referat na temat celu istnienia Związku. Pod hasłem „My chcemy pracować” zakończono o godz. 17.30 posiedzenie.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, nieczor-

ganizowani mogą się zgłosić jeszcze u p. Ławickiego Józefa, ul. Rynkowa 1.

— Posiedzenie Polskiego Białego Krzyża odbyło się wczoraj dnia 23 bm. pod przewodnictwem dr. Frankiewicza. Na zebraniu tem, celem zasilenia kasy PBK postanowiono urządzić tydzień PBK z następującym programem: 1) Tow. wyda 2000 losów, z których połowa będzie wygranych; 2) Tow. urządzi przedstawienie amatorskie; 3) Urządzi t. zw. loteryjkę. Szczegółowe ustalenie terminu tygodnia PBK nastąpi na walnym zebraniu, które się odbędzie dnia 30 września br. na sali sejmiku pow. w Chelminie. Mamy nadzieję, że wszyscy, którym leży na sercu sprawa żołnierza polskiego, a temsamem całość granic Ojczyzny, szczególnie inteligencja, która na pierwszym planie powołana jest do pracy społecznej, stawią się gremjalnie na to zebranie i usilnie poprą wysiłki zarządu P. B. K.

— Echa sprawy sądowej. „Nadwiślanin” podaje w sprawie procesu Hądziłki — Zawacki wniosł natychmiast p. Hądziłki odwołanie, opierając się na następujących okolicznościach:

1. Sąd przesłuchał tylko świadków Zawackiego — odrzucając wszystkich świadków oskarżonego.

2. Sąd odrzucił wniosek o odczytanie poprzednich zeznań świadków Zawackiego które są sprzeczne z ostatnimi zeznaniami świadków pod przysięgą.

3. Sąd odrzucił wniosek p. H. o porównanie zeznań świadków, złożonych pod przysięgą w Województwie w Toruniu, z zeznaniami pod przysięgą w czasie rozprawy — które również są sprzeczne z sobą.

4. Sąd odrzucił wniosek p. H. o przesłuchanie pod przysięgą prof. Sławuskiego jako świadka dowodów. w sprawie Chylińskiego, który miał być namawiany przez burmistrza Zawackiego do fałszywych zeznań pod groźbą konsekwencji.

—O—

Chojnice

— Wyprawa po wino. W nocy na 16 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą rozbicia kłódki do piwnicy ks. Licznierskiego w Karsinie skąd skradli 14 butelek wina rozmaitego gatunku łącznej wartości 80 zł.

Programy radiowe

Sobota 26. września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofon.; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 Komunikat sportowy. 16.00—16.30 Program dla młodzieży: Sluchowisko z Krakowa dla starszej młodzieży; 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.50 Komun. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramof.; 18.00 Godzina młodych talentów. Wyk.: I. Kempf-Kudłowa (sopr.) P. Corti (ten.) i Z. Domalewski (skrz.). Akomp. L. Urstein.; 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze, wygl. J. Plątek; 19.55 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.10 Kom. Sportowy I; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Irenka i Henio Pałuli (ksylofony), M. Fogg (baryt.) i L. Urstein (akomp.); 22.00 W rubryce feljetonów „Na widnokręgu”; 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom. sportowo-lotniczy; 22.30 Utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego; 17.35 Lwów. „Natura i Sztuka”, wygl. prof. Stan. Machniewicz.

18.00 Lwów. Koncert popołudniowy.
19.00 Poznań. Koncert wieczorny.
20.15 Poznań. Akademia duńska.

Niedziela, 27 września 1931 r.

Warszawa: 10.15 Transmisja Nabożeństwa; 11.35 Odczyt misyjny; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji war.; 14.00 Urząd. kom. Państw. Inst. Meteor.; 14.10 „Zamiłowanie do praktyczności” — wygl. p. Marja Ankiewiczówna; 14.25 Muzyka — na skrzypcach p. Tomasz Jaworski; 14.35 Bitwa pod Płowcami (w 600-ną rocznicę); 14.50 Muzyka — na skrzyp. odegra p. Tomasz Jaworski; 15.00 „Urządzenie wnętrza kurników i zabezpieczenie ich przed zimą” — inż. Jan Czyżewski; 15.20 Pieśni ludowe w ukl. Marjana Rentgena; 15.30 Odczyt z Katowic; 15.50 Pieśni ludowe Marjana Rentgena; 16.00 „Pasięka przed zimą” kpt. Kaz. Bajorek; 16.25 Audycja żołnierska; 17.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 17.40 Koncert popołudniowy; 19.00 Rozmait.; 19.20 Kom. Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Płyty gramof.; 19.40 Skrzynka poczt. techn.; 19.55 Urząd. kom. Państw. Inst. Meteor.; 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20.15 Koncert popularny; 22.00 Feljeton p. t. „Wrażenia z Budapesztu” — wygl. red. E. Schummer; 22.15 Kom. Met., sport i policyjny; 22.25 Kom. sportowo-lotniczy; 22.30 Recital śpiewaczy Marji Certel; 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Zagranica.

Berlin. 18.15 Koncert Emanuela Feuermana.

Medjolan 16.00 Bajadera — opt. Kalman. Monachjum. 19.00 „Aida” op. Verdigo. Langenberg. 20.00 „Madame Favart”, opt. Offenbacha.

Wiedeń. 20.30 „Trzej Muszkieterowie”, opt. Benackiego.

Medjolan. 20.45 „Lucja z Lammermooru”, op. Donizettiego.

Frankfurt. 21.00 „Walkirje” Wagnera.

Z GRUDZIĄDZĄ

Założenie siły czy też światła
MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783 Toruń — Róg Stary Rynek. Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.

Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Kawiarnia „Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeszna obsługa!

gry towarzyskie

9678 **Ignacy Łaskowski**

Sandaletty-Sandały
Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Pianino

mało używane sprzeda Maciejewski, Bydgoszcz, Dworcowa 7. 1177

Starszego

ślusarza samochodowego z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką może się zgłosić. Grudziądz, Mickiewicza 19. 728

2 pokoje

z kuchnią z meblami od stąpię, gospodarz zezwala. Rower używany sprzedam tanio. Mickiewicza 72. Koswalski. 1150

300 metrów

toru 600-milimetrowego i 20 wózków pojemności 3/4 do 1 mtr. dla tegoż toru kupimy zaraz. Tema „Żelazo-Beton” Gdynia, ul. Portowa dom Wojewskiego. 1171

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1.20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7050

własc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 29 września r. b. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą więcej dajacemu za natychmiastowa zaplata gotowka w Grucie pow. Grudziadz co nastepuje: mlóckarnia, motor, 31 swia, oraz wiéksza ilosc pszenicy, jęczmienia i grochu. Zbiórka reflektantów przed oberza p. Radackiego w Grucie za zezwoleniem. Nastepnie o godz. 1 po pol. w Slupie pow. Grudziadz: 5 krow, 10 swia, 1 jalowice, 1 biurko, umywalka, szafa, stol rozsuwany, lustro, 5 krzesel, kanape, bufet, kredens i wiéksza ilosc jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów przed oberza p. Górnego za zezwoleniem.

(-) Jaranowski, kom. sad. w Grudziadzu Kosciuszki 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedzialek, dnia 28 wrzesnia 1931 r. o godz. 11-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego wiéksza ilosc dajacemu za gotowke w Hucie u p. Golembiewskiego; 2 morgi pszenicy. O godz. 12-tej w Krzywce u p. Kowalskiego: 1 morg pszenicy i 1 morg zyta.

(-) Kowalski, komornik sadowy w Grudziadzu.

Kursy wieczorne

gotowania szycia i kroju

zapisy przyjmuje kancelarja

szkoly gospodarczej w Grudziadzu, ul. Trynkowa 19

w godzinach od 10-14.

871

Dworzec Autobusowy Grudziadz

Tuszewska Grobla Nr. 3-7

Przystanek wszystkich autobusow Stacja benzynowa „POLMIN” na miejscu

Poczekalnia z bufetem

OGLOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddzial „B” pod nr. 58 przy firmie „Polsko Brytyjskie Towarzystwo Okretowe, Spólka Akcyjna w Gdyni, dopisano: Oddzial spólki otwarto w Warszawie. Prokury udzielono na Oddzial spólki w Warszawie kandydatowi nauk handlowych Aleksandrowi Romualdowi Leszczyńskiemu w Warszawie. Gdynia, dnia 24 lipca 1930 r. Sad Grodzki.

Na zyczenie naszych Szanownych gości urzadzam w sobote, dnia 26. wrzesnia 1931 r.

Wielki Dancing Familijny

polaczony z programem zawierajacym wiele atrakcji, na który najuprzejmiej zaprasza — wstep wolny.

W niedziele i swiata od godz. 5-7 Five o'clock od 8-12 koncert nadzwyczajny

Stanislaw Klarowski Hotel Krolewski - Dwor Grudziadz.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedzialek, dnia 28 wrzesnia r. b. o godz. 9 przed poludniem sprzedawac będą wiéksza ilosc dajacemu za natychmiastowa zaplata w Boguszewie pow. Grudziadz co nastepuje: 7 krow, 2 jalowice, 4 prosiaki, 1 maszyne do sieczenia trawy oraz wiéksza ilosc pszenicy, zyta, jęczmienia, wki, i mieszanki. Zbiórka reflektantów przed Dworcem.

(-) Jaranowski, kom. sad. w Grudziadzu Kosciuszki 7.

Komunalna Kasa Oszczednosci

miasta Grudziadza

Ratusz w Grudziadzu Tel. 312 i 831

Instytucja o pewnosci popularnej

Przyjmuje wkłady oszczednosciowe za wysokim oprocentowaniem od 1 zlotego poczaszy, za które ręczy miasto Grudziadz całym swoim majatkiem i sila podatkowa

Wszelkie wkłady wolne sa od podatku skarbow.

Zanim

kupisz nowe

Obejrzyj w „Okazje” używane! Meble, maszyny do szycia, patfony rowery, siodla oficerskie, futra, plaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczki, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. Okazje pol. Grudziadz. Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu).

HALO!

Samochody

prywatne i taksówki tania do wynajęcia.

Władysław Gardzielewski Grudziadz, Książęca 3. Tel. 433.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnia od zaraz poszukuje. Zgłoszenia do „Dnia Grudziadzkiego” pod Nr. 1214.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedzialek, dnia 28 wrzesnia 1931 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwiécej dajacemu za natychmiastowa gotowka: w Grudziadzu przy ul. 3 maja 32 o godz. 11-tej wiéksza ilosc ubrań męskich koloru ciemnego, zupełnie nowe; w Grudziadzu przy ul. Klasztornej Nr. 3 o godz. 12-tej: 1 urządzenie okienne, 1 aparat telefoniczny, 1 maszyne do owijania kabli, 1 wagę decymalną, urządzenie sklepowe, 40 kg. różnego starego zelaza, 1 naczynie do wody, 40 sztuk różnego przyborów elektrycznych, 1 zwój drutu i szereg innych rzeczy; w Grudziadzu przy ul. Plac 23 Stycznia 17 o godz. 10-tej: 1 zegar stojący kompletny i 2 zegary regulatory.

(-) Zieleniewicz, komornik sadowy w Grudziadzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedzialek, dnia 28 wrzesnia br. o godzinie 10-tej sprzedawac będą za gotowke wiécej dajacemu w Partecinach u p. Radtke: 170 ctr. pszenicy, 64 ctr. zyta, 50 ctr. jęczmienia, 60 ctr. owsa i 6 warchlaków; o godzinie 12-tej w Lasinie: 3 windy slusarskie, urządzenie do bicia studni, kompl. pilę tarczową, motor elektryczny i tokarkę stolarską oraz kasę automatyczną. Zbiórka reflektantów na rynku. O godzinie 15-tej w Szczepankach u p. Kluczyka: krowę zarodową, 2 buhaje, 4 ławki, powozkę i lokomobile.

(-) Dobrzański, komornik sadowy w Grudziadzu.

Wielki wybór we wszystkich wielkościach

DYWANY

Bouki Ręcznej roboty Wełniane Pluszowe Kokosowe Horsa Linoleum

do tego stosowne chodniki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania, szczotki „Mop”, olej do odświeżania mebli.

Zasłony perłowe w pięknych kolorach.

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrus z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach etale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

Tapety w wielkim wyborze, na które udzielam 10-30 proc. rabatu.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klienteli.

P. MARSZLER

Grudziadz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.

Gr. 214.

11055

Z BYDGOSZCZY

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

pod

HASŁEM ZNAJCZNEJ ZNIŻKI CEN

przy niezmienionej znanej wysokiej jakości towaru

Plaszcze damskie

welniane cale na podszwecie zł. 72.—, 64.—, 59.—. Z kołnierzem Futrzanem z modnych materialow Diagonal i innych cale na podszwecie i watolinie zł. 195.—, 160.—, 114.—, 95.—

Meskie

palta jesienne po zł. 58.— Palta welurowe modne desenia ostatni kroj zł. 115.—, 95.—, 79.—. Kurki futrzane i na ciepłej podszwecie zł. 68.—, 43.—, 21.—. Ubrania zastepujace miarowe z modnych materialow zł. 108.—, 92.—, 75.—, 49.—

Dziecinne

Mundurki szkolne dla chlopów (7 lat) zł. 42.—, 31.— każda nastepna wielkosć zł. 3.— drozej. Paletka chlopieca weln. i prakt. zł. 43.—, 32.—, 24.—. Plaszczyki dziecięce. Zamszowe welurowe i angielskie zł. 46.—, 33.—, 29.—.

Swetry, — poolovery, — kapelusze męskie, koszule wierzchnie

„WŁÓKNIK“

specjalny magazyn konfekcji męskiej damskiej i dziecięcej.

Bydgoszcz, Stary Rynek 16 dawn. 5/6.

861

PIANINA

od zł 1.800 poczaszy poleca w pierwszorzednym wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD Bydgoszcz

Śniadeckich 2 Gdańska 27

Filje: Grudziadz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112, 9506

Bieda znika

na zawsze kto posiada „Aparat” do pospiesznej fotografii.

Wytwórnia „Wiel”

Bydgoszcz, Dworcowa 43. Żadać cennika. 873

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzednej jakości (gwarancja). Kompletnie jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok Starego Rynku) 173

Meble

Wszelkiego rodzaju od poskoi jadalnych do kompletnych kuchni. Meble wyściane i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceny niskie. Z powodu choroby i likwidacji interesu. 176 Bydgoszcz, Jezuitska 5.

Tanio sprzedaje

kola transmisyjne, rury, blasche, szyny kolejki polnej, tragarze oraz wszelkie użytkowe zelazo Skladnica Starego Zelaza Bydgoszcz, Marszałka Focha 34. Zakupuje wszelkie stare zelazo. 1208

Do natychmiastowej dostawy z naszych skladow polecamy

młocarnie

walcowe, kolcowe, cepowe oraz szerokomlotne różnych systemów

maneże, motory kopaczki

systemu Hardera, Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda.

plugi - brony - kultywatory - siewniki

oraz wszelkie 855

inne maszyny i narzędzia rolnicze

w wielkim wyborze

Ceny częściowo znacznie zniżone. Dogodne warunki płatnicze.

Wielki sklad części zapasowych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka 24, Telefon 79

(przedsiębiorstwo nasze znajdując się jeszcze w dawnym domu. Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta).

Futra

najsolidniejszej, najmodniejszej oraz najtaniej wykonuje popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanislaw Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

PRZEPROWADZKI

wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam wozami meblowymi ceny dostepne 172

W. Poczekał Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

Z futrami

teraz najkorzystniejszy czas. Wykonuje i przerabia pierwszorzednie dla pań i panów po cenach najtańszych F. Drzyński Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 5 m. 6 tel. 166. 406

Dr. med. Jerzy Suffczyński

chirurg i urolog 1206 dyrektor Szpitala Powiatowego przyjmuje od godz. 3 do 5 ppol.

Bydgoszcz, Jagiellońska 12 m. 5 tel. 353.

Zioła lecznicze

Aptekarza Wacława Paździerskiego leczą skutecznie: cierpionia wątroby, płuc, usuwają zastarzały kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne, isjachu, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość, chroniczną obstrukcję, regulują trawienie. Żadajcie książek „Nowa Droga do Zdrowia” poradnik dla chorych i zdrowych. (Znaczek na 50 gr dołączyć)

Firma „Medyka” właśc. W. Paździerski Mag. Farm. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 82. 858

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646 Grudziadz, Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Reperuje

spuszczane oczka w pończochach. Bydgoszcz, Podwale 11. 835

Samochody ciężarowe

od i do każdej miejscowości. Specjalność przeprowadzki! Wyszkolony personel i fachowe opakowanie firmowym materiałem.

Rudolf Schimmelfennig właśc.: Paweł Witkowski

Tel. 28 GRUDZIADZ Tel. 352.

Otwierajcie szafy!

Przyńście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY“
KALAMAJSKIEGO

PRZETARG OFERTOWY.

Wieżenie Karne w Grudziądzu zakupi w drodze przetargu ofertowego:

artykuły mięsne, przetwory mączne, jarzynę twarogą, nabiał i towary kolonialne, oraz kartofle na okres zimowy.

Oferty należy składać w kancelarii Działu Gospodarczego do dnia 30 września rb. do godz. 14-tej. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu.

Wszelkich informacji w sprawie dostawy i warunków płatności: udziela Kierownik Działu Gospodarczego Więzienia codziennie od godziny 12—15-tej.

Naczelnik Więzienia Karnego:

(—) Naslawski.

PRZETARG na dostawę siana i słomy.

63 Pułk Piechoty w Toruniu odda w drodze przetargu dostawę 10.000 kg. siana i 7.500 kg. słomy miesięcznie na czas od dnia 15 października 1931 r. do dnia 30 czerwca 1932 roku.

Oferty z podaniem ceny za 100 kg. siana i słomy dostawą loco stacja Toruń należy wnieść do Kwatermistrzostwa 63 p. p. do dnia 5. X. b. r.

Wadium w kwocie 300 zł. należy wpłacić do Platnika 63 p. p. a dowód z odpisem dołączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się dnia 6. X. b. r. o godz. 10-tej w kanc. Kwatermistrzostwa 63 p. p.

Kwatermistrz 63 p. p. zastrzega sobie prawo wyboru ofert.

Koszta ogłoszenia ponosi oferent otrzymujący dostawę.

Kwatermistrz 63 p. p.

Bochniewicz, major.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 września o 10 sprzedaje u Staszkieviczowej Grębocin przymusowym przetargiem za gotówkę: 15 ctr. żyta, 30 ctr. wiki, pszczy; o 11 na majątku Gronowo: 40 mórg konicyzny.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 10.

Chorzy! Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych **zioł leczniczych**

Oskara Wojnowskiego

przeciwno: cierpieniom przewodu pokarmowego „IROTAN“, wymiotom i atonii kiszki „GARA“, chorobom płuc i błednicy „ELMIZAN“, reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi „ARTRO-LIN“, chorobom nerek i pęcherza „URO-TAN“, niedomaganiom skrofulicznym „TIZAN“, chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN“, chorobom narządów trawienia i wątroby „OHOGAL“ oraz kąpiele siarkowo-roślinne „SULFOBAL“.

Na żądanie broszurę o ziołolecznictwie wysyła bezpłatnie **Biurowo Sprzedaży Specyfików**

Oskara Wojnowskiego
Warszawa, Plac Krasińskich 8
telefon 298-79 1014

614 gdańskich guldenowych losów wypłaci „BROOMS“

przy loterii Derby „Brooms“ a druga loteria Sweepstake na „Melbourne Cup“ (Australja) 1931 daje znów

szanse wysokich wygranych

Kupujcie wobec tego jeszcze dziś los

„BROOMS'A“.

Już 1/4 losu za tylko 2,50 gld. przynieść może majątek

ZOPPOT, SUDSTRASSE 1-3

Klische

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Strażnik graniczny Sylwester Czekala, stanu wolnego zamieszkały w Tczewie, syn małżonków właściciela Wawrzyńca Czekala i Stanisławy z Pokorskich zamieszkałych w Mogilnie; 2) krawcowa Wiktorja Ludwika Wojtaszewska, stanu wolnego, zamieszkała w Gogolewie, córka małżonków rolnika Teodora Wojtaszewskego i s. p. Anieli z domu Paszek pierwszy zamieszkały w Gogolewie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Tczewie, Gogolewie i Gdańsku.

Dzierżazno, dnia 20 września 1931 r.
Spis zapowiedzi Nr. 9.

Urządnik stanu cywilnego.

PIJAŃSTWO ULECZALNE

Kompletna kuracja za przesłaniem zł. 14.—

M. JURECKI, naturalista

Zakład Przyrodolecznicy Mysłowice.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko zł. 12.— (zab. 35). 100 naboł mosiężnych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący.



d/ Tow. „MONTRE“ Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900

Chałwa

Makagigi Bakłażany Pomarańcze Winogrona Orzechy

poleca

E. SZYMAŃSKI
Toruń
Szeroka 42. tel. 27

Znakomicie

śniadankowe potrawy
gulasz bigos cynaderki

70 gr. porcja wydaje „Hungaria“
Toruń, Prosta 15/17

Elewa

przyjmie od 1. X. Apteka pod Orłem, Toruń. 1178

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna ucząca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Rutynowana

korespondentka - stenotypistka

polsko-niemiecka znająca dobrze język francuski i wszelkie prace biurowe poszukuje od zaraz posady. Zgl. do „Gaz. Gdańsk.“ pod 480

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

owe za wymiennie uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA“ SŁODOWE „KARAMEL POMORSKI“ KOZŁAK (BOCK)

PIANINA

pierwszorzędnych fabryk Wszechświatowej sławy

o wielkiej wytrzymałości stroju, odznaczone najwyższymi nagrodami na Wystawach w kraju i zagranicą; Arnolda Fibigera, J. Kern-topfa, T. Bettinga i Braci Fibiger 6713

poleca

Skład Fortepianów i Pianin

W. ANCZYKOWSKI
Grudziądz, Wyblkiego 33.

Fachowe strojenie, reperacja i odnowienie pianin. Sprzedaż na spłaty długoterminowe.

Polowanie

w Łącznicy, powiatu bydgoskiego, obszaru ca 270 ha na jelenie, dziki, rogacze i td. do wydzierżawienia. Pisemne oferty należy złożyć do dnia 3 października 1931 r. w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu bydgoskiego. 1205

Busole Bézarda

Krzywomierze, Busole Peigné mapniki, torby do map bardzo korzystnie DOSTAWA SPORTOWA TORUŃ Katarzyny 5 tel. 276. (1204

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

ul. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDĄŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Wspaniały arcyfilm śpie-
wno • dźwiękowy p. t. „**Hai-Tang**”
dramat miłości i pośw. W roli tyt. znakomita Anna
May Wong. Nadpr. kom. z Flip i Flapem i dod. Fleischera.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Fascynujący dźwię-
kowiec egzotyczny „**DJABEL OCEANOW**”
W roli gł. bohaterka „Białych cieni” RAQUEL TORRES, Nils
Asther i Charles Bickford Ponadto: doborowy nadprogram.

OBFITE
i smaczne obiady na
maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia
„Kungaria”
Toruń, Prosta 15/17.

Krawiec
kuśnierz
wykonuje nowe i reperacje
futrzane oraz czyszczenie
i odparzenie płaszczy plusz-
owych wytłaczanie deseni,
dekatoryzowanie tanio. Kopeć
Sukiennicza 22. 1076

Magle 940
do bielizny w różnych roz-
miarach dostarcza na spłaty
Walter Meschke, Gdańsk-
Langfuhr, Brösenerweg 1.
Z masy upadłościowej firmy
G. Soppart są tanio
na sprzedaż
I platforma na 60—80 mtr.
I wóz roboczy 4 cal, i po-
wóz kryty (Lando) dobrze
utrzymany, 2 pompy kana-
lowe (ręczne). Powóz obej-
rzeć można u p. Mikołajczak,
ul. Grudziądzka 29. Reszta
na tartaku p. Skowronka
Pańska 3. J. Wierzbowski
zarządca masy upadłości-
wej Firmy G. Soppart ul.
Sienkiewicza 15. 1201

Pokój
umeblowany z balkonem,
słoneczny, solidnemu panu
od zaraz do wynajęcia. To-
ruń, Bankowa 2 II piętro.

Obróbka
śliwek
i suszonych owoców
Hamburski dipp. „Meister”
doświadczony w urzędzeniu
i kierowaniu fabryk do gos-
podarstwa przygot. i dalszej
obróbki susz. owoców po-
szukuje odpow. osoby.
Oferty pod nr. 0695 do
Ekspedycji „Annoncen-Ex-
pedition” William Wilkens
Hamburg i Rathausstrasse
14. 1189

Zimową
garderobę
czyści - farbuje
w najkrótszym czasie i fa-
chowo 1031
SZAROTKA
Farbiarnia i chemicz. pralnia
Fabryka Grudziądzka 11 —
telefon 682,
Filja św. Ducharóg Rożanne

FLAKI
po warszawsku
poleca
„Kungaria”
Toruń, Prosta 15/17

OKAZJA!
Kupno samochodów.
Zamiast nabyć nowy samo-
chód są do nabycia pier-
wszorządne samochody bar-
dzo korzystnie z gwarancją.
1. **Samochód** osobowy
Fiat kryty 503.4 drzewi-
wy jak nowy.
2. **Samochód** Ford mo-
del A kryty 4 drzwiowy.
3. **Samochód** ciężarowy
Manchester 2 1/2 ton na
balonach szybkobieżny,
przerobił 16 000 km. bez
żadnej wady, lub zamia-
na na samochód osobowy.
4. **Motocykl** Douglas z
bocznym wózkiem bardzo
efektywny w pierwszo-
rzędnym stanie. 1153
Na powyższe pojazdy udzie-
lam 6 mcs. gwarancji, obej-
rzeć można takowe w Fry.
Autoremont, Toruń
Wola Zamkowa 4-6, tel. 287

Dom
w centrum Torunia na sprze-
daż. Stylowy 4 piętrowy
Zeglarska 5. wraz do tego
przynależnym śpiżniem-
garażem Rabińska 3. Do-
chód miesięczny 1.200 zł.
14.400 okazynie przy wpla-
cie 40—50.000 zł. na sprze-
daż. St. Nożyński, Toruń
Klonowicza 28. 1200

Na w r. 1906 wybudowana
poseję
handlową w Chelmie, w
pobliżu Rynku i koszar, za-
ciągnąć zamierza się hipo-
tekę na I. miejscu. Hipo-
teka przedwojenna wy-
nosiła 42.000 marek. Oferty
wprost od interesantów pod
adres Pani B. Thoms, Chel-
mno (Pomorze). Gd565

Dwa pokoiki
z kuchnią skromnie ume-
blowane natychmiast do
sprzedania za zgodą gospo-
darsza. Toruń, Bydgoska 86
Morawska. 1075

Pompy
Armatury
artykuły kanalizacyjne i wo-
dociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138.

Do
sprzedania
księgarnia i skład papieru
dobre zaprowadzenie z to-
warem. Zgłoszenia Księgar-
nia Udziałowa, Działdowo
1180

2 pokoje
umeblowane z oddzielnym
wejściem ul. Reja 4. drzwi
nr. 3. 1182

TANIO!
KOSZULE
wierzchnie, sportowe,
frakowe i t. d. do naj-
lepszych gatunków
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO
W sobotę dnia 26 bm.
o godz. 20-tej
PREMJERA
„On chce się zabić”
Krotochwila w 4-acth akt.
Beera.
Legitymacje zniżkowe
ważne

W niedzielę, dn. 27 bm.
o godz. 16-tej
Przedstawienie jubileu-
szowe 25-ty raz
w sezonie
„ROXY”
Komedia w 3 aktach
Barry Connors.
Ceny zniżone.
O godz. 20-tej
„On chce się zabić”
Krotochw. w 4 akt. Beera
Legitymacje zniżkowe
ważne.

W poniedz. dnia 28 bm.
o godz. 20-tej
„On chce się zabić”
Krotochwila w 4 aktach
Beera.
(legit. zniżkowe ważne).
We wtorek dnia 29 bm.
o godz. 20-tej
„On chce się zabić”
Krotochwila w 4 aktach
Beera.
legit. zniżkowe ważne).

Pomorska
Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211 **Toruń, Bydgoska 56** TELEFON 202 i 211

Wykonuje
wszelkie prace wchodzące w zakres
przemysłu graficznego

Gosiada
następujące działy:
Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografię - Offset

SŁUŻY KOSZTORYSAM I PROJEKTAMI

Worki
nowe i używane kupię ka-
żdą ilość. Chelmińska 10.

Salon mód
„KRESOWIANKA”
wykonuje palta, kostjomy,
suknie i futra. wykonanie
solidne i tanie. Żurnale
francuskie. Toruń, Jęcz-
mienna 16, L. ptr. 911

Trumny
wszelkiego rodzaju najtaniej
poleca
I. F. Teber, Piekary 23
bliziej ulicy Kopernika. 248

Drzewka
owocowe
Krzewy jagodowe i róże,
po cenach umiarkowanych.
poleca Powiatowa Szkoła
Drzewek w Inowrocławiu
ul. Kolaczek 10. Tel. nr. 8.
Katalog wysyła się na za-
żądanie bezpłatnie. 1070.

Taksówki - automobile
proszę żądać przez tel. 494
lub 94 przy dalszej odległo-
ści specjalny rabat. Fa. Fr.
Lipiński, Mickiewicza nr. 19,
1058

Pierwszorządny
gabinet kosmetyczny
„Mimoza”
(dyplom Université de beauté
Paris) stosuje metodę **Cedib**
Usuwa wszelkie wady cery
i włosów. — Trwale przy-
ciemnia brwi i rzęsy. 420
Toruń, Piekary, 43 I. piętro
obok bramy bydgoskiej.

Mieszkanie
3 pokojowe, jasne, słonecz-
ne w centrum Torunia kuch-
nia, przedpokój, pokój dla
służącej, toaleta od zaraz do
wynajęcia. Zgłoszenia To-
ruń Zeglarska 3. w kantorze.
1199

Szkola
tańców
tancerki Werny wyczu-
szybko tańczyć bez wzeleđu
na zdolności Zeglarska 10 I p.
1079

Najlepsze gatunki
HERBAT
CEYLONSKICH
po cenach najniższych
poleca (1138
B. HOZAKOWSKI
TORUŃ
ul. Mostowa nr. 28.

W Gdańsku
mała dobrze prosperująca
restauracja
z wyszynkiem bezalkoho-
lowym z powodu wypro-
wadzki do sprzedania A.
genci wykluczeni. Oferty
pod nr. L. H. 44 do Adm.
Gazety Gdańskiej. Gdańsk
1158

Polska usługa
Otto Gullatz
mistrz siodlarski
GDANSK, Tischlergasse 48
Wyrób modnych torebek
damskich portfeli, walizek,
kufków, torb szkolnych i
artykułów skórzanych każ-
dego gatunku. Reperacja i
podszycanie po najtańszych
cenach. 1163

Dobłą Kawę!
dziennie świeża tylko z
Nowoczesnej Palarni Kawy
Araczewski
Chelmińska przy Rynku
przyjmuję asygnaty. 1181

Cieśla
na parę dni pracy może się
zgłosić L. Szymański Toruń
Zeglarska 3. 1198

Pokój
duży słoneczny z utrzyma-
niem lub bez. dla jednej
lub dwóch osób. Mickie-
wicz 118 II. ptr. 1162

Lalki
wszelkiego rodzaju reperuje
fachowo tylko Toruń, Ko-
pernika 24 I p. 1187

Największy wybór
Najnowsze lasony
Najniższe ceny
Najlepszy damskich
Parasolek
Pończoch

Leokadja Mrozik
532
Toruń
20 Zeglarska 20

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego
nie wyżej II. piętro. Oferty
do Adm. pod J. W. 1197

Buty
urzędnik
państwowy poszukuje jak-
kolwiek ek pracy biurowej
może również przyjąć lek-
cie języka polskiego i his-
torji w zakresie szkół wyż-
szych. Łask. zgłoszenia pi-
semnie proszę skierować do
Gazety Gdańskiej Gdańsk
pod nr. 1931.

Poszukuję
2—3 pokoi w Gdyni. Ofer-
ty do „Dnia Pomorskiego”
Toruń pod 1186. 1186

Rytmika
zapisy codziennie od 10-tej
do 12-tej; Toruń, ulica
Łazienna 13. 1184

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
„Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. i proszę należność —
ZŁ. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **ZŁ. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
goski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
„Dzień Kujawski”, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — **ZŁ. 10.17**
pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **ZŁ. 10.17** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
goski”, „Dzień Kujawski” na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

W okresie szarug jesiennych...



KRÓL NA ROWERZE

Król duński Krystjan X bawi obecnie w Skażen, gdzie codziennie zażywa jazdy na rowerze. Rower, jak wiadomo, w Danji jest bardzo popularnym i najbardziej rozpowszechnionym środkiem komunikacji. Król, uprawiając ten sport z zamilowaniem, okazuje się więc prawdziwym synem swego kraju.



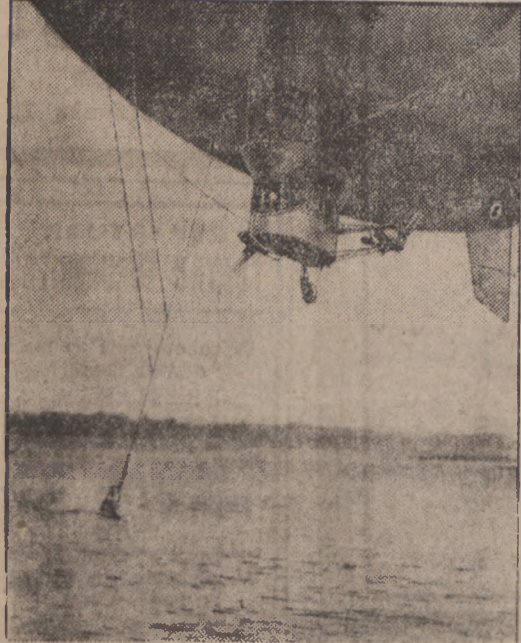
JESIEN...

Skorczyły się słoneczne dni lata. Po polach, z których znikły złociste lany zbóż, hulają wichry jesienne, targając konarami drzew. — Ziemia smagana biczem wiatrów, układa się powoli do snu zimowego, aby nabrać nowych sił na nowe płodne lato.



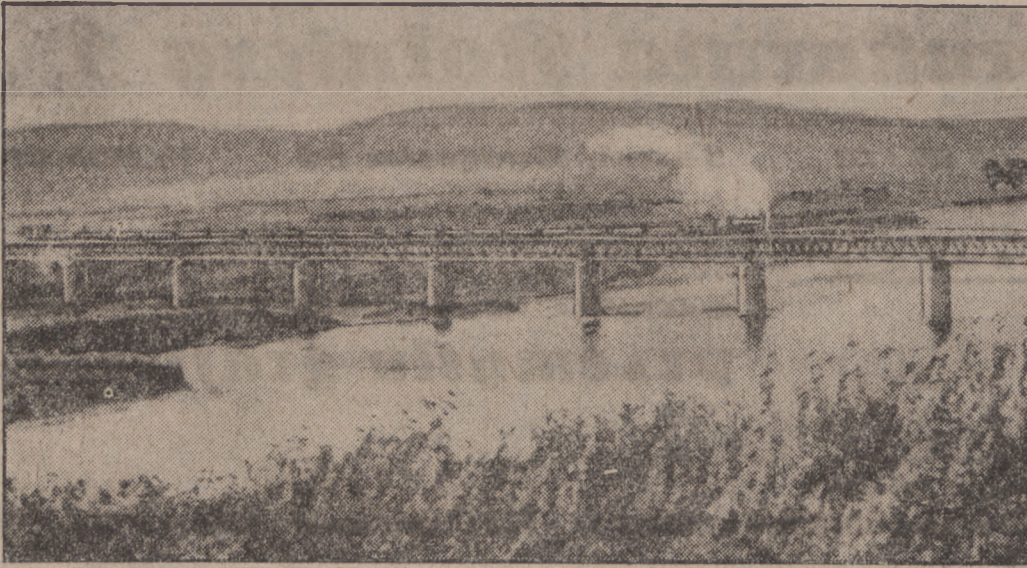
W 100-TNĄ ROCZNICĘ EPOKOWEGO ODKRYCIA

Pomnik Faraday'a, wielkiego fizyka angielskiego, którego obecnie czcił cały świat w ramach wielkich uroczystości w związku z 100-tną rocznicą odkrycia przez niego zjawiska indukcji elektromagnetycznej.



STATEK POWIETRZNY NA RATUNEK TONĄCYM

Na wybrzeżu Long-Island (w Stanach Zjednoczonych) dokonano ostatnio ciekawych prób w celu zastosowania małych stateczków powietrznych do ratowania tonących. Próby te dały bardzo pomyślny wynik, tak, iż statki te mają w przyszłości być użyte do systematycznej akcji ratunkowej na morzu.



WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

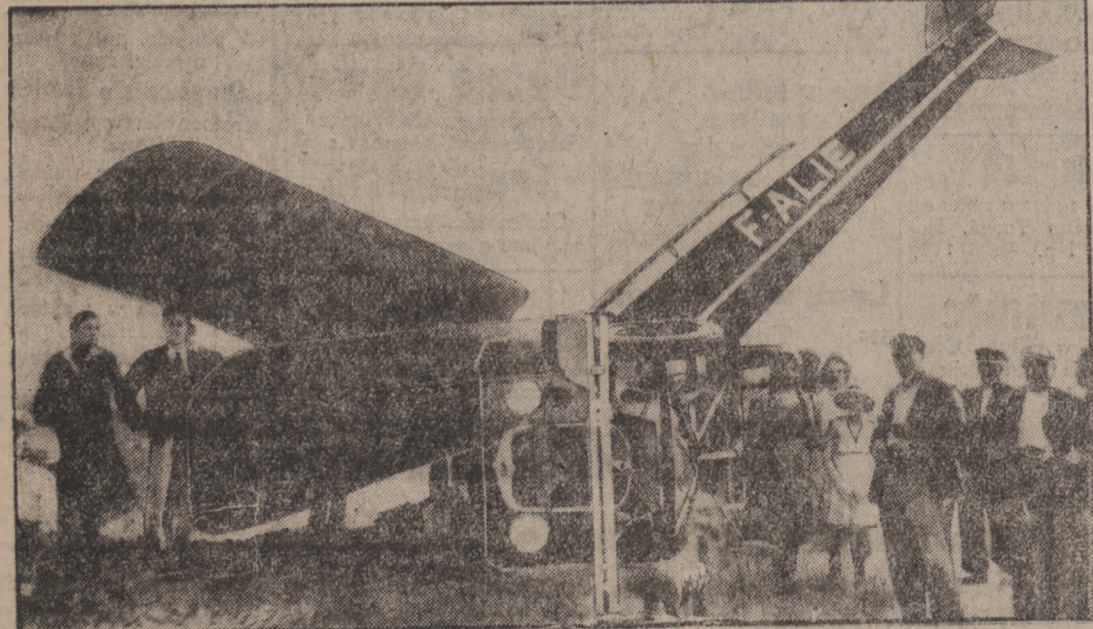
Zatarg zbrojny w Mandżurji między Chinami a Japonją trzyma w dalszym ciągu w napięciu cały świat. Powyżej most kolejowy nad rzeką Hun w pobliżu Mukden, którego wysadzenie w powietrze było jednym z powodów akcji wojsk japońskich.



NOWY APARAT DO NURKOWANIA.

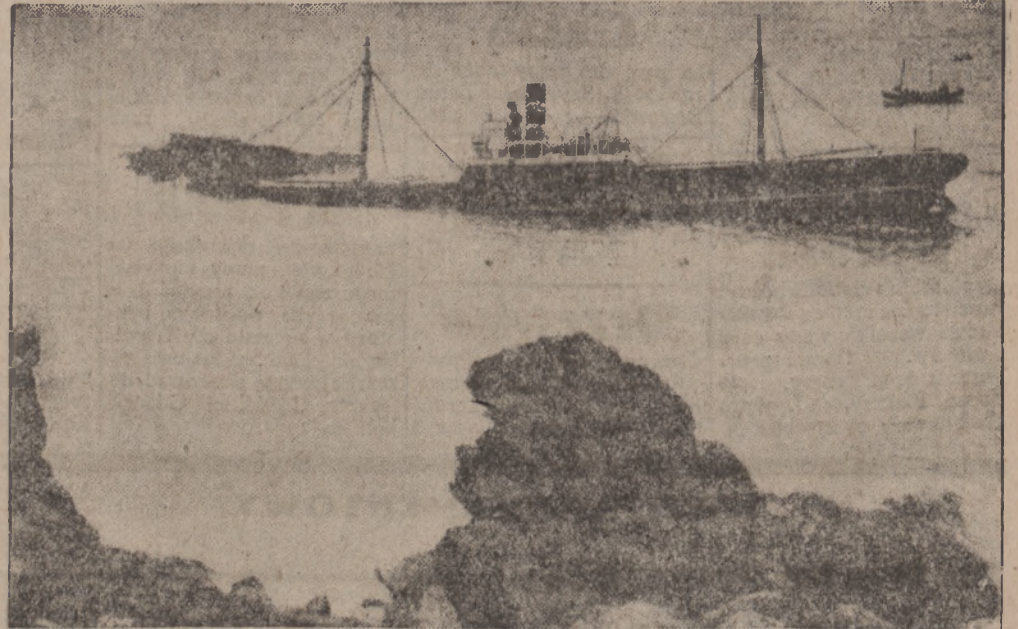
Inżynier włoski Galeazzi skonstruował nowy skafander do nurkowania na znacznych głębokościach. Dzięki nowemu temu aparatowi nurek może opuszczać się na znaczne głębokości, które dotychczas nie były dostępne dla nurków. Sam inż. Galeazzi w nowym skafanderze opuścił się na głębokość 300 m. Aparat jego zaopatrzonego w przewód telefoniczny odznacza się także tem, iż na dno morza opuszcza się z niezwykłą szybkością.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy
Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera
w Zakopanem
OTWARTY CAŁY ROK
 Ziółolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.
 Prospekty wysyła się na żądanie. Przyjeżdżaj tylko za uprzednim zgłoszeniem.



ZDERZENIE SAMOLOTU Z SAMOCHODEM

Niezwykły ten wypadek wydarzył się we Francji w pobliżu Medisaujon. Samolot w chwili lądowania wpadł na samochód. Tak samolot jak i samochód zostały poważnie uszkodzone podczas gdy wszyscy pasażerowie cudem prawie z tego niezwykłego wypadku wyszli bez szwanku.



NA RAFACH U WYBRZEŻY KORNWALJI

Burze jesienne, szalejące na morzach są szczególnie zdradliwe dla statków na kanale La Manche. Panujące w tym okresie wichury i mgły zgubiły już niejednego okręt. Szczególnie niebezpieczna jest okolica u ujścia kanału w pobliżu południowego cypla Kornwalji. — Powyżej tonący statek angielski „Lyminge”, który osiadł podczas jednej z ostatnich burz na rafach.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 4 . . . 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy rządowym ścigananiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoszcz 73 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliński Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6 Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobiowa 6 Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski” Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,30 zł po 1 opaskę . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 2,09 zł</p>
--	--	---